BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
5395
Czasopismo
II
1887. B. 271.

„TARNOWIANIN"

KALENDARZ

polski, ruski, żydowski i mahometański

astronomiczny, gospodarski i domowy

wypracowany na południk tarnowski

NA ROK PRZESTĘPNY

1888.

ROCZNIK IX.

W TARNOWIE

NAKŁADEM I DRUKIEM

1887

Biblioteka Jagiellońska
1002499452

TADEUSZ SCHARFF

w Tarnowie

od roku istniejący

HANDEL

korzeni, herbaty, delikatesów, towarów południowych

I WIN

powiększył takowy i obficie zaopatrzył skład swój w najwyborniejsze towary, które stosownie do jakości sprzedaje po cenach najniższych, a mianowicie:

14 gatunków kawy

WINA

węgierskie, austryackie, francuskie, szampańskie, reńskie i dalmatyńskie

HERBATĘ

chińską, rossyjską i wyśmienitą proszkową.

LIKIERY

krajowe, francuskie, holenderskie i włoskie

WÓDKI BOLANOWICKIE I ŁAŃCUCKIE,

Podwójnie rafinowaną oliwę i smarowidło do maszyn.

ŚWIECE KOŚCIELNE

po fabrycznej cenie.

Wszelkie zamówienia wykonuje odwrotną pocztą za opakowanie nic nie licząc.



Nagrodzona na Wystawie krajowej Krakowskiej medalem brązowym w **1887** *r.*

Pierwsza



Pracownia i Skład

obuwia męskiego i damskiego

(istniejąca od 1840 roku)

Stanisława Nowakowskiego

W TARNOWIE, ulica Wałowa l. 9

poleca swoje wyroby podług najnowszych wzorów trwale i z dobrego materyału wykonane po umiarkowanych cenach.

Buty nieprzemakalne do polowania (najnowszy wynalazek).

Buty dla wielebnego Duchowieństwa w fasonach najnowszych, eleganckich.

☛ Zamiast miary można nadesłać jednę sztukę ze starego najdogodniejszego obuwia.

Posiada na składzie i odstępuje na żądanie

Smarowidło nieprzemakalne na buty

za którego skuteczność ręczy.

Moje obuwie jest do nabycia w Jarosławiu w handlu galanteryjnym Wgo Jana Krempy.

Zamówienia z prowincyi załatwia spiesznie i rzetelnie.

Za opakowanie nic nie liczy.

Obrazy i książki na spłaty w ratach miesięcznych.

KSIĘGARNIA

skład nut i obrazów

Edwarda Menkes

w Tarnowie

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD KSIĄŻEK

w polskim, francuskim i niemieckim języku.

Książki do nabożeństwa i dla **młodzieży** w oprawach zwykłych i najwykwintniejszych w wielkim wyborze.

Skład nut muzycznych zaopatrzony w utwory najsławniejszych kompozytorów w wydaniach tanich Petersa, Litolfa itp. **Szkoły i ćwiczenia** na rozmaite instrumenta.

Czytelnię książek polskich, niemieckich i francuskich, obejmującą dzieła doborowe z literatury nowoczesnej.

Skład obrazów, ram i utworów sztuki z pierwszorzędnych artystycznych zakładów krajowych i zagranicznych.

Skład papieru i przyborów do pisania i rysowania po cenach bardzo przystępnych.

Skład książek i przyborów szkolnych dla wszystkich zakładów naukowych.

Księgarnia powyższa przyjmuje **prenumeratę** po cenach redakcyjnych na wszystkie **czasopisma i dzieła** w kraju i za granicą wychodzące i dostarcza pojedyncze numera na okaz.

☛ Dla ułatwienia nabycia większych dzieł i obrazów dostarcza księgarnia takowe **na spłatę w ratach miesięcznych**—*(bez podwyższenia ceny).*

Księgarnia EDWARDA MENKESA w Tarnowie

poleca następujące dzieła własnym nakładem wydane.

I. Poeche—*Podróże i przygody po Oceanii* w ozd. opr. z 4. chromolit, Cena 2 złr.

Prof. Fr. Habura—*Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży* 1 złr. w ozdobnej oprawie złr. 1·40.

I. Poeche — *Małe fotografie wielkich ludzi* w ozdob. oprawie 80 ct.

H. z Seredyńskich Kawecka—*Kasia Szumigłówka* z 4. chromolit. w ozd oprawie 1 złr. 80 ct.

Dr. Wł. Seredyński —*Wykład metody nauk realnych* w szkole ludowej dla Seminaryów nauczycielskich 1 złr. 20 cnt,

H. z Seredyńskich Kawecka — *Z kraju Inkasów* z 4. chromolit. w ozdob. oprawie 2 złr.

Dr. F. Zipper, *Mitologia Greków i Rzymian* z 20 tablicami w ozdob. oprawie 1 zł. 30 ct.

Ustawa wekslowa przez K. S. 40 ct.

Nowela egzekucyjna przez K. S. Cena 15 cnt.

[illegible] *Ustawa egz*[illegible]*na* z obj[illegible]

Obrazy i książki na spłaty w ratach miesięcznych.

Obrazy i książki na spłaty w ratach mie[illegible]

Obrazy i książki na spłaty w ratach miesięcznych.

JÓZEF PISZ W TARNOWIE

plac Katedralny L. 6.

KONCESSYONOWANE

BIURO ANONSÓW

przyjmuje do ogłaszania wszelkie plakaty, afisze, kartki pogrzebowe itp. w miejscach na ten cel wyznaczonych na własnych tablicach. Pośredniczy w ogłoszeniach w dziennikach krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych tychże dzienników.

Koncessyonowane Biuro

pośrednictwa w wynajmie mieszkań

poleca swe usługi PP. Właścicielom realności, jakoteż prywatnym osobom pod bardzo przystępnymi warunkami. Pośrednictwo faktorów zbyteczne.

Wszelkie wskazówki tego rodzaju ogłaszane będą w czasopismach miejscowych, lub za pomocą ogłoszeń publicznych po wybitniejszych miejscach w mieście umieszczanych.

Drukarnia

uskutecznia wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące starannie, szybko i po cenach najumiarkowańszych.

INTROLIGATORNIA

zakładowa i dla użytku prywatnego, — zaopatrzona w maszyny i najnowsze narzędzia.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia wykonuje wzorowo i punktualnie.

REPREZENTACYA

Stowarzyszenia ku wyposażeniu dziewcząt imienia Arcyksiężniczki Gizeli.

„TARNOWIANIN“

KALENDARZ

polski, ruski, żydowski i mahometański

astronomiczny, gospodarski i domowy

wypracowany na południk tarnowski

NA ROK PRZESTĘPNY

1888.

ROCZNIK IX.

W TARNOWIE.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1887.

Tablica

wschodu i zachodu słońca, długość dnia i godzin, które zegar nasz pokazywać winien w chwili prawdziwego południa przez kompas czyli zegar słoneczny wskazanego na widnokrąg tarnowski.

MIESIĄC	Dnie	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M.	Godzina południowa G.	Godzina południowa M.
Styczeń	1	7	40	3	47	8	7	12	4
	10	7	38	3	57	8	20	12	8
	20	7	31	4	11	8	42	12	12
Luty	1	7	15	4	32	9	19	12	14
	10	7	02	4	46	9	46	12	14
	20	6	43	5	04	10	23	12	14
Marzec	1	6	23	5	21	10	50	12	13
	10	6	03	5	36	10	30	12	11
	20	5	42	5	52	12	8	12	8
Kwiecień	1	5	15	6	11	12	53	12	4
	10	4	56	6	24	13	25	12	1
	20	4	36	6	41	14	2	11	59
Maj	1	4	15	6	58	14	39	11	57
	10	4	01	7	11	15	7	11	56
	20	3	47	7	25	15	36	11	56
Czerwiec	1	3	36	7	39	16	1	11	57
	10	3	32	7	46	16	14	11	50
	20	3	32	7	51	16	19	12	1
Lipiec	1	3	37	7	51	16	13	12	3
	10	3	46	7	44	16	3	12	5
	20	3	56	7	37	15	42	12	3
Sierpień	1	4	12	7	20	15	11	12	—
	10	4	25	7	06	14	42	11	57
	20	4	40	6	47	14	9	11	53
Wrzesień	1	4	59	6	22	13	26	11	50
	10	5	12	6	03	12	54	11	47
	20	5	26	5	41	11	18	11	45
Październik	1	5	44	5	16	11	33	11	44
	10	5	57	4	57	11	4	11	44
	20	6	13	4	37	10	27	11	46
Listopad	1	6	34	4	15	9	42	11	44
	10	6	48	4	01	9	15	11	44
	20	7	05	3	48	8	45	11	46
Grudzień	1	7	20	3	39	8	21	11	49
	10	7	31	3	37	8	7	11	53
	20	7	38	3	38	8	—	11	58
	31	7	40	3	46	8	6	12	3

A więc jeżeli np. dnia 10. lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien (według rubryki przez godzinę południową oznaczonej) godz. 12 m. 14, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego np. dnia 5 listopada zegarek nasz wskazywać winien 11 godzinę 44 minut i t. p.

5395
11 cz

Cztery astronomiczne pory.

Rok 1888 jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przestępnym, mającym 366 dni. Rozpoczyna się dnia 21 grudnia 1887 o godzinie 10. wieczór. — Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jako to na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których:

Wiosna	rozpoczyna się dnia	20 marca	o godzinie	5	rano.
Lato	„ „	21 czerwca	„	1	w nocy.
Jesień	„ „	22 września	„	4	po południu.
Zima	„ „	21 grudnia	„	8	rano.

Gwiazdą panującym jest Saturn.

Liczba zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza Gregoryańskiego			Podług starego kalendarza Juliańskiego
8	Złota liczba czyli okres 19-letni	8	
XVII	Epakta	XXVIII	
21	Okręg słońca	21	
1	Poczet rzymski	—	
A G	Litera niedzielna	C B	
—	Osnowanije	23	

Święta ruchome.

RZYMSKIE.

Niedziela starozapustna 29 stycznia
Popielec 15 lutego
Wielkanoc 1 kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie 10 maja
Zielone Święta 20 maja
Niedziela św. Trójcy 27 maja
Boże Ciało 31 maja
Niedziela 1 adwentu 2 grudnia
(Zapusty 4 tygodnie)

RUSKIE.

Tryodyum poczynaje sia 25 Januaria
Nedila Miasopustna 21 Fewruaria
Nedila Syropustna 6 Marta
Woskresenije Chrysta 24 Aprila
Woznesenije Hospodne 2 Junija
Soszestwije ś. Ducha 12 Junija
Wsich Świątych 19 Junija
Konec postu pered św. Petrom i Pawłom 28 Junija.

Suche dni.

1) W lutym 22, 24 i 25
2) W maju 23, 25 i 26
3) W wrześniu 19, 21 i 22
4) W grudniu 19, 21 i 22

Dni krzyżowe.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem t. j. 7, 8 i 9 maja.

Zaćmienia.

W roku 1888 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca i częściowo drugie słońca u nas widzialne będzie.

I. *Całkowite zaćmienie księżyca* dnia 28go stycznia. Trwać ono będzie w ogóle 3 godzin 40 minut, a mianowicie: początek jego przypada na godzinę

10 minut 46 wieczór według zegaru tarnowskiego, w godzinę potem będzie księżyc już całkiem zaćmiony, czyli o godzinie 11 minut 46 zaczyna się całkowite zaćmienie, które trwać będzie do godziny 1 minut 25 po północy, odtąd księżyc z cienia wychodzić zacznie, a koniec zaćmienia w ogólności nastąpi o godzinie 2 minut 26 po północy. Ponieważ dnia tego wschodzi księżyc wkrótce po godzinie 4 z wieczora, w czasie więc całego przebiegu tego zaćmienia znajdować się on będzie już na pełnem niebie. Zaćmienie to widzialnem będzie w zachodniej części Azyi, w Europie, Afryce, południowej Ameryce i we wschodniej połowie Ameryki północnej.

II. *Częściowe zaćmienie słońca* dnia 11 lutego, u nas zupełnie niewidzialne lecz tylko w okolicach kołobiegunowych południowych, a częściowo także na południowym krańcu Ameryki południowej. Początek tego zaćmienia przypada w ogóle o godzinie 11 minut 11 wieczorem według zegaru tarnowskiego czyli w nocy, koniec zaś o godzinie 2. minut 37 rano. Wielkość jego wynosić będzie 0·5 czyli połowę średnicy tarczy słonecznej.

III. *Częściowe zaćmienie słońca* dnia 9. lipca, wielkości również 0.5 średnicy tarczy słonecznej. Początek jego przypada na godzinę 6. minut 6 rano zaś koniec na godzinę 9. minut 28 przed południem. Zaćmienie to widzialnem będzie tylko w południowej części Oceanu Indyjskiego.

IV. *Całkowite zaćmienie księżyca* dnia 23. lipca. Początek tego zaćmienia w ogólności przypada o godzinie 5. minut 10 rano, zaś koniec o godzinie 8. minut 50 przed południem. Ponieważ dnia tego księżyc u nas zajdzie już o godzinie 5 m. 2 rano, zatem zaćmienie to widzialnem u nas nie będzie i może być tylko widzialnem w Europie zachodniej, w zachodniej połowie Afryki i w Ameryce.

V. *Częściowe zaćmienie słońca* dnia 7. sierpnia, wielkości tylko 0.2 średnicy tarczy słonecznej. Początek jego przypada na godzinę 6. minut 18 po południu, zaś koniec na godzinę 8, minut 25 wieczór. Będzie ono widzialnem na morzu Lodowatem północnem, w północnej Grenlandyi, na Islandyi, w Szkocyi, na półwyspie Skandynawskim i na zachodniej połowie północnych brzegów Azyi, częściowo także w Finlandyi, w Europie środkowej a więc i u nas, słońce bowiem w niespełna godzinę po początku tego zaćmienia zajdzie już u nas.

Dni normowe.

Przedstawienia teatralne i wszelkie inne publiczne zabawy jak koncerta, produkcye muzykalne, przedstawienia itp. zabronione są w trzech ostanich dniach (29, 30 i 31 marca) Wielkiego Tygodnia, w dniu Bożego Ciała (31 maja), w dzień Wigilii Bożego Narodzenia (24 grudnia), w rocznicę zgonu cesarza Franciszka I. (1 marca), w rocznicę zgonu cesarzowej Maryi Ludwiki (6 kwietnia) i w rocznicę zgonu Maryi Teresy (12 kwietnia).

W Niedzielę Wielkanocną i Zielonych Świąt i 25 grudnia (Boże Narodzenie) dozwolone są przedstawienia teatralne tylko na cele dobroczynne za zezwoleniem władzy politycznej. W te same dni, w których zabronione są przedstawienia i zabawy publiczne, zabronione są także i publiczne bale.

Ferye sądowe.

W wszystkie niedziele i główne dni świąteczne. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Od Palmowej niedzieli do Poniedziałku Wielkanocnego. Trzy dni Krzyżowe. Od Bożego Ciała do następnego czwartku. Ostatnie 10 dni miesiąca

lipca i pierwsze 10 dni października. — *W Sądach górniczych* dnie niedzielne i świąteczne, tudzież dnie suplikacyi publicznych. Dnie wolne od stawania w sądach *dla żydów* przypadają w następujące ich święta: Nowy Rok 2 dni, święto pojednania, święto kuczek 2 pierwsze i 2 ostatnie dni, Wielkanoc 2 pierwsze i 2 ostatnie dni, Zielone święta 2 dni.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈	5. Lew	♌	9. Strzelec	♐
2. Byk	♉	6. Panna	♍	10. Koziorożec	♑
3. Bliźnięta	♊	7. Waga	♎	11. Wodnik	♒
4. Rak	♋	8. Niedźwiadek	♏	12. Ryby	♓

Dnia 11. marca (początek wiosny astronomicznej) wstępuje słońce w znak Barana (♈), 22 czerwca (początek lata astron.) w znak Raka (♋), 21. września (początek jesieni astron.) w znak Wagi (♎), 22. grudnia (początek zimy astron.) w znak Koziorożca (♑).

Porównanie czasu tarnowskiego z czasem ważniejszych miast Galicyi, Austryi Europy i innych części świata.

Chcąc obliczyć czas jakiegoś miejsca w porównaniu z czasem miejsca rodzinnego, odszukuje się na mapie, o ile stopni to miejsce dalej na zachód położone. Co jeden stopień geograficzny na zachód, czas jest o cztery minuty późniejszy.

Gdy Tarnów ma południe t. j. 12 godzinę, ma Warszawa 12, Rzeszów 12_{4}minut, Przemyśl 12_{8}minut, Lwów 12_{20}minut, Kraków 11_{52}minut, Kijów 12_{46} minut, Wilno 12_{20}minut, Wiedeń 11_{41}minut, Praga 11_{34}minut, Rzym 11_{26}minut, Innsbruck 11_{22}minut, Wenecya 11_{25}minut, Berlin 1_{30}minut. Hamburg 11_{16} minut, Amsterdam 10_{56}minut, Bruksela 10_{54}minut, Paryż 10_{46}minut, Londyn 30_{36} minut, Madryt 10_{23}minut, Lizbona 10 godzin, Petersburg 12_{36}minut, Konstantynopol 12_{35}minut, Bukareszt 12_{20}minut, Moskwa 1_{6}minut, Astrachan 1_{36} minut, Rio de Janeiro 7_{30}minut, Nowy Jork 5_{36}minut rano, Meksyk 2 godziny po północy, Honolulu północ, Melburn 9 godzina wieczór, Peking 6_{30}minut wieczór, Kalkuta 4_{39}minut po południu, Teheran 2 godzin, Aleksandrya 12_{36}minut.

Kalendarz mahometański.

Rok 1305.	1	Dschemadi-el-awwel	15 stycznia	1887
„	1	Dschemadi-el-accher	14 lutego	„
„	1	Redscheb	14 marca	„
„	1	Schaban	13 kwietnia	„
„	1	Ramadan	12 maja	„
„	1	Schewwal	11 czerwca	„
„	1	Dsu-'l-kade	10 lipca	„
„	1	Dsu-'l-hedsche	9 sierpnia	„
Rok 1306.	1	Moharrem	8 września	„
„	1	Safar	8 października	„
„	1	Rebi-el-awwel	6 listopada	„
„	1	Rebi-el-accher	6 grudnia	„

Styczeń, Henwar, Januarius, ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 2. W owym czasie, gdy się speł. 8.	Knyha Roždestwa Chrysta. Mat. 1.
1 N.	**A. Nowy Rok. Obr. P. Jez**	20 **N. 4. Adw.** Ihnatyja
2 P.	Makarego Opata	21 Julyanny
3 W.	Genowefy Panny	22 Anastazyi M.
4 S.	Tytusa B.	23 10 Mucz. w Kr.
5 C.	Telesfora M.	24 Wigil. do Roždest.
6 P.	**Trzech Króli**	25 **Roždestwo Chrysta**
7 S.	Juliana M.	26 **Sobor P. Bohorod.**
2.	Ew. u Łuk. św. w Roz. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uhodyt do Ehyptu. Mat. 2.
8 N.	**A. I. po 3. Kr.** Sewer. Op.	27 **N. I. p. R. Stefana m.**
9 P.	Marcyanny P.	28 2000 Mucz.
10 W.	Pawła Pust.	29 Śś. Mład.
11 S.	Higiniusza	30 Anysyi
12 C.	Honoraty P. i Arkadyi	31 Mełanyi
13 P.	Hilarego B.	1 **Henw. 1888.** N. Ob. H.
14 S.	Feliksa M.	2 Sylwestra pap. R.
3.	Ew. u Jana św. w Rozd. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan prepowidajet w opust. Mark. 1.
15 N.	**A. 2. po 3. Kr.** Im. Jezus	3 **N. 2. p. R.** Małach.
16 P.	Marcelego Pap.	4 Sobor 70 Apost.
17 W.	Antoniego Pustel.	5 Wigil. do Bohojaw.
18 S.	Pryski Panny	6 **Bohojawł. Hosp.**
19 C.	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana
20 P.	Fabiana i Sebastyana	8 Heorhia
21 S.	Agnieszki Panny	9 Połyjewkta
4.	Ew. u Mateusza św. w Roz. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Jozef opuszczaje Nazaret. Mat. 4.
22 N.	**A. 3. po 3. Kr.** Wincentego	10 **N. I. p. B.** Hryhorja
23 P.	Zaślubienie N. M. P.	11 Fteodozya pr.
24 W.	Tymoteusza Bisk.	12 Tatiany
25 S.	Nawrócenie św. Pawła	13 Ermyła mucz.
26 C.	Polikarpa Bisk.	14 SS. Otec w Synai
27 P.	Jana Chryzostoma	15 Pawła Tyw.
28 S.	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy
5.	Ew. u Mateusza św. w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	Jisus zbawia 10 trędowat. Łuk. 17.
29 N.	**A. Starozap.** Franc. Sal.	17 **N. 2. p. B.** Antonya
30 P.	Hiacynty i Martyny	18 Aftanasya i Kiryła
31 W.	Piotra Nolaski	19 Makarya Prep.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 6 o godz. 1 min. 7. po południu.

Nów dnia 13 o g. 10 m. 3 rano.

Pierwsza kwadra dnia 21 o godz. 6. minut 14 rano.

Pełnia d. 29 o g. 12 minut 43 w nocy.

W styczniu rośnie dzień od 1 do 31 o 1 g. 7 m. Długość dn. w przecięciu 9 godz.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 13, a przybliża się dn. 29.

Kalendarz żydowski.
14 stycznia 1 schebat 5648.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Styczeń. W początku silne mrozy, w połowie śnieżyca, ku końcu powietrze niestałe. —

Rocznice historyczne. 13go 1793 Prusacy wkraczają do Polski.—22go 1863 powstanie w Kongresówce i na Litwie. — 30go 1667 traktat Andruszowski z Moskwą.

Data	Wyszczegulnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Luty, Fewral, Februarius, ma dni 29.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Wigilia. Ignacego B.	20 Ewfymija
2 **C.**	**N. M. P. Gromnicznej**	21 Maksyma Jep.
3 P.	Błażeja B. M.	22 Tymofteja
4 S.	Weroniki P.	23 Kłymenta
6.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O straconym mużu. Łuk 18.
5 **N.**	**A. 5. Mięsop.** Agaty P.	24 **N. 3 p. B** Xenyi pr.
6 P.	Doroty P.	25 Hryhorya B.
7 W.	Romualda	26 Ksenofonta
8 S.	Jana z Malty	27 Joanna Chr.
9 C.	Apolonii P.	28 Jefrema
10 P.	Scholastyki P.	29 Ihnatyja Jep.
11 S.	Łucjusza B.	30 **Trech Światyteli**
7.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O śliporożdennym w Jeryho. Łuk. 18.
12 **N.**	**A. 6. Zapust.** Eulalii P.	31 **N. 4. po B.** Kyra
13 P.	Katarzyny	1 **Fewrał.** Tryfona
14 W.	Walentego B.	2 **Strytenje Hosp.**
15 S.	*Popielec.* Faustyna	3 Symeona i Anny
16 C.	Julianny P.	4 Izydora P.
17 P.	Konstancyi P.	5 Ahaftyi Mucz.
18 S.	Flawiusza M.	6 Wukoła
8.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 4. O czarcie kuszącym P. Jezusa.	O Zakhei. Łuk. 19.
19 **N.**	**A. I. Wstęp.** Konrada P.	7 **N. 5. p. B.** Parftenya
20 P.	Nicefora	8 Fteodora Mucz.
21 W.	Eleonory	9 Nykyfora M.
22 S.	*Such.* Piotra Katedry	10 Charłampija
23 C.	Romany P.	11 Własyja Mucz.
24 P.	*Such.* Macieja Ap.	12 Mełetya Ar.
25 S.	*Such.* Anastazyi	13 Martyniana
9.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O Mytaryi i Farysei. Łuk. 18.
26 **N.**	**A. 2. Sucha.** Nestora	14 **N. 6. p. B.** Awxentja
27 P.	Aleksandra B.	15 Onysyma ap.
28 W.	Leandra B.	16 Pamfyła Mucz.
29 S.	Romana Op.	17 Fteodora Mucz.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 4 o g. 8 m. 50 wiecz.

● Nów d. 12 o g. 1 m. 17 w nocy.

☽ Pierwsza kwadra dn. 20 o godz. 3 m. 24 rano.

○ Pełnia dnia 27. o g. 1 m. 22 po poł.

W lutym rośnie dzień o 1 g. min. 27 Długość dnia w przecięciu 10 g. m. 10.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 10, a przybliża dnia 26.

Kalendarz żydowski.

13 lutego 1 Adar. 23 lut. 11. Adar Post Estery. 26 lutego 14 Adar Purim. 27 lut. 15 Adar Schuschan Purim.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Luty. Od 1 do 7 pogodnie, potem pochmurno i zimno, od 9 wielkie mrozy, 14 deszcze ze śniegiem aż do 26, ostatnie dnie nieprzyjemne i burzliwe.

Rocznice historyczne. 2go 1705 Szwedzi zajmują Częstochowę.—2go 1772 Konfederaci barscy zdobywają Kraków.—12go 1796 śmierć Stanisława Poniatowskiego.— 14go 1386 Chrzest Jagiełły i zaślubienie Jadwigi. — 14go 1831 Bitwa pod Stoczkiem. —18go 1454 Prusacy zaprzysięgają wierność Polsce w Krakowie. 20. 1387 Porównanie w przywilejach Polski z Litwą. 22. 1387 Chrzest Litwy. 25go 1831 Bitwa pod Grochowem.—29. 1812 Konfederacya Barska.

Marzec, Mart, Martius, ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 C.	Albina B.	18. Lwa Papy rym.
2 P.	Symplicyusza	19 Arhypa
3 S.	Kunegundy	20 Łeona Jep.
10.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 11 O wyrzuceniu djabłów.	O obłudnom syni. Łuk. 15.
4 **N.**	**G. 3. Głucha.** Kaźmierza	21 **N. 7. p. B.** Tymofteja
5 P.	Fryderyka Op.	22 SS. Mucz. w E.
6 W.	Kolety P.	23 Połykarpa
7 S.	Tomasza z Akwinu	24 Obr. hł. św. Joan.
8 C.	Jana Bożego	25 Tarasia Arch.
9 P.	Franciszki Panny	26 Porfyrya
10 S.	40 Męczenników	27 Prokopia
11.	Ew. u Jana św. w Rozd. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O strasznym sudi. Mat. 25.
11 **N.**	**G. 4. Środop.** Konstant.	28 **N. 8. Miasop.** Was.
12 P.	Grzegorza W.	29 Kassyana Sergia
13 W.	Krystyny Panny	1 **Mart.** Jewdoki M.
14 S.	Matyldy Panny	2 Fteodota
15 C.	Longina M.	3 Eutropia
16 P.	Lubina M.	4 Harasyma
17 S.	Gertrudy Panny	5 Konona
12.	Ewang. u Jana św. w Roz. 8 O żyd. chcących ukamien. Chr	O posti i myłostyni. Mat. 6.
18 **N.**	**G. 5. Biała.** Aleksandra	6 **N. 9. Syrop.** 42 Mucz.
19 P.	Józefa Obl.	7 Wasilija Mucz.
20 W.	Eufemii	8 Fteofyłakta prep.
21 S.	Benedykta Op.	9 40 Mucz. w S.
22 C.	Oktawiana	10 Kodrata M.
23 P.	7 Boleści N. M. P.	11 Sofronya Pr.
24 S.	Gabryela Archan.	12 Fteofana Pr.
13.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 21. O wjeździe Jezusa do Jeruz.	O Naftanaiły. Joan 1.
25 **N.**	**G. 6. Kwiet. Zwiast.**	13 **N. I. postu.** Nykyf.
26 P.	Emanuela	14 Wenedykta
27 W.	Jana Pustel.	15 Ahapia Mucz.
28 S.	Sykstusa	16 Sawryna
29 C.	Wieczerza Pańska	17 Alexia Pr.
30 P.	Wielki Piątek	18 Kyryła
31 S.	Wielka Sobota	19 Chryzanfta

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 5 o g. 4 min. 51 rano.

● Nów d. 12 o g. 5 m. 46 po południu.

☽ Pierwsza kwadra d. 20 o g. 10 min. 8 po południu.

○ Pełnia dn. 27 o g. 11 m. 32 wieczór.

W marcu rośnie dzień o g. 1 m. 53. Długość dnia w przecięciu 11 godzin.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 9 a przybliża się dn. 23.

Kalendarz żydowski.

13 marca 1 Niszan.
27 marca 15 Niszan
Początek Paschy.
28 marca 16 Nisan
Drugie św. Paschy

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Marzec. Powietrze zmienne, śniegiem i deszczem przeplatane.

Rocznice historyczne. 7go 965 Religia chrześciańska wprowadzona do Polski. — 8go 1347 Sejm prawodawczy w Wiślicy.—13go 1609 Estonia wcielona do Polski. 17go 1659 Sejm walny w Warszawie.—19go 1767 Konfederacya Toruńska.— 24. 1794 Powstanie Kościuszki i przysięga jego w Krakowie.—25. 1683 Hołd Fryderyka ks. kurlandz. — 31go 1831 Bitwy wielkie pod Wawrem i Dębem.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Data	Wyszczegulnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Kwiecień, Apriły, Aprilis, ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
14.	Ew. u Marka św. w Rozd. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.	O rozsłabłennom w Kaparnaum. Mark. 2.
1 **N.**	**G. Wielkanoc**	20 **N. 2. Postu.**
2 **P.**	**Poniedziałek Wielki**	21 Jakowa
3 W.	Pankracego i Ryszarda	22 Wasyłya Jepisk.
4 S.	Izydora Bisk.	23 Nykona Prep.
5 C.	Wincentego Ferar.	24 Zacharya Prep.
6 P.	Celestyna P.	25 **Błahowiszczenie**
7 S.	Epifaniusza	26 Sobor Hawryła
15.	Ew. u Jana św. w Rozd. 20. O ukazaniu się Jez. uczniom.	O hriadenyi po Chrysti. Mark. 8.
8 **N.**	**G. I. Przewod.** Dyoniz.	27 **N. 3. Postu.** Matron.
9 P.	Maryi Kleof. siostr. NMP.	28 Iłarjona
10 W.	Ezechiela pror.	29 Marka Prep.
11 S.	Leona Pap. wyzn.	30 Joana Łyst.
12 C.	Juliusza P.	31 Ipatya Jep.
13 P.	Justyna	1 **Aprił.** Maryi J.
14 S.	Waleryana M.	2 Tyta Prep.
16.	Ew. u Jana św. w Rozd. 10. O Chryst. dobrym pasterzu.	O rosłabłennim żyłamy. Mat. 9.
15 **N.**	**G. 2. Grobu Jez.** Ludwiny	3 **N. 4. Postu.** Nykity
16 P.	Lamberta	4 Josyfa Prep.
17 W.	Rudolfa	5 Fteoduła Mucz.
18 S.	Apoloniusza Bisk.	Jewtychija Jep.
19 C.	Emmy wdowy	7 Hrehoria Prep.
20 P.	Agnieszki Polic.	8 Iridjona Ap.
21 S.	Anzelma	9 Jewpsyhya
17.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 16. O odejściu Chryst. do Ojca.	O synach Zewedowych. Mark. 10.
22 **N.**	**G. 3. p. W. Op. ś. Józefa**	10 **N. 5. Postu.** Terent.
23 P.	Wojciecha B.	11 Antypy Mucz.
24 W.	Jerzego	12 Wasyłyja Prep.
25 S.	Marka Ew.	13 Artemona
26 C.	Kleta i Marcelina	14 Martyna
27 P.	Peregryna Wyz.	15 Arystarcha
28 S.	Witalisa M.	16 Ahapii
18.	Ew. u Jana św. w Rozd 16. O przyczynie odejścia Chr.	O namaszczeniu nich. Joan 12.
29 **N.**	**G. 4. p W.** Piotra M.	17 **N. 6. Postu.** Symeon.
30 P.	Katarzyny Sen.	18 Joana Prep.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 3 o g. 5 m. 6 popoł.

● Nów dn. 11 o g. 10 m. 32 rano.

☽ Pierwsza kwadra d. 19 o g. 1 m. 17 po południu.

○ Pełnia d. 26 o g. 7 m. 47 rano.

W kwietniu przybywa dzień o 1 go. 43 m. Długość dnia w przecięciu 13 g.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 9., a przybliża się dn. 23.

Kalendarz żydowski.

2 kwietnia 21 Nisan **Siódme św. Paschy.**
3 kwietnia 22 Nisan **Koniec Paschy.**
12 kwietnia 1 Ijar.
29 kwietnia 18 Ijar Lag-B'omer.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Powietrze przeważnie niestałe, przy końcu pogodnie i przyjemnie.

Rocznice historyczne. 4go 1770 Manifest konfederacyi Barskiej. — 4go 1794 Bitwa pod Racławicami. — 10go 1831 Bitwa pod Iiganiami. — 17go 1794 Powstanie w Warszawie.—1Jgo 1809 Bitwa pod Raszynem.—24. 1794 powstanie w Wilnie. 25go 1333 Koronacya Kaźmierza W. — 26go 1795 Trzeci rozbiór Polski. — 27go 1831 Bitwa pod Boremlą.—30go 1632 śmierć Zygmunta III.

Maj (Maj, Majus) ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 W.	Filipa i Jakóba	19 Joana Prep.
2 S.	Zygmunta Kr.	20 Fteodora
3 C.	Znalezienie św. Krzyża	21 Czetwer wełyki
4 P.	Floryana Męcz.	22 **Piatok wełyki**
5 S.	Piusa V. Pap.	23 Subota wełyka
19.	Ew. u Jana św. w Rozd. 16. O skutku prośby w im. Jez.	Na poczatku buło słowo. Joan. 1.
6 **N.**	**G. 5. p. W.** Jana w Ok.	24 **Woskres. Hospod.**
7 P.	Domiceli P.	25 **Poned. Wosk.**
8 W.	Stanisława bisk. Męcz.	26 **Wtor. Wosk.**
9 S.	Grzegorza Nazya	27 Symeona
10 **C.**	**Wniebowstąp. P.** Izydora	28 Jasona
11 P.	Beatryksy Panny	29 9 Muczen.
12 S.	Nereusza i Pankracego	30 Jakowa A.
20.	Ew. u Jana św. w Roz. 15 i 16, O przyjściu pocieszyciela Ducha	O newirnym Ftomi.
13 **N.**	**G. 6. po W.** Hilarego	1 **Maji. N. I. po W.**
14 P.	Bonifacego	2 Aftanazya
15 W.	Zofii i 3 córek	3 Tymoftea Mucz.
16 S.	Jana Nepomucena	4 Pełahyi
17 C.	Paschalisa W.	5 Iryny M.
18 P.	Feliksa Spow.	6 Jowa Mnoh.
19 S.	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. kres
21.	Ew. u Jana św. w Rozd. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O Jozefie z Arymatei. Mark. 15.
20 **N.**	**G. Zielone święta**	8 **N. 2. p. W.** Joanna B.
21 **P.**	**Poniedz. Ziel. św.**	9 Isaji Pr.
22 W.	Julii Panny.	10 Symeona Apost.
23 S.	*Such.* Dezyderyusza D.	11 Mokija
24 C.	Joanny wdowy	12 Jepyfanyja
25 P.	*Such.* Urbana I. Pap.	13 Hłyheryi M.
26 S.	*Such.* Filipa Nereusza	14 Izydora Mucz.
22.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 28. O władzy Chrystusa.	O chorym z Bethesda. Joan. 5.
27 **N.**	**G. I. po Św. Trójcy św.**	15 **N. 3. p. W.** Pachom.
28 P.	Wilhelma	16 Fteodora Ośw.
29 W.	Maksyma W.	17 Andronika
30 S.	Feliksa Pap.	18 Fteodota
31 **C.**	**Boże Ciało.** Petronelli	19 Patrykia

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 3 o god. 1 min. 12 w nocy.

Nów dn. 11 o g. 2 min. 48 rano.

Pierwsza kwadra dnia 19 o g. 12 m. 30 w nocy.

Pełnia dn. 25 o g. 3 m. 5 po połudn.

W maju rośnie dzień o 1 g. 18 min. Długość dnia w przecięciu 15 godzin.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 4 i 31 a przybliża dnia 16.

Kalendarz żydowski.

11 maja 1 Siwan.
16 maja 6 Siwan
Zielone święta.
17 maja 7 Siwan
Drugie święto.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Maj. Przyjemny i ciepły, 7 grzmoty i deszcz, aż do 17, poczem powietrze pogodne jednak niestałe.

Rocznice historyczne. 3go 1454 Prusy zaprzysięgają wierność.—3go 1791 Ogłoszenie konstytucyi 3go maja.—14go 1770 Konfederacya Barska ogłasza bezkrólewie. 26go 1648 Klęska pod Korsuniem.—26go 1831 bitwa pod Ostrołęką. — 28go 1794 Rada najwyższa obejmuje rząd kraju.—29. 1792 zamknięcie Sejmu 4-let.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Czerwiec, Junyj, Junius, ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 P.	Nikodema M.	20 Ftałateja
2 S.	Erazma Bisk.	21 Konstantyna
23.	Ew. u Łukasza św. w Roz. 14. O wielkiej wieczerzy.	O Samarytani. Joan. 4.
3 **N.**	**G. 2. po Św.** Klotyldy	22 **N. 4. po W.** Wasył.
4 P.	Flawiana Bisk.	23 Mychaiła prep.
5 W.	Florencyi P.	24 Symeona prep.
6 S.	Norberta Bisk.	25 Tretie Obrit. Hł.
7 C.	Roberta Bisk.	26 Karpa Ap.
8 P.	Serca Jez. Medarda B.	27 Fteraponta
9 S	Felicyana M.	28 Nykyty P.
24.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 15. O zgubionej owcy.	O śliporożdennom. Joan 9.
10 **N.**	**G. 3. po Św.** Małgorzaty	29 **N. 5. po W.** Fteod.
11 P.	Barnaby Ap.	30 Isaakyja
12 W.	Onufrego	31 Jeremia Apost.
13 S.	Antoniego z Padwy	1 **Junyj.** Justyna M.
14 C.	Bazylego Bisk.	2 **Wozn. Hosp.**
15 P.	Wita i Modesta M.	3 Łukyłyana M.
16 S.	Franciszka Reg.	4 Mytrofana
25.	Ew. u Łuk. św. w Rozdz. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O prosławłenyi Jisusa. Joan. 17.
17 **N.**	**G. 4. po Św.** Adolfa B.	5 **N. 6. po W.** Doroft.
18 P.	Marka i Marcelina	6 Wysaryona Pr.
19 W.	Gerwazego i Protazego M.	7 Fteodora Jep.
20 S.	Sylweryusza	8 Fteodora Str.
21 C.	Alojzego Gonz.	9 Kyryła Arch.
22 P.	Paulina Bisk.	10 Tymofteja Jep.
23 S.	Zenona Bisk.	11 Warftołomeja
26.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 5. O sprawiedliwości.	O Duchu świątom. Joan. 7.
24 **N.**	**G. 5. po Św.** Jana Chrzc.	12 **Szosz. ś Ducha**
25 P.	Prospera Bisk.	13 **Ss. Trójcy**
26 W.	Jana i Pawła braci m.	14 Jełyssea pror.
27 S.	Władysława Kr.	15 Ammosa Pr.
28 C.	Leona II. Pap.	16 Tychona
29 **P.**	**Piotra i Pawła Ap.**	17 Manuyła
30 S.	Wspomnienie ś. Pawła	18 Łeontyja M.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 1 o godzin. 2 minut 18 po południu.

Nów dnia 9 o g. 6 wieczorem.

Pierwsza kwadra dnia 17 o god. 7 m. 15 rano.

Pełnia d. 23 o g. 10 m. 23 wieczór.

W czerwcu rośnie dzień do 20 o 19 m. a po 20 spada o minut 5. Długość dnia w przecięciu 16 god.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 13 a oddala się dn. 28.

Kalendarz żydowski.

10 czerwca 1 Tamiz. 26 czerwca 17 Tamiz Zdobycie świątyni. Post.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Czerwiec pogodny aż do 22, potem aż do końca deszcz i nieprzyjemnie.

Pamiątki historyczne. 1go 1794 Poselstwa zagraniczne uznają Radę polską najwyższą.—1go 1809 Austryacy opuszczają Warszawę. — 5go 1569 Księst. Kijowskie wcielone do Polski.—11go 1401 Połączenie Litwy z Polską.—12go 1809 Bitwa pod Wrzawą.—14go 1793 Targowiczanie otwierają Sejm w Grodnie. — 15go 1794 Prusacy zajmują Kraków.—23go 1818 Pogrzeb Kościuszki w Krakowie. 24go 1798 Rzeź humańska. — 30go 1625 Szwedzi wkraczają do Polski. —

Lipiec, Jułyj, Juli, ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
27.	Ew. u Marka św. w Rozd. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O yspowidanju Jisusa Chr. Mat. 10.
1 N.	**G. 6. po Sw.** Teobalda	19 **N. I. po Sw.** Judy Ap.
2 P.	Nawiedzenie NMP.	20 Meftodya
3 W.	Heliodora	21 Jułyana M.
4 S.	Józefa Kalas.	22 Jewseroya
5 C.	Filomeny P.	23 **Tyło Chrysta**
6 P.	Izajasza Pr.	24 **Rożd. ś. Joana**
7 S.	Pulcheryi P.	25 Fewronyi M.
28.	Ew. u Mat. św. w Rozdz. 7. O fałszywych prorokach.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.
8 N.	**G. 7. po Sw.** Elżbiety kr.	26 **N. 2. po Sw.** Dawyda
9 P.	Cyryla Bisk.	27 Samsona
10 W.	Jana z Dukli	28 Kyra i Joana
11 S.	Pelagii M.	29 **Petra i Pawła**
12 C.	Henryka	30 Sobor SS. 12 Apost.
13 P.	Małgorzaty P.	1 **Jułyj.** Kosmy i Dam.
14 S.	Bonawentury	2 Położ. Ryzy B.
29.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	Nykto nemože dwom hospodarom służyty. Mat. 6.
15 N.	**G. 8. po Sw.** Rozesł. Ap.	3 **N 3. po Sw.** Jakynfta
16 P.	NMP. Szkaplerznej	4 Andreja
17 W.	Aleksego	5 Aftanasya Afr.
18 S.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Wełyk.
19 C.	Wincentego z Pauli	7 Ftomy Prep.
20 P.	Czesława i Kasyana	8 Prokopija M.
21 S.	Praksedy P.	9 Pankratyja Jep.
30.	Ew. u Łuk św. w Rozd. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O sotnyci. Mat. 8.
22 N.	**G. 9. po Sw.** Maryi Magd.	10 **N. 4. po Sw.** Ss 45 M.
23 P.	Apolinarego	11 Jewfymyi
24 W.	Kunegundy	12 Prokta M.
25 S.	Jakóba	13 Sobor św. Hawryiła
26 C.	Anny Matki NMP.	14 Akyty Ap.
27 P.	Natalii P.	15 Kyryka
28 S.	Inocentego Pap.	16 Aftynohena Jep.
31.	Ew. u Łuk. ś. w Rozd. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O dwóch bisnujuszczych. Mat. 8.
29 N.	**G. 10. po Sw.** Marty P.	17 **N. 5. po S.** Maryny
30 P.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana M.
31 W.	Ignacego	19 Makryny P.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 1 o god. 5 min. 17 rano.

● Nów dnia 9 o g. 7 min. 41 rano.

☽ Pierwsza kwadra dnia 16 o godzin. 1 min. 38 popołuduiu.

○ Pełnia dnia 23 o god. 7 min. 10 rano.

☾ Ostatnia kwadra d. 30 o god. 9 min. 54 wieczór.

W lipcu ubywa dzień od 1 do 31 o 57 min. Długość dnia w przecięciu 15 god. min. 26.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12, a oddala się dn. 25.

Kalendarz żydowski.

9 lipca 1 Abh.
17 lipca 9 Abh Spalenie świątyni. Post.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Lipiec. Z początku pochmurno, 4 dosyć chłodno, od 7 do 10 pogodnie i ciepło, od 11—15 deszcz, potem pogodnie, od 22 aż do końca parno z deszczami naprzemian.

Rocznice historyczne. 1go 1569 Sejm w Lublinie ku połącz. Litwy z Polską.—15go 1410 Władysł. Jagiełło znosi Krzyżaków pod Grunwaldem.—28go 1793 Targowiczanie podpisują rozbiór Polski. — 27go 1792 Prusacy biorą Wolę.

Data	Wyszczegulnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zł.	cnt.	zł.	cnt.

Sierpień, Awhust, August, ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Piotra w Okowach	20 Iłyi Pror.
2 C.	NMP. Anielskiej	21 Symeona Prep.
3 P.	Znalezienie św. Szczepan.	22 Maryi Mahdał.
4 S.	Dominika Wyz.	23 Trofyma
32.	Ew. u ś. Marka w Rozdz. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego	O osłabłennim żyłamy. Mat. 9.
5 **N.**	**G. 11. p. S.** NPM. Snieżn.	24 **N. 6. po S.** Chryst.
6 P.	Przemienienie Pańskie	25 Uspenje św. Anny
7 W.	Kajetana	26 Jermołaja M.
8 S.	Cyryaka M.	27 Pantałejmona
9 C.	Romana i Sek.	28 Prohora
10 P.	Wawrzyńca M.	29 Kałynyka
11 S.	Zuzanny P.	30 Syły Ap.
33.	Ew. u Łuk. św. w Rozd 10. O miłosiernym Samarytaninie.	O dwóch ślipcach. Mat. 9.
12 **N.**	**G. 12 po Św.** Klary P.	31 **N. 7. po S.** Jewdok.
13 P.	Hipolita M.	1 **Awhust**. Znał. św. †
14 W.	Euzebiusza	2 Stefana
15 **S.**	**Wniebowzięcie NMP.**	3 Izakija
16 C.	Rocha Wyz.	4 Sedmy Otrok.
17 P.	Liberata Op.	5 Ewsyhnia
18 S.	Heleny Ces.	6 **Preobr. Hospod.**
34.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.
19 **N.**	**G. 13. po S.** Jacka Wyz.	7 **N. 8. po S.** Domet.
20 P.	Stefana Kr. węg.	8 Jemyłyana
21 W.	Joanny	9 Mattya Ap.
22 S.	Filiberta Op.	10 Ławrentya
23 C.	Filipa B.	11 Jewpła
24 P.	Bartłomieja Ap.	12 Fotya Mucz.
25 S.	Ludwika Kr.	13 Maksyma M.
35.	Ew. u Mat św. w Rozd. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.
26 **N.**	**G. 14. po Św.** Zefiryny	14 **N. 9. po S.** Mych.
27 P.	Przen. św. Kaźmierza	15 **Uspenje Bohor.**
28 W.	Augustyna	16 Nerukotw. Obr.
29 S.	Ścięcie św. Jana Chrzc.	17 Myrona M.
30 C.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra
31 P.	Rajmunda Wyz.	19 Andreja

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 7 o god. 7 min. 46 popołudn.

Pierwsza kwadra d. 14 o god. 6 min. 9 popołudniu.

Pełnia dnia 21 o god. 5 min. 45 wiecz.

Ostatnia kwadra d. 29 o godz. 3 min. 43 popołudniu.

W sierpniu ubywa dnia o 1 godz. min. 33. Długość dnia w przecięciu 14 godzin 12 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 9 a oddala się d. 21.

Kalendarz żydowski.

8 sierpnia 1 Elul.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Sierpień: od 1 do 9 deszcze, od 9 do 11 pogodnie, potem dżdżysto i nieprzyjemnie aż do 17, od 18 do 25 pogodnie, od 26 aż do końca deszcze.

Rocznice historyczne. 8go 1863 Bitwa pod Zyrzynem.—9go 1770 Konfederaci Barscy ogłaszają bezkrólewie.—14go 1018 Uroczysty wjazd Bolesława W. do Kijowa. 17go 1812 Zdobycie Smoleńska.—18go 1573 Uroczysty wjazd posłów polskich do Paryża.—31 1559 Hołd mistrza inflandz.—31go 1579 Zdobycie Połocka.

Wrzesień, Septemwryj, Septembris ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Idziego Op.	20 Samuiła Pr.
36.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.
2 **N.**	**G. 15. po Św.** Justa B.	21 **N. 10. po S.** Ftadeja
3 P.	Mansweta	22 Ahaftonika
4 W.	Rozalii P.	23 Łuppa M.
5 S.	Wawrzyńca Bisk.	24 Jewtychia
6 C.	Zacharjasza Pr.	25 Warftołomija
7 P.	Reginy P.	26 Adryana
8 **S.**	**Narodzenie NMP.**	27 Pymena
37.	Ew. u Łuk. ś. w Rozdz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.
9 **N.**	**G 16. po Św.** Im. P. M.	28 **N. 11. po S.** Mojseja
10 P.	Mikołaja z Tolentu	29 Usik hł. Joana
11 W.	Prota i Jacka	30 Aleksandra
12 S.	Gwidona Wyz.	31 Poł. paj. Pr. Boh.
13 C.	Tobiasza Wyz.	1 **Septem.** Symeona
14 P.	Podwyższenie ś. Krzyża	2 Mamanta
15 S.	Nikodema M.	3 Anftyma
38.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.
16 **N.**	**G. 17. p. Św.** Ludmili M.	4 **N. 12. po S.** Wawył.
17 P.	Lamberta Bisk.	5 Zacharyi
18 W.	Tomasza	6 Wos. Czda s. Mychai
19 S.	*Such.* Januariusza i 6 m.	7 Sozanta
20 C.	Eustachiusza	8 **Rożd. Boh.**
21 P.	*Such.* Mateusza	9 Joakima
22 S.	*Such.* Maurycego Męcz.	10 Mynodory
39.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O złych diłatelach wowynohradi. Mat. 21
23 **N.**	**G. 18. po Św.** Tekli P.	11 **N. 13. po S.** Fteodory
24 P.	Gerarda B.	12 Awtonomona
25 W.	Kleofasa	13 Kornyła M.
26 S.	Cypryana	14 **Wozn. cz. Kresta**
27 C.	Kosmy i Damiana	15 Nykyty Mucz.
28 P.	Wacława Kr.	16 Ewfemyi W. M.
29 **S.**	**Michała Archanioła**	17 Sofii Mucz.
40.	Ew u Mat św. w Rozd. 22. O wezwaniu na gody.	O zwannych na braki. Mat. 22.
30 **N.**	**G. 19. po Św.** Hieronima	18 **N. 14. po S.** Ewmyn.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

🌑 Nów dnia 6 o god. 6 min. 21 rano.

☽ Pierwsza kwadra dnia 12 o godz. 11 min. 24 wieczór.

🌕 Pełnia dnia 20 o godz. 6 min. 49 rano.

☾ Ostatnia kwadra dnia 28 o godzin. 9 min. 55 rano.

We wrześniu ubywa dnia o 1 godz. minut 39. Długość dnia w przecięciu 12 godzin 32 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 6 a oddala się dn. 18.

Kalendarz żydowski. 6 wrz. 1 Tischri **N. Rok 5649**. 7 wrz. 2 Tischri **2 święto N. R.** 9 wrz. 4 Tischri Post Gedaljah. 15 wrz. 10 Tischri **św. Pojednania**. 20 wr. 15 Tisch. **Św. Kuczek**. 21 wrz. 16 Tischri **2gie św. Kuczek**. 26 w. 21 Ti. św. Palmowe. 27 wrz. 22 T. **Koniec Kuczek** 28 wrześ. 23 Tischri **Radość z praw.**

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Wrzesień: od 1 do 12 pogodnie i ciepło, od 17 deszcze i chłodno, poczem pogoda aż do końca.

Rocznice historyczne. 2go 1793 Sejm w Grodnie otoczony.—5go 1771 Traktaty 3ch mocarstw o rozbiór Polski.—6go 1831 Bitwa pod Wolą. — 12go 1683 Obrona Wiednia przez Sobieskiego od Turków.—13 1793 Rozwiązanie Targowicy.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zł.	cnt.	zł.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Październik, Oktowryj, Octobris ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 P.	Benigiusza B.	19 Trofuma
2 W.	Aniołów Stróżów	20 Jewstafija mucz.
3 S.	Kandyda Męcz.	21 Kodrata
4 C.	Franciszka Ser.	22 Foky M.
5 P.	Placyda Męcz.	23 Zacz. św. Joana
6 S.	Brunona Wyz.	24 Tekły M.
41.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 4. O chorym synie królewskim.	O myłosty Boha i błyźniaho. Mat. 22.
7 **N.**	**G. 20. po S.** NMP. Różań.	25 **N. 15. po S.** Eufros.
8 P.	Brygidy	26 Joana Boh.
9 W.	Dyonizego	27 Kałystrata M.
10 S.	Franciszka Borg.	28 Charytona
11 C.	Placydy P.	29 Kyriaka
12 P.	Maksymiliana B.	30 Hryhorya Weł.
13 S.	Edwarda Kr.	1 **Oktowr.** Pokr. P. B.
42.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 18. O dłużniku i słudze złośliwym.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.
14 **N.**	**S. 21. po Sw.** Kaliksta	2 **N. 16. po S.** Kypr.
15 P.	Teresy i Jadwigi	3 Dyonyza
16 W.	Brunona B.	4 Jeroftea Jep.
17 S.	Lucyny	5 Chartyny
18 C.	Łukasza Ew.	6 Ftomy Ap.
19 P.	Piotra z Alkantary	7 Serhya
20 S.	Felicyana B.	8 Pełahyi
43.	Ew. u Mat. ś. w Rozdz. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.
21 **N.**	**G. 22. po Sw.** Jana Kan.	9 **N. 17. po S.** Jakoba
22 P.	Korduli P.	10 Jewłampia
23 W.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa Ap.
24 S.	Rafała Arch.	12 Prowa M.
25 C.	Urszuli	13 Karpa M.
26 P.	Ewarysta P.	14 Nazarya
27 S.	Sabiny M.	15 Ewtymeja
44.	Ew. u Mat. św. w Rozd. 9. O córce księcia.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.
28 **N.**	**G. 23. po Sw.** Szymona	16 **N. 18. po S.** Longin.
29 P.	Narcyza B.	17 Osyi Pr.
30 W.	Klaudyusza	18 Łuka Ap.
31 S.	Wolfganga	19 Joiła

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 5 o god. 3 minut 59 wieczór.

Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinie 6 min. 54 rano.

Pełnia dnia 19 o godzinie 10 minut 33 wieczór.

Ostatnia kwadra d. 28 o godzinie 3 m. 20 rano.

W październiku ubywa dnia o 1 godzinę min. 44. Długość dnia w przecięciu 10 godz. 48 min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 3 i 28 a oddala się dnia 16.

Kalendarz żydowski.

6 października 1 Marcheswan.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Październik: z początku pogodnie, potem nieprzyjemnie do 17, 18 śnieg i zimno do końca.

Rocznice historyczne. 2go 1413 Sejm w Horodle utwierdza zjednoczenie Litwy i Polski. — 6go 1788 Otwarcie Sejmu 4-letniego w Warszawie. — 9go 1479 Hołd Krzyżaków. — 10go 1794 Klęska pod Maciejowicami. Kościuszko wzięty do niewoli.—19go 1813 Książę Józef Poniatowski ginie w bitwie pod Lipskiem.

Listopad, Nojemwrij, Novembris ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 C.	**Wszystkich Świętych**	20 Artymija
2 P.	Dzień zaduszny	21 Iłarijana Pr.
3 S.	Huberta	22 Awerkija
45.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 8. O łódce Chrystusa	O lubwy wrahow. Łuk. 6.
4 N.	**G. 24. p Św.** Karola Bor.	23 **N. 19 po S.** Jakow. A.
5 P.	Emeryka	24 Arefty
6 W.	Leonarda	25 Markiana M.
7 S.	Herkulana	26 **Dymetrija**
8 C.	4 Koronatów	27 Nestora M.
9 P.	Teodora M.	28 Terentija
10 S.	Andrzeja z Avel.	29 Anastazyi
46.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 13 O dobrem nasieniu.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.
11 N.	**G. 25. po Św.** Marcina B.	30 **N. 20 po S.** Zynow.
12 P.	Marcina P.	31 Stachija
13 W.	Stanisława Kostki	1 **Nojem.** Kos. i Dam.
14 S.	Serafina Wyz.	2 Akindyna M.
15 C.	Leopolda Wyz.	3 Akepsyna M.
16 P.	Otmara Op.	4 Joannyka Pr.
17 S.	Salomei P.	5 Hałaktyona M.
47.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 13. O ziarnku gorczycznem.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.
18 N.	**G. 26. po Św.** Ottona Op.	6 **N. 21. po S.** Pawła A.
19 P.	Elżbiety król.	7 Jerona
20 W.	Feliksa Wyzn.	8 **Mychaiła Arch.**
21 S.	Ofiarowanie NMP.	9 Onysifora M.
22 C.	Cecylii P.	10 Erasta
23 P.	Klemensa Pap.	11 Myny M.
24 S.	Jana od Krzyża	12 Joanna Mył.
48.	Ew. u ś. Mat. w Rozd. 24. O okropności spustoszenia	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.
25 N.	**G. 27. po Św.** Katarz. P.	13 **N. 22 po S.** Joanna
26 P.	Konrada M.	14 Fyłypa Ap.
27 W.	Waleryana Bisk.	15 Hurya i Samon. M.
28 S.	Krescentego	16 Mafteja Ap.
29 C.	Saturnina M.	17 Hryhorja M.
30 P.	Andrzeja Ap.	18 Platona M.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 4 o g. 1 min. 27 w nocy.

Pierwsza kwadra dnia 10 o godzin. 5 min. 40 po południu.

Pełnia dnia 18 o godzinie 4 min. 41 wieczór.

Ostatnia kwadra d. 26 o godz. 6 minut 45 wieczór.

W listopadzie ubywa dnia o godzinę min. 11. Długość dn. w przecięciu 9 godz. 14 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 13, a przybliża się dn. 24.

Kalendarz żydowski.

5 listopada 1 Kislew. 29 listopada 25 Kislew Poświęcenie kościoła.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Listopad: od 1 do 5 dżdżysto i dosyć zimno, 7 pogoda, potem deszcze i śniegi. w końcu bardzo zimno.

Pamiątki historyczne. 1go 1769 Bitwa pod Lanckoroną.—5go 1370 Śmierć Kaźmierza Wielkiego.— 12go 1304 Krzyżacy w skutek umowy zajmują ziemię Michałowską.—16go 1611 Hołd Jana Zygmunta księcia pruskiego.—18go 1655 Szwedzi oblegają Częstochowę.—28go 1025 Śmierć Bolesława Chrobrego. — 28go 1058 Śmierć Kaźmierza I.—29go 1831 Powstanie w Warszawie.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zł.	cnt.	zł.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Grudzień, Dekemwryj, Decembris ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Eligiusza B.	19 Awdyja
49.	Ew. u Łuk. ś. w Rozd. 21. O znakach na niebie i ziemi.	Jisus ishanjajet bisow. Łuk. 8.
2 **N.**	**G. I. Adwent.** Bibianny	20 **N. 23. po S.** Hryhorja
3 P.	Franciszka Ksaw.	21 **Wowed. Bohorod.**
4 W.	Barbary	22 Fyłomona
5 S.	Sabby Op.	23 Amfyłokia
6 C.	Mikołaja	24 Ekataryny
7 P.	Ambrożego	25 Kłymenta Pr.
8 **S.**	**Niepokal. Pocz. NMP.**	26 Ałyppa
50.	Ew. u Mat. ś. w Rozd. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	O woskres doczki Jaira. Łuk. 8.
9 **N.**	**G. 2. Adwent.** Leokad. P.	27 **N. I. Adw.** Jakowa
10 P.	N. M. P. Loretańskiej	28 Stefana
11 W.	Damazego	29 Paramona
12 S.	Aleksandra Żoł.	30 Andreja Ap.
13 C.	Łucyi i Otylii	1 **Dekem.** Nauma
14 P.	Nikazego i S.	2 Awakuma
15 S.	Waleryana	3 Sofoniji
51.	Ew. u Jana ś. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana ś.	O myłos. Samar. Łuk. 10.
16 **N.**	**G. 3. Adwent.** Adelajdy	4 **N. 2. Adw.** Warwary
17 P.	Łazarza B.	5 Sawwy
18 W.	Gracyana	6 **Nykołaja Jep.**
19 S.	*Such.* Nemezjusza	7 Amwrozya
20 C.	Teofila M.	8 Pałapya
21 P.	*Such.* Tomasza Ap.	9 **Zaczat. Bohorod.**
22 S.	*Such.* Zenona Męcz.	10 Myny i Ermoh.
52.	Ew. u Łuk. ś. w Rozd. 3. W 15 r. panowania ces. Tyb.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.
23 **N.**	**G. 4. Adw.** Wiktoryi P.	11 **N. 3. Adw.** Danyiła
24 P.	Adama i Ewy	12 Spiridiona
25 **W.**	**Narodzenie Chryst. P.**	13 Ewstratia Jep.
26 **S.**	**Szczepana Męcz.**	14 Ftyrsa M.
27 C.	Jana Ew.	15 Ełewterya
28 P.	Młodzianków	16 Ahhea Pr.
29 S.	Tomasza B.	17 Danyła
53.	Ew. u Łuk. św. w Rozdz. 2. Ojciec i Matka dziwowali się.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.
30 **N.**	**G. I. po Boż. Nar.** Dawida	18 **N. 4. Adw.** Sewestyj.
31 P.	Sylwestra P.	19 Wonyfatya

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 3 o g. 11 m. 30 rano.

Pierwsza kwadra dnia 10 o godzin. 8 min. 10 rano.

Pełnia dnia 18 o godzinie 12 minut 1 popołudniu.

Ostatnia kwadra d. 26 o godz. 7 minut 24 rano.

W grudniu ubywa dnia o min. 16. Długość dnia w przecięciu 8 godz. 30 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 10, a przybliża się d. 23.

Kalendarz żydowski.

5 grudnia 1 Tebet.
14 grudnia 10 Tebet Oblężenie Jerozolimy.

Przepowiednie według kalendarza stuletniego.

Grudzień: 1 i 2 zimno, potem śnieg, od 9 do 14 mróz, 15 odwilż aż do 23, ku końcowi powietrze łagodne.

Rocznice historyczne. 3go 1830 Moskale opuszczają król. kongres. — 10go 1812 Napoleon wchodzi do Warszawy. — 12go 1586 śmierć Stefana Batorego. — 20go 1830 Manifest Sejmu polskiego. — 29go 1655 Konfederacya Tyszowiecka.

Wykaz alfabetyczny
ŚWIĄT I ŚWIĘTYCH
na rok 1888
z wyrażeniem dnia i miesiąca.

Abdona 30 lipca
Achilla 7 listopada
Adama 24 grudnia
Adolfa biskupa 17 czerwca
Adryana męczennika 9 września
Agapita męczennika 18 sierpnia
Agaty panny męcz. 5 lutego
Agnieszki p. męcz. 21 stycznia
Agnieszki Policyanki 20 kwietnia
Agrypiny 23 czerwca
Albina biskupa 1 marca
Albertonii 31 stycznia
Aleksandra 12 grudnia
Aleksandra męcz. 26 sierpnia
Aleksandra biskupa 27 lutego
Aleksego wyznawcy 17 lipca
Aleksego 12 grudnia
Alfonsa 2 sierpnia
Alfreda 3 lipca
Almacha m. 1 stycznia
Alojzego wyznawcy 21 czerwca
Ama 13 września
Ambrożego biskupa 7 grudnia
Amalii panny 10 lipca
Anastazego męcz. 22 stycznia
Anastazego pap. 27 kwietnia
Anastazego bisk. wyzn. 17 sierpnia
Anastazyi panny 28 lutego
Anatolego biskupa 3 lipca
Andrzeja z Kors. 4 lutego
Andrzeja 26 lipca
Andrzeja apostoła 30 listopada
Andrzeja z Awelinu wyzn. 10 listop.
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Anieli panny 31 maja
Anioła 13 października
Aniołów Stróżów 2 października
Antonia 19 kwietnia
Antoniego Opata 17 stycznia
Antoniego Padew. 13 czerwca
Antoniego biskupa 1 marca
Antuzy 27 sierpnia
Anzelma biskupa 21 kwietnia
Apolinarego biskupa 23 lipca
Apolonii panny m. 9 lutego
Apoloniusza m. 18 kwietnia
Apoloniusza 7 lipca
Arety 1 października
Arkadyusza męcz. 12 stycznia
Atanazego bisk. 2 maja
Augustyna bisk. 28 sierpnia
Aurelii panny 25 września
Aureliana 5 listopada
Aureliusza 13 września
Awita męczennika 3 lipca

Balbiny panny 31 marca
Barbary panny męcz. 4 grudnia
Barnaby apost. 11 czerwca
Bartłomieja apost. 24 sierpnia
Bazylego biskupa 14 czerwca
Beatryxy panny 11 maja
Beaty panny 8 marca
Benedykta opata 21 marca
Benedykty 8 października
Benigny panny 18 sierpnia
Benona biskupa 17 czerwca
Bernarda opata 10 sierpnia
Bernarda Seneńskiego 10 maja
Berty p. 17 lipca i 1 września
Bibianny męcz. 2 grudnia
Błażeja b. m. 3 lutego
Bonawentury 14 lipca
Bonifacego męcz. 14 maja
Bożego Ciała 31 maja
Bożego Narodzenia 25 grudnia
Bronisławy 1 września
Brunona wyzn. 6 października
Brygidy panny 1 lutego
Brygidy wdowy 8 października.

Cecylii p. męcz. 22 listopada
Celestyna pap. 6 kwietnia
Cezarego m. 27 sierpnia
Cypryana męcz. 26 września
Cyryla męcz. 9 lipca i 3 sierpnia
Cyryaka 16 marca i 8 sierpnia
Czesława 20 lipca
Czterdziestu męcz. 10 marca
Czterech br. Koronatów m. 8 listop.

Dafroza 4 stycznia
Damazego papieża 11 grudnia
Damiana męcz. 27 września
Damiana 12 kwietnia
Daniela męcz. 3 stycznia
Daniela proroka 21 lipca
Dawida króla 30 grudnia
Dezyderyusza bisk. 23 maja
Domicyana biskupa 9 sierpnia
Domiceli panny 7 maja
Dominika wyz. 4 sierpnia
Dominiki panny 6 lipca
Donatylli 30 lipca
Doroty panny męcz. 6 lutego
262 śś. męcz. 25 marca
Dydaka 13 listopada
Dyonizego bisk. 8 kwietnia
Dyonizego Areopagity 9 października
Dzień zaduszny 2 listopada

Edmunda biskupa 16 listopada
Edmunda 20 października
Edwarda króla męcz. 18 marca
Edwarda 13 października
Eleonory panny 21 lutego
Eligiusza bisk. 1 grudnia
Elżbiety kr. wdowy 8 lipca
Elżbiety p. męcz. 5 listopada
Elżbiety królowy 19 listopada
Emeryka królewicza 5 listopada
Emiliana 5 stycznia
Emilii 30 czerwca
Emilii 24 listopada
Epifaniusza bisk. 7 kwietnia
Erazma bisk. 2 czerwca
Estery król. 7 lipca
Eufemii panny 20 marca
Eufemii męcz. 3 września
Eufrozyny p. 11 lutego
Eugeniusza 2 czerwca
Eustachego opata 29 marca
Eustachiusza męcz. 20 września
Euwalda męcz. 3 października
Euzebiusza męcz. 14 sierpnia
Euzebiusza bisk. 16 grudnia
Ewarysta pap. 26 października
Ewy 24 grudnia
Ezechieła proroka 10 kwietnia

Fabiana m. 20 stycznia
Faustyna m. 15 lutego
Feby 3 września
Felicyana m. 9 czerwca
Feliksa pap. 30 maja
Feliksa kapucyna 18 maja
Feliksa Noli 14 stycznia
Feliksa męcz. 30 sierpnia
Feliksa 5 listopada
Feliksa Walezyusza 20 listopada
Ferdynanda wyz. 19 stycznia
Fidelisa męcz. 24 kwietnia
Filipa apostoła 1 maja
Filipa Nereusza 26 maja
Filipa 13 września i 22 października
Filomeny 10 sierpnia
Filonelli 11 października
Firmina bisk. 18 sierpnia
Flawiana męcz. 4 czerwca
Flawii panny 5 października
Florencyi panny 5 czerwca
Florentego wyzn. 23 lutego
Florentyna b. 17 października
Floryana męcz. 4 maja
Fortunata męcz. 27 lutego
Franciszka Borg. 10 października
Franciszka Salez. 29 stycznia
Franciszka z Pauli 2 kwietnia
Franciszka Serafickiego 4 październ.
Franciszka Ksaw. w. 3 grudnia
Franciszki Rzym. wd. 9 marca
Frumencyusza 27 października
Fryderyka opata 5 marca

Gabryela archanioła 24 marca
Gawła opata 16 października
Genowefy panny 3 stycznia
Gerarda biskupa 24 września
Germana 30 października

Gertrudy panny 17 marca
Gertrudy 15 listopada
Gerwazego m. 19 czerwca
Georgeniusza m. 9 września
Gotarda bisk. 5 maja
Gotfryda wyzn. 13 stycznia
Grobu Chrystusa 15 kwietnia
Grzegorza pap. 12 marca
Grzegorza Nazyańskiego b. 19 maja

Heleny ces. wdowy 2 marca
Heleny królowej 21 maja
Heleny 31 lipca
Henryka 19 stycznia
Henryka ap. 15 lipca
Herkulana 7 listopada
Hiacynty panny 30 stycznia
Hieronima dra Kośc. 30 września
Higiniusza p. 11 stycznia
Hilarego męcz. 14 maja
Hipolita 11 lutego
Hipolita męcz. 13 sierpnia
Homobona 12 listopada
Honoraty panny 12 stycznia
Huberta bisk. 3 listopada
Hugona 1 kwietnia

Idziego opata 1 września
Ignacego bisk. 1 lutego
Ignacego Lojoli wyzn. 31 lipca
Imienia Jezus 15 stycznia
Imienia NMP. 9 września
Innocentego pap. 28 lipca
Ireneusza męcz. 15 grudnia
Ireny 18 września
Iwona wyzn. 19 maja
Iwona 27 października
Izabeli panny 15 marca
Izajasza pror. 6 lipca
Izydora bisk. 4 kwietnia
Izydora rolnika wyz. 10 maja

Jacka męcz. 11 września
Jacka wyzn. 19 sierpnia
Jadwigi wdowy 15 października
Jakóba apost. 1 maja
Jakóba z Tr. 1 czerwca
Jakóba apost. 25 lipca
Jana dobrego 10 lipca
Jana Jałmużnika 23 stycznia
Jana pustelnika 27 marca
Jana Złotoust. bisk. w. 27 stycznia
Jana z Malty wyzn. 8 lutego
Jana Bożego 8 marca
Jana w oleju apost. 6 maja
Jana Nep. kapł. męcz. 16 maja
Jana pap. męcz. 27 maja
Jana Chrzciciela 24 czerwca
Jana męczennika 26 czerwca
Jana Gwalberta 12 lipca
Jana Kapistrana w. 23 paźdz.
Jana Kantego 28 października
Jana z Dukli 8 lipca
Jana od Krzyża 24 listopada
Jana apost. ewang. 27 grudnia
Januaryusza męcz. 19 września
Jerzego męcz. 24 kwietnia
Joachima 2 września
Joanny wdowy 24 maja
Joanny Fremiot wd. 21 sierpnia
Jolenty wdowy 26 czerwca
Jowity męcz. 15 lutego
Józefa Obl. NMP. 19 marca
Józefa Kalasant. wyzn. 4 lipca
Józefa z Kopertynu 18 września
Józefata Kuncewicza 12 listop.
Judy Tadeusza ap. 28 paźd.
Jukunda 27 lipca i 14 listop.
Juliana 7 stycznia
Juliana męcz. 13 lutego
Julianny pan. 16 lut. i 19 czerwca
Julii męcz. 16 kwietnia
Julii panny 22 maja
Julii 1 października
Juliusza papieża 12 kwietnia
Justyna męcz. 13 kwietnia
Justyny 26 września, 7 października
Justyny panny 16 czerwca
Juwencyusza męcz. 1 czerwca

Kaja męcz. 22 kwietnia
Kajetana wyz. 7 sierpnia
Kaliksta pap. męcz. 14 paźd.
Kamila wyzn. 21 lipca i 9 sierpnia
Kandyda męcz. 4 wrześ. i 3 paźd.
Karola Wielk. ces. 28 stycznia
Karola Boromeusza 4 listopada
Karoliny panny 5 lipca

Kasyana 20 lipca
Kassyldy 15 kwietnia
Katarzyny król. szw. 23 marca
Katarzyny Seneńs. 30 kwietnia
Katarzyny p. męcz. 25 listopada
Katedra św. Piotra w Rzym. 18 stycz.
Katedra ś. Piotra w Antyoch. 22. lutego
Kazimierz królew. pol. 4 marca.
Klary panny m. 12 sierpnia
Klemensa pap. m. 23 listopada
Kleofasa m. 25 września
Kleta m. 16 kwietnia
Klotyldy król. franc. 3 czerwca
Kolety panny 6 marca
Kolomana 13 października
Konstancyi 19 września
Konstancyi panny 18 lutego
Konstantego wyz. 11 marca
Konrada wyz. 19 lutego
Konrada biskupa 26 listopada
Korduli panny 23 października
Korony cierniowej 16 lutego
Korneli panny męcz. 31 marca
Kryspina męcz. 19 listopada
Kryspina i Kryspianina 25 październ.
Kryspiny męcz. 5 grudnia
Krystyny p. 13 marca i 24 lipca
Krzysztofa męcz. 25 lipca
Kunegundy wd. ces. 3 marca
Kunegundy król. pol. 29 lipca
Kwiryna Męcz. 30 marca.

Leokadyi panny 9 grudnia
Leona papieża 20 lutego
Leona pap. wyz. 11 kwietnia
Leona pap. 28 czerwca
Leonarda 28 lutego
Leonarda op. wyzn. 6 listopada
Leoncyi 15 marca
Leopolda wyzn. 15 listopada
Lidyi 3 sierpnia
Lucyna męcz. 7 stycznia
Lucyny męcz. 30 czerwca
Lucyusza męcz. 24 lutego
Ludmiły panny m. 16 września
Lucyla męcz. 29 lipca
Lucyli p. m. 31 października
Ludwika kr. fr. 25 sierpnia
Ludwiki 31 stycznia
Ludwiny panny 15 kwietnia

Łazarza bisk. 17 grudnia
Łucyi panny męcz. 13 grudnia
Łukasza Ewang. 18 października

Macieja apost. 24 lutego
Magdaleny 28 maja, 22 lipca
Makarego opata 2 stycznia
Maksyma 8 stycznia
Maksyma bisk. 20 maja
Maksymy p. 16 października
Maksymiliana bisk. 12 października
Małgorzaty p. m. 20 czerw. i 13 lip.
Małgorzaty p. kr. szw. 10 październ.
Mansweta bisk. 3 wrz. i 28 listop.
Marcela 30 października
Marcela pap. 16 stycznia
Marcela męcz. 26 kwietnia i 4 wrz.
Marcelina męcz. 18 czerwca
Marcina bisk. 11 listopada
Marcyanny p. m. 9 stycznia
Maryi Egipcyanki 9 kwietnia
Marka Ewangielisty 25 kwietnia
Marka z Rzymu 18 czerwca
Marka 22 października
Marty gosp. P. J. 29 lipca
Martynina 2 stycznia
Martyny panny 30 stycznia
Maryny 8 lutego
Mateusza apostoła 21 września
Matyldy 26 stycznia
Matyldy król. 14 marca
Maurycego biskupa 22 września
Medarda bisk. w. 8 czerwca
Michała Archanioła 29 września
Mikołaja z Tolentynu 10 września
Mikołaja bisk. 6 grudnia
Młodzianków męcz. 18 grudnia
Modesta 15 czerwca
Modesta męcz. 12 lutego.

Narcyza bisk. wyzn. 20 październ.
Narodzenie Chryst. P. 25 grudnia
Narodzenie NMP. 8 września
Nawrócenie św. Pawła ap. 25 stycz.
NMP. Anielskiej 2 sierpnia
NMP. bol. 23 marca
NMP. od wyz. więźn. 24 września
NMP. Loret. 10 grudnia
NMP. Łaskawej 13 maja

NMP. Pocieszenia 26 sierpnia
NMP. Różańcowej 7 październ.
NMP. Śnieżnej 5 sierpnia
NMP. Szkaplerznej 16 lipca
Nawiedzenie NMP. 2 lipca
Nemezyusza męcz. 19 grudnia
Nereusza męcz. 12 maja
Niepokal. pocz. NMP. 8 grud.
Nikazego bisk. 15 grudnia
Nikodema męcz. 1 czerwca
Nikodema 15 września
Norberta opata 6 czerwca

Oczekiwania pł. NMP. 18 grudnia
Oczyszczenie NMP. 2 lutego
Ofiarowanie NMP. 21 listopada
Oktawiana męcz. 22 marca
Olimpii 18 grudnia
Onufrego wyzn. 12 czerwca
Opieki św. Józefa 22 kwietnia
Opieki NMP. 11 listopada
Ottona biskupa 2 lipca
Ottona opata 18 listopada
Otylii panny m. 13 grudnia

Pankracego męcz. 12 maja
Paschalisa wyzn. 17 maja
Paschalona 27 lipca
Patrycyusza bisk. 17 marca
Paulina bisk. 22 czerwca
Pauli wdowy 26 stycznia
Pawła 11 grudnia
Pawła męcz. 26 czerwca
Pawła apost. 29 czerwca
Pawła I. pustelnika 15 stycznia
Pelagii p. 11 lipca
Peregryna 28 lipca
Petroneli 31 maja
Pięciu pustelników pols. 12 listopada
Pięciu ran Chryst. 9 marca
Piętna św. Franciszka 17 września
Piotra z Nolaski 31 stycznia
Piotra męcz. 30 kwietnia
Piotra Celestyna 19 maja
Piotra apost. 29 czerwca
Piotra w okowach 1 sierpnia
Piotra z Alkantary 19 października
Piusa V. pap. 5 maja
Placyda 5 października
Placydy m. 11 października
Podwyższenie ś. Krzyża 14 września
Polikarpa bisk. 26 stycznia
Popielec 18 lutego
Prospera bisk. 26 czerwca
Prota męcz. 11 września
Protazego 12 czerwca
Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia
Przeniesienia ś. Wojciecha 20 paźdz.
Przeniesienia ś. Stanisł. 27 września.

Rafała archanioła 24 października
Rajmunda wyznawcy 31 sierpnia
Reginy p. 20 czerwca
Reginy p. m. 7 września
Remigiusza bisk. 1 października
Roberta bisk. wyzn. 7 czerwca
Rocha wyzn. 16 sierpnia
Romana opata 22 lutego
Romana męcz. 9 sierpnia
Romualda opata wyzn. 7 lutego
Rozalii panny 4 września
Rozesłanie apostołów 15 lipca
Róży panny 4 września
Rudolfa bisk. męcz. 17 kwietnia
Rufa 27 sierpnia
Rufina męcz. 30 lipca i 28 listopada
Rustyka męcz. 26 października
Ryszarda bisk. wyz. 3 kwietnia.

Sabina biskupa 17 lutego
Sabiny 29 stycznia i 29 sierpnia
Sabby opata 5 grudnia
Salomei król. pol. 17 listopada
Saturnina męcz. 29 listopada
Scholastyki panny 10 lutego
Ścięcie św. Jana Chrz. 29 listopada
Sebalda wyzn. 19 sierpnia
Sekundy 30 lipca
Serafii 3 września
Serapiona 14 listopada
Serca Jezusowego 8 czerwca
Sergiusza 24 lutego
Serwacego męcz. 13 maja
Sewera męcz. 22 października
Seweryna opata 8 stycznia
Sebastyana męcz. 20 stycznia
Siedmiu Boleści NMP. 23 marca
Siedmiu braci śpiących 10 lipca

I. Ogólne przepisy pocztowe.

a) Poczta listowa.

Pocztą listową wysełą się: listy zwykłe, polecone (za recepisem) i umyślnym posłańcem (per Expres); papiery bez wartości, druki do wagi 1 kilogr., gazety, próbki towarów do 250 grm., karty korespondencyjne, przekazy, mandaty pocztowe (zlecenia Postaufträge).

Adres listu w ogóle powinien być dokładny, mianowicie zawierać imię i nazwisko, miejsce pobytu odbiorcy; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy i numer domu, lub bliżej określony charakter odbiorcy.

Listy „poste restante" zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedynczemi literami lub liczbami bez podania imienia lub nazwiska adresata, przy poleconych zaś tego rodzaju listach musi być imię i nazwisko adresata podane.

Waga listów i papierów bez wartości nie może przekraczać 250 gramów z wyjątkiem listów i paczek urzędowych do wagi $2^1/_2$ kilogr.

Opłata listów w ogóle (z wyjątkiem pieniężnych) uskutecznia się przez nalepienie marek pocztowych na kopercie po stronie adresy (w prawym rogu u góry [1]) i wynosi: za listy zwykłe w całej monarchii austr. węg. bez różnicy odległości do wagi 20 gramów 5 ct., nad 20 do 250 gr. 10 ct.

Za listy miejscowe (Locobriefe) do 20 gr. 3 ct., nad 20 do 250 gr. 10 ct.

Za listy nieopłacone, płaci odbiorca tegoż do wagi 20 gr. 10 ct., za miejscowe 6 ct.; nad 20 gr. 15 ct. za miejscowe 9 ct.

Opłata listów do Niemiec do 15 gram. 5 ct., nad 15 do 250 gr. 10 ct.

Do Bośni i Hercegowiny za każde 15 gramów 5 centów.

Do Belgii, Francyi, Persyi, Rosyi, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcaryi, Turcyi i Włoch za każde 15 gramów 10 ct.

Za listy nieopłacone z Niemiec 10 ct., z innych miejscowości zagranicznych 20 centów.

Listy urzędowe wysełane za granicę do urzędów, osób prywatnych lub do konsulatów Austryackich z Rumunii, Serbii i Turcyi, podlegają opłacie przy nadaniu tychże.

Listy polecone (za recepisem) [2]) karty korespondencyjne, papiery bez wartości, próbki towarów i druki, które również za recepisem nadawane być mogą, uiszcza nadawca a należytość za takowe wynosi w miejscu 5 ct., za zamiejscowe i zagraniczne 10 ct.

Za recepis zwrotny (Retourrecepisse) opłaca się przy listach poleconych miejscowych 5 ct. przy zamiejscowych zaś 10 ct.

---

[1]) Można także używać kopert rządowych z wyciśniętą marką po cenie $5^1/_2$ $10^1/_2$ ct. za sztukę lub listów kartkowych (Kartenbrief) po 5 ct. Marek pocztowych dostać można po 2, 3, 5, 10, 20, 25 i 50 ct. Marki listowe mogą być tylko adresem przepisane. Marki raz użyte lub wycięte z kopert, są nieważne. Popsute nie noszące jednak na sobie żadnego odcisku stampiglii pocztowej koperty, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe (Frachtbriefe) wymieniają poczty za dopłatą 1 ct. od sztuki.

[2]) Zamiast recepisów nadawczych można używać zaprowadzonych pocztowych książek nadawczych (Postaufgabebücher). Egzemplarz książki nadawczej kosztuje w 4-to 50 ct., 8-vo 20 ct.

Druki, wysełane pod opaską, w otwartej kopercie lub w ten sposób złożone, że treść tychże łatwo widzianą być może, opłaca nadawca do wagi 50 gr. 2 cent.; do 250 grm. 5 ct, do 500 grm. 10 ct., do 1 klg. 15 ct. Do druków należą: gazety, książki oprawne, lub broszurowane, karty wizytowe, korekta z manuskryptami, fotografie; staloryty, plany, prospekta i wszelkiego rodzaju ogłoszenia, jeżeli takowe są drukowane, litografowane lub autografowane.

Druki jakoteż próbki nie mogą zawierać ani listów, ani dopisków ręcznych, któreby miały charakter jakiejkolwiek korespondencyi.

Do Rosyi wysełane być mogą pod opaską tylko czasopisma treści naukowej i technicznej, inne peryodyczne tylko wtedy, jeżeli takowe w pocztowym spisie gazet są wykazane.

Próbki towarów tylko do wagi 250 gramów za opłatą 5 ct. mogą być pod opaską w woreczkach lub pudełkach w ten sposób opakowane i przesyłane, by zawartość tychże łatwo sprawdzoną być mogła. Takowe nie mogą przedstawiać pewnej wartości i nic więcej zawierać prócz nazwiska lub firmy nadawcy, adresu, numeru i ceny. Objętość tychże ograniczoną jest na 20 cmt. długości, 10 cm. szerokości a 5 cm. wysokości.

Karta korespondencyjna, kosztuje do miejscowości austr.-węgierskiej monarchii i Niemiec 2 ct., z odpowiedzią, czyli karta podwójna 4 ct. Do miejsc zagranicznych 5 ct z odpowiedzią za 10 ct.

Do krótszych korespondencyj używać mogą wszystkie c. k. władze i urzęda kart korespondencyjnych urzędowych, które nabyć można 50 sztuk za 4 ct. lub z odpowiedzią za 8 ct.

Listy za umyślnym posłańcem (Expres-Briefe) oznacza się u dołu lewego rogu przypiskiem „przez umyślnego posłańca“ lub per „Expres“. Jeżeli zaś nadawca chce, by list o pewnej godzinie adresatowi doręczono, musi to również na liście uwidocznić. Należytość uiszcza nadawca w markach a to: w miejscu siedziby urzędu pocztow. oddawczego 15 ct., poza obrębem tegoż za każde 7·5 klm. 50 ct. z góry.

Przekazy pocztowe można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych earyalnych do 1000 złr. nieeraryalnych do 300 złr. austro-węgier. Monarchii, do Wiednia i Pesztu do 5000 złr.

Należytość pocztowa, która uwidocznioną jest na blankietach przekazowych, uiszcza się w markach przylepiając takowe wzdłuż prawej strony przekazu, lewa zaś strona (Coupon) służy do korespondencyi wszelkiego rodzaju i może być przez adresata odciętą.

Przekazy mogą być nadane za recepisem zwrotnym za opłatą 10 ct. lub przez umyślnego posłańca (per Express) za uiszczeniem należytości, jak przy listach.—

Wystrzegać się należy w ogóle wszelkich poprawek i przekreślań, gdyż przekazy takie ani przyjęte, ani wypłacone nie będą.

Przekazy drogą telegraficzną nadawać można do miejsc, gdzie się znajdują urzęda pocztowe i do tego upoważnione urzęda telegraficzne, do kwoty 300 złr. a gdzie są urzęda eraryalne do kwoty 500 złr.

Przekazów telegraficznych do kollektur lub kollektantów z numerami loteryjnymi nadawać nie można.

Do przekazów za granicę używa się umyślnie w tym celu przeznaczonych blankietów (Mandat de poste internationale) i nadawać można do kwoty

200 złr. czyli 400 marek (500 franków), za opłatą należytości w markach a mianowicie:

Do Anglii (100 złr.) Belgii, Bułgaryi, Francyi, Holandyi, Rumunii, Turcyi, Stanów zjednoczonych Szwajcaryi i Włoch do 20 złr 20 ct. nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej. — Do Niemiec, c. k. urzędów pocztow. w Turcyi i Aleksandryi do 20 złr. 20 ct., nad 20 złr. za każde 10 złr. o 5 ct. więcej.— Do Bośnii i Hercegowiny (300 złr.) do 40 złr. 20 ct., nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej.

Mandaty (zlecenia pocztowe (Postaufträge) do wagi 250 gramów muszą być nadawane jako listy polecone adresowane do urzędu pocztowego oddawczego, mogą zawierać więcej dokumentów, weksli, aktów notaryalnych itp. do tej samej osoby — a ogólna kwota przez urząd ściągnąć się mająca, nie może przewyższać 300 złr, ani też prędzej, jak 10 dni przed wskazanym dniem zapłaty na miejsce przeznaczenia być wysłane. Listów zamkniętych do mandatów dołączać nie można ani też recepisów nadawczych.

W razie ściągnięcia należytości w mandacie wskazanej, przeseła urząd pocztowy, nadawcy mandatu całą kwotę za przekazem pocztowym po strąceniu należytości za nalepione marki pocztowe, lub zwraca po dwu dniach bezpłatnie niepodjęty przez odbiorcę mandat wraz z załącznikami.

Mandaty za granicę są dozwolone tylko do Niemiec, Bośnii i Hercegowiny pod powyższemi warunkami.

b) Poczta wartościowa.

Pocztą wartościową czyli wozową przeseła się: pieniądze, papiery wartościowe, towary i inne rzeczy z oznaczoną lub bez oznaczonej wartości, jako też przesyłki za pobraniem należytości. Do każdej przesyłki może być dołączony list zamknięty. Wykluczone są przesyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem pszczół, pijawek, drobiu, ptaków śpiewających i królików) [1]) tudzież wszelkie łatwo zapalne lub eksplodujące przedmioty [2]).

Waga pojedynczej przesyłki nie może przekraczać 50 kl., w miejscu zaś 5 kilogr. —

Adres powinien zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, zaś do miast większych ulicę i numer domu. Na przesyłkach adres na samem opakowaniu musi być napisany, gdyby zaś było niemożebnem, należy adres napisać na kartonie lub deszczułce i przymocować do przesyłki.

Zwierzynę ubitą, jeżeli nie krwawi, można przesyłać jednę sztukę nieopakowaną, więcej sztuk razem muszą być należycie opakowane.

Do każdej przesyłki potrzebny jest list frachtowy (przesyłkowy Frachtbrief), którego wypełniony adres musi być równobrzmiący z adresą na przesyłce.

---

[1]) Ptaki (oprócz indyków, łabędzi i pawiów) i króliki przesyłać w klatkach lub koszach, nie większych jak 50 centym. wysokości, a 40 centym. szerokości. *Posyłki takie muszą być przez umyślnego posłańca doręczone.* Za te posyłki poczta nie ręczy. Pijawki zawinąć w mokry worek i włożyć w pudełko lub skrzynkę. Pszczoły aby nie uciekły, zamykać w skrzyneczki opatrzone drobnemi dziurkami. — Owoce pakować w skrzynki lub pudełka, jeśli nie łatwo się psują w kosze.

[2]) Proch, bawełna strzelnicza, dynamit, elektryczne lonty do podminowania, górnicze kapsle rozsadzające, collodion, zapałki, fosfor, kwasy mineralne, preparaty chlorowe, petroleum.

Jeżeli do jednego adresata i w jednem miejscu przeznaczone są kilka przesyłek, najwięcej zaś trzy, używać można jeden tylko list przesyłkowy na wszystkie, adresat zaś musi również wszystkie do jednego listu przesyłkowego należące przesyłki odebrać.

List przesyłkowy potrzebny jest przy papierach wartościowych lub listach pieniężnych nad 250 gramów i innych przesyłkach nad 50 gram.; poniżej tej wagi tylko wtedy, jeżeli dla małej objętości przesyłki adres na tejże wyraźnie umieszczony być nie może.

Listy pieniężne nad 300 złr. gotówką można nadawać otwarte tj. do przeliczenia na poczcie, jednakże takowe muszą być przy nadaniu opłacone.

Koperty listów pieniężnych i papierów wartościowych muszą być sporządzone z papieru czystego, nierastrowanego lub zadrukowanego i bez brzegów kolorowych.

Wszelkie przesyłki mogą być przy nadaniu opłacone lub opłata przekazaną odbiorcy, z wyjątkiem przesyłek od osób prywatnych do c. k. urzędów, które przy nadaniu muszą być opłacone. Przesyłki władz i urzędów są wolne od opłaty pocztowej, jeżeli zawierają akta, druki, mapy katastralne, pieniądze zebrane na rzecz skarbu państwa, lub jeżeli na przesyłkach umieszczony jest przypisek „lico sądowe“, (corpus delicti).

Za listy pieniężne i przesyłki nieopłacone do 5 kl. płaci odbiorca tychże prócz zwykłej należytości jeszcze dodatek 6 ct. za każdą przesyłkę.

Taryfa A. wykazuje należytość pocztową za przesyłki wedle ich wartości, wagi, oddalenia.

Taryfa B. należytości pocztowe za listy pieniężne i papiery wartościowe do 240 gramów.

Taryfa A.

Wartość do	Waga do	I. Strefa do 10 mil, Posyłki zwykłe	I. Strefa, Posyłki szczeg.[1]	II. Strefa do 20 mil, posyłki zwykłe	II. Strefa, posyłki szczegól.	III Strefa do 50 mil, posyłki zwykłe	III Strefa, posyłki szczegól.	IV. Strefa do 100 mil, posyłki zwykłe	IV. Strefa, posyłki szczegól.	V. Strefa do 150 mil., posyłki zwykłe	V. Strefa, posyłki szczegól.	VI. Strefa nad 150 mil, posyłki zwykłe	VI. Strefa, posyłki szczegól.
złr.	kl.	ct.	ct.	złr.	ct.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
50	½	15	21	27	39	27	39	27	39	27	39	27	39
	5	18	26	33	48	33	48	33	48	33	48	33	48
	6	21	30	39	57	45	66	51	75	57	84	63	93
	7	24	35	45	66	57	84	69	1·02	81	1·20	93	1 38
Nad 50 złr. za każde 150 złr. o 3 ct. więcej	8	27	39	51	75	69	1·02	87	1 29	1·05	1·56	1·23	1·83
	9	30	44	57	84	81	1·20	1 05	1·56	1·29	1·92	1·53	2·28
	10	33	48	63	93	98	1·38	1·23	1·83	1·53	2 28	1·83	2·73
	15	48		93		1·53		2.13		2·73		3·33	
	20	63		1·23		2·13		3·03		3·93		4·83	
	30	93		1 83		3·33		4·83		6·33		7·83	
		za każde 1 klg. wagi o 3 c. w		za każ. 1 kg. w. o 6 ct. więcej		za każ. 1 kg. o 12 c. więcej		za każde 1 kg o 18 ct więcej		za każde 1 kg. o 24 ct. więcej		za każde 1 kg. o 30 ct. więcej	

[1]) Przesyłki szczególne (Sperrgut) czyli przesyłki jeden metr długości a ½ metra wysokości lub odwrotnie, dalej jeżeli stosunkowo do swej wagi wiele miejsca zajmują lub na które więcej uwagi przy pakowaniu zwracać należy n. p. kosze, kartony, meble i drzewka. —

Przesyłki za pobraniem należytości (Zaliczki Nachname) można nadawać i podejmywać we wszystkich urzędach pocztowych do kwoty 300 złr., między urzędami zaś eraryalnemi do kwoty 500 złr.

Do każdej przesyłki za zaliczką dołączyć należy wypełniony blankiet z przekazem powziątkowem (niebieskiego koloru) po cenie 6 ct. za sztukę.

Jeżeli adresat przesyłkę do dni siedm nie podejmie, zawiadamia urząd oddawczy o tem nadawcę z żądaniem dalszego zarządzenia lub zwraca takową najwyżej po 14 dniach wraz z policzeniem przypadającego porta zwrotnego.

Jeżeli nadawca chce w części iub całkowicie znieść ciążącą na przesyłce zaliczkę, musi wnieść pisemnie do urzędu nadawczego, załączając zarazem 10 ct. w markach i nowy list przesyłkowy.

Taryfa C. wskazuje prowizyę pobieranę za przesyłki zaliczkowe w kraju i do Niemiec.

Przesyłki zaliczkowe do wagi $2^1/_2$ klg. i wartości do 100 złr. mogą być przez umyślnego posłańca (per Expres) nadawane za opłatą 30 ct. a względnie należytości posłańczej 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr. Wszystkie inne przesyłki większej wartości lub wagi mogą być tylko awizowane za opłatą 15 ct. a względnie 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr.

Jak listy polecone, przekazy etc. tak też i w ogóle przesyłki wszelkiego rodzaju mogą być reklamowane w urzędzie pocztowym nadawczym za okazaniem recepisu nadawczego i złożeniem należytości 10 ct. w markach. Jeżeli jedna z reklamowanych przesełek nadaną była za recepisem zwrotnym, który nie nadszedł, natenczas reklamacya następuje bezpłatnie.

Taryfa B.

do	I. Strefa do 10 mil	Na dalsze oddalenia
złr.	złr.	złr.
50	15	27
150	18	30
za każde 150 złr. o 3 ct więcej		

Taryfa C.

Prowizya w obrębie monar. i Bośnii		Prowiz za granicę *)	
po	Prow.	do	Pro.
złr.	ct.	złr.	ct.
40	6	3	6
15	9	4	8
20	12		
25	15		
30	18		
35	21		
40	24		
45	27		
50	20		
od 50 złr za każde 5 zł. o 2 ct. wyżej		za każdy 1 złr. o 2 ct. więcej	

II. Ogólne przepisy telegraficzne.

Każdy telegram powinien być napisany wyraźnie i czytelnie i zawierać najmniej trzy słowa. Przy telegramach do miast większych, lub jeżeli adresat nie jest osobą dobrze znaną, podać na adresie telegramu charakter, ulicę i numer domu.

Telegramy mogą być pisane pismem zwykłem lub szyfrowanem. Za zwykłe pismo uważa się telegramy pisane w języku polskim, ruskim, angielskim, niemieckim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, hiszpańskim, holenderskim, iliryjskim, kroackim, łacińskim, norwegskim, ormiańskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim, serbskim, słowackim, szwedzkim, tureckim, węgierskim lub włoskim, jednakowoż używać należy zwykłych głosek (czcionek) łacińskich z wyjątkiem telegramów w języku niemieckim.

[1]) Za granicę można nadawać przesyłki za zaliczką do kwoty 75 złr. do Anglii, Belgii, Danii, Francyi, Irlandyi, Niderlandów, Norwegii, Połnocnej Ameryki, Szwajcaryi, i Szwecyi.

Telegramy szyfrowane składać się mogą z cyfer lub głosek, mogą być częścią treści tajemnej, jednakowoż muszą się składać podówczas wyłącznie z głosek lub cyfer arabskich.

Taksowanie telegramów. Wszystko, cokolwiek nadawca napisze, bywa do telegramu wliczone i taksowane z wyjątkiem znaków piśmiennych, jak: kropka, przecinek, średnik, znak pytania i t. p.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głoskach powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast, rzek i t. p.

Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone.

Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfer jedno słowo; pojedyńcze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia liczy za jedno słowo.

Taryfa za telegramy w monarchii austr. węgierskiej.

Nazwa kraju	Należ. zasadnicza ct.	Każde słowo ct.
Austro-Węgry	24	2
Algier i Norwegia	30	16
Ameryka północna (Kanada i New-Vork) via Brest	—	57
„ południowa (Brazylia) via Brest	—	4·45
Anglia	30	20
Belgia, Dania, Luxemburg i Niderlandy	30	11
Bośnia, Hercegowina, Czarnogóra, Niemcy, Szwajcarya i Serbia	30	4
Bułgarya	30	9
Egipt (Aleksandrya) via Tryest	—	84
Francya	30	10
Grecya (stały ląd)	30	21
Hiszpania, Rosya i Turcya europ.	30	14
Holandya	30	13
Portugalia	30	17
Rumunia	30	6
Szwecya	30	12
Włochy	30	8

Taksa za telegram w monarchii aust. węg. składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct. i z należytości 2 ct. za każde słowo do 15 głosek lub liczbę do 5 cyfer; n: p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct., każde słowo po 2 ct. (12 × 2 ct.) jest 24 ct.; razem 48 ct.

Należytość uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub w markach nalepiając takowe na telegramie, a recepis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 ct.; urzęda otrzymują takowy bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacyach kolejowych opłaca się zwykłą taksę zasadniczą a 3 ct. za słowo.

Z miejsc, w których nie ma urzędu telegraficznego można telegramy przesyłać pocztą, a należytość za takowe uiszcza się w markach, przylepiając je na telegramie.

Rodzaje depesz.

Telegram zwykły, który nie wymaga nic więcej prócz przesłania na miejsce przeznaczenia.

Telegram z opłaconą odpowiedzią. Nadawca może, jeżeli żąda od adresata odpowiedzi, takową zaraz przy nadaniu opłacić, jednakże nie więcej jak 30 słów. Przed adresem należy napisać „odpowiedź zapłacona“ lub (R. P.)

Blankiet czerwony na odpowiedź bezpłatną, o zapłaconej ilości słów, ważny przez 6 tygodni i może służyć w którymkolwiek urzędzie telegraf. do bezpłatnego nadania telegramu. Gdyby odpowiedź zawierała więcej słów, ja opłacono przy nadaniu telegramu pierwotnego, dopłaca się nadwyżkę nieopłacanych słów bez doliczenia taksy zasadniczej. Przy zwrocie nieużytej asygnaty w przeciągu 6 tygodni zwraca nadawcy urząd telegraf. całą kwotę, na jaką asygnata opiewała.

Taksa za kolacyonowany telegram (TC.) jest o połowę należytości większą tj. jeżeli telegram zwykły o 18 słowach kosztuje 60 ct., to kolacyonowany 90 ct.

Telegramy z opłaconem powiadomieniem o doręczeniu (CR.) płaci się prócz telegramu jeszcze należytość za telegram o 10 słowach t. j. o 44 ct. więcej.

Telegramy naglące (D) kosztują 3 razy tyle co zwykłe.

Telegramy z kilkoma adresami. Należytość za taki telegram równa się taksie za zwykłą depeszę, za dalsze zaś adresy lub oznaczenia płaci się po 24 ct. za każde 100 lub mniej słów, n. p. depesza zwykła o 15 słowach kosztuje 54 ct.; z dwoma adresami kosztować będzie 54 + 24 ct. = 78 ct.; z trzema adresami 54 + 24 + 24 ct. = 1 złr. 2 ct. i t. d.

Telegramy przesyłane po za obręb urzędu telegraficznego t. j. do miejsc, nie połączonych siecią telegraficzną, mogą być wysełane od najbliższej stacyi pocztą lub umyślnym posłańcem w miarę tego, jak nadawca telegramu w oryginale tegoż dalsze doręczenie zarządził. Nadawca może zaraz przy nadaniu telegramu należytość posłańczą zapłacić, lecz musi zaraz opłacić telegram za uwiadomienie o doręczeniu (CR) t. j. 44 ct., lub odbiorca telegramu opłaca posłańca. Telegramy z opłaconym posłańcem oznacza się przed adresem Xp. CR.

Jeżeli telegram z jakichkolwiek powodów adresatowi doręczonym być nie może, powiadamia o tem urząd oddawczy stacyę pierwotną a względnie nadawcę telegramu, który winien uiścić należytość 24 ct.

Za telegramy, które z winy urzędu telegraf. znacznie spóźnione, lub wcale na miejsce przeznaczenia nie doszły, zwraca zarząd poczt i telegrafów opłaconą należytość, jeżeli odnośna reklamacya w przeciągu dwóch miesięcy od dnia nadania wniesioną zostanie.

Nadawca lub adresat mogą żądać wierzytelnych odpisów telegramów nadawanych lub otrzymanych, lecz tylko przed upływem sześciu miesięcy; za złożeniem należytości 24 ct. za każde 100 lub mniej słów.

Rozkład jazdy na poczcie tarnowskiej.

(Urząd pocztowy przy ulicy Podwale.)

Poczta osobowa do Pilzna,

Przychodzi o godz. **8⁴⁰** wieczór. Odchodzi o godz. **VI¹⁵** rano.

Poczta posłańcza Dąbrowa-Szczucin.

Przychodzi o god. **X³⁰** w połud. Odchodzi o godz. **2³⁰** po poł.
„ „ **8⁴⁰** wieczór. „ „ **VI¹⁵** rano

Poczta posłańcza Żabno-Siedliszowice.

Przychodzi o godz. **8** wieczór. Odchodzi o godz. **VI**[15] rano.

Do innych miejscowości związek z pociągami kolejowymi mających odchodzi poczta do każdego pociągu (patrz rozkład jazdy na kolejach żelaznych).

UWAGA: Cyfry rzymskie oznaczają czas od godz. 12 w nocy do 12 w południe, cyfry zwykłe drugą połowę doby.

Podróżni do jazdy posłańczej mogą się zgłaszać przed odejściem poczty u pocztyliona. Pieniądze za zapłacone miejsce w wozie nie zwraca się.

Listy lub przesyłki w którémkolwiekbądź kierunku nadane *na pół godziny* przed odejściem poczty, zabiera wóz pocztowy.

Godziny urzędowania są: od 8 rano do 12, od 3 do 7 wieczór.

Przy nadawaniu listów pieniężnych i przesyłek od 8—12 i od 3—7.

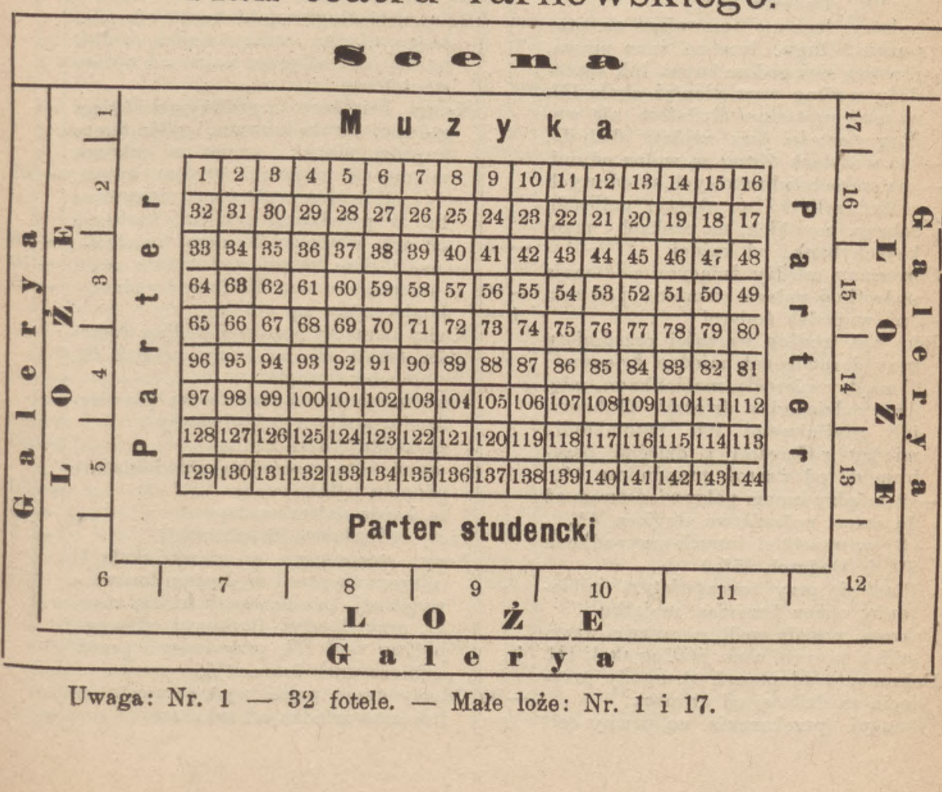
Przy nadawaniu listow rekomendow. od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Kasa otwarta od 8—12 i od 3—6.

W niedzielę po południu można tylko nadawać od 3 do 4. Kasa zaś wedle rozporządzenia ministeryalnego nie urzęduje.

Skrzynki listowe wypróżniane bywają kilka razy dziennie aż do $9^3/_4$ wieczór. Skrzynka listowa w zabudowaniu pocztowem aż do 12 w nocy.

Plan teatru Tarnowskiego.



Uwaga: Nr. 1 — 32 fotele. — Małe loże: Nr. 1 i 17.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych

za sprawy prawne, dokumenta, podania itd,

	zł.	ct.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków, od arkusza	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakł. nauk. od pierwszego ark.	1	—
od każdego następnego	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectwo ubóstwa) od arkusza	—	15
— książki i manuskrypta przeznaczone do druku są wolne od stempla.		
Amortyzacye dokumentów od 1go ark.	1	—
— od każdego następnego arkusza	—	50
Asygnacye obacz Przekazy		
Awizacye sądowe od arkusza	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stem.		
Cedułki wagi, jeżeli się nie robi użytku sądowego lub rząd. są uwolnione		
Cesye: bezpłatne, jako darowizny, od ark.	—	50
— prócz tego pomiędzy małżonkami, rodzicami, dziećmi, według wartości 1% pomiędzy innem pokrewieństwem aż do włącznie dzieci rodzeństwa stryjecznego według wartości 4% w innych wypadkach według wartości 8% (Dodatek 25%)		
— płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży według wart. pienięż. skala III. na inne pretensye dłużnicze, nie według wartości lecz zapłaty skali II.		
— na wekslach (Żyra) są wolne od opł.		
— na spisach ładunkowych, składowych certyf. zaliczki na okręty, policach, zabezp. morskich, na czekach i przekazach bank., od każdej	—	5
Darowizny między żyjącymi podlegają podwójnej opłacie stemplowej od ark.	—	50
— na wypadek śmierci	1	—
Jako opł. według wartości przedmiotu przy darowiznach między żyjącymi: 1) między nierozłą. małżonkami, między rodzicami a dziećmi, ślubnemi lub nieślubnemi ich potomkami; między rodzicami i dziećmi przybranemi od wartoś. przedmiotu 1%		
— 2) między innem pokrewieństwem aż do dzieci rodzeństwa stryjecz. 4%		
— 3) we wszelkich innych przypadkach 8% i (Dodatek 25%)		
Płaci się przy rzeczywistym odbieraniu; obacz Przenies. majątku		
Dekreta, posady według wartości wszystkich przych. rocz. podług skali III.		
Dokumenta adoptacyi, tj. ugody przyjęcia zä dziecię, od arkusza	—	50
kaucyi (przekazania na pewny cel) według wartości Skala II.		

	zł.	ct.
Dupliki w procesie cywilnym od ark.	—	36
— w przedmiotach niżej 50 złr. od ark.	—	12
Dyplomy wyst. p. władzę, od 1 ark.	1	—
— Od każdego następnego arkusza	—	50
— Wystawione przez inne osoby	—	50
Korespondencye handlowe i profesyjne nie stanowiące dokumentu, są wolne		
Gazety krajowe każdy numer	—	1
— zagraniczne każdy numer	—	2
Kalendarz od sztuki	—	6
Karty abonamentowe wolne, w razie użytku sądowego podług skali II		
— do grania: od talii o 36: 15 ct. wyżej 36: 30 ct. za lakierowane do 36: 46 ct., wyżej 36: 60 ct.	—	
— ładunkowe, konosamenty, żeglarzy, spisy ładunków, składowe, warranty	1	—
— wszelkie inne od sztuki	—	5
— każde przeniesienie na tychże	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób	1	—
Kodycyle od arkusza	1	—
Konta kupców i przemysł. nad 10—50 zł.	—	1
— nad 50 złr.	—	5
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, oraz książki (druki) nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej		
Księgi handlowe i profesyjne, księgi główne, konta-kurente, saldo-konto kupców, fabryk i profes. od arkusza mierzącego najwięc. 50 dcm. kwadr.	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedyncz. ark. lub kartkach od ark. wielkości 35 dcm. kwadrat.	—	5
— nad 35 dcm. lecz nie nad 50 dcm. kwdr.	—	10
— mierzącego nad 50 dcm. kwadrat.	—	15
kopie listów są wolne.		
Kwity na rzeczy szacowne według wartości (skala II) na sumy niżej 2 złr. wolne od stempla		
Legalizacye *a)* od urzędów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
za każdą dalszą osobę	—	50
— *b)* od notaryuszów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
Listy ładunkowe (Frachtbrief)	—	5
Losy, stosunkowo do stawki skala II (uiszcza się przed wydaniem losów): o wygranej przenoszącej kwotę stawki, przy loteryi liczbowej od wygr. podług skali III, przy innych przedsiębiorstwach loter. 4%		
Odpisy urzęd. pojed. wydane przez sąd lub inne władze od arkusza.	—	5

	zł.	ct
Odpisy urzędowe, widymowane od ark.	1	50
— sporządzone przez stronę a widym. przez urząd lub notaryusza od ark.	—	50
Oferty od arkusza	—	50
Oszacowanie od każdego arkusza	—	50
w postępow. spornem, gdy przedmiot wart. 50 złr. nie przenosi; od ark.	—	12
Paszporta lub książki wędrowne dla służących, czeladzi, wyrobników	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa od każdego arkuszą	—	50
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia, podania, od arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 złr. są wolne		
Podania w sprawach sądowych	—	36
— w wszelkich innych sprawach	—	50
Podania o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozporz. zawodu zarob., o udzielenie konc. przemysł. lub o dozwol. agencyi publ. w miastach nad 50 tysięcy ludności	4	—
w miastach licz. 10 do 50 tys. ludności	3	—
w miastach licz. 5 do 10 tys. ludności	1	50
o wszelkie inne upoważnienie	4	—
— o przypusz. do praktyki urzęd., o adjutum lub o publiczną posadę, służbę lub beneficyum, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady służb. sług od ark.	—	50
— o obwieszcz. licytacyi publ. podania do sądów cyw. 'o wydanie edyktów, o paszporta do wyprowadzenia towarów, o pozwolen. do ustanowienia lub zadłużenia fideikomisu od ark.	1	—
o pozwol. na publ. tańce z muzyką, na wystawy, na gimn. i teatr. przedstawienia, koncerta itd. za wstępem	1	—
— o udzielenie, potwierdzenie, przeniesienie, szlachectwa, godności, tytułu, odznaczeń itd. od pierwsz. arkusza	5	—
— o udziel. przywilejów przem. i inn.	3	—
— o nadanie obywatelstwa lub mieszczaństwa, o przyjęcie do związ. gmin.	2	—
— o in- lub extabulacye, prenotacye w księgach publicznych od 1go arkusza	1	50
— sekwestracye, od każdego arkusza	—	36
— o zaprotokołowanie istn. lub zmien. firm lub ugody spólnictwa, o zaprotokołowanie składów filial. od 1go ark.	10	—
— o oprotokołowanie prokury za każdego pełnomocnika lub o likwidacye	5	—
— o protokołowanie praw majątkow. które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej	1	—
— o nadzw. ułaskawienie w postęp. w przestęp. dochodowych od ark.	1	—
— o dyspenzę do publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów; od ark.	—	36
— w postępowaniu sądowem, karnem, lub niekarnem, od arkusza	—	36

	zł.	ct.
— wszelkie inne od arkusza	—	50
Police i ugody zabezpieczenia, stósownie do premii, skala II.		
Poręczenia, jeżeli zobowiązania nie można oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować wedle wartości, skala II.		
Potwierdzenie otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na pap. pien. lub tow. jeżeli te od zakładów upoważnionych wydawane są tylko na 3 miesiące, również każda prolongacya 3 miesiące, według kwoty zaliczki skala I.		
Potwierdzenia inne według skali II.		
Pozwolenia na małżeństwo od osób prywatnych od każdego arkusza	—	50
Prolongacye wekslowe uważ. się za nowe weksle, a opłata podług skali I. Jeżeli zaś prolongacya termin 6 lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, opłaca się według skali II.		
Prośby, obacz podania		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr.	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Przekazy (assygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli chodzi o pieniędze, jak weksle podług sk. I., jeżeli nie o pieniądze według sk. II. jednak nie więcej jak od arkusza	—	50
— inne (od kupców lub nie kupców) według kwoty przekazanej, sk. II.		
Przeniesienie majątku między żyjącymi (obacz darowizny i ugody kupna)		
— z powodu śmierci 1) z rodziców na dzieci od wartości 1% (dod. 25%); 2) na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecz. 4%; 3) na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna lub legat nie więcej jak roczny dochód 50 złr. wynosi, albo jeżli kapitał 500 złr. nie przechodzi 1% 4) we wszystkich innych wypadkach 8% (dod. 25%). Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytości 3½% (obacz Darowizny) (dodatek 25%)		
— dokument sam od arkusza	1	—
Rachunki obacz Konta		
Recepisy obacz Kwity i potwierdzenia		
Rekursa przeciw orzeczeniom i wyrokom wydanym na stemplu nieprzenoszącym 5 złr. od 1go ark. połowę jak wyrok pierwszej instancyi		
— w każdym innym razie od 1go ark.	5	—
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacowanym, od każdego arkusza	—	50

	zł.	ct.
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne są uwolnione		
Rubra czyli rubryki, od sztuki	—	15
Saldowania, potwierdzenia na kontach, rachunkach albo wykazach, opatrzonych stemplem 5 ct., wolne; — na innych nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	12
Świadectwo, obacz zaświadczenia		
Testamenta od arkusza	1	—
Tłumaczenia (przekłady) przez przysięgłych tłumaczy sporządzone od ark.	1	—
Ubodzy mający prawnie wydane świadectwo wolni od opłaty stempl.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu, skala II.		
— kupna ruchomości stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od ark. jako stempel	—	50
jako należytość od wartości przedmiotu kupna: $3\frac{1}{2}\%$ (Dodatek 25%)		
— spólnictwa: 1. jeżeli spólnicy łączą się tylko w celu, który nie stanowi rzeczy szacownej, od ark. 1go	2	—
2. w celu niemającym zadania niesienia zysku spólnikom, od ark. pierw.	5	—
3. jeżeli się łączą w tow. akcyjne lub komandytowe, według skali III.		
— we wszystkich innych według sk. II.		
— najmu, stos. do czynsz. według sk. II.		
— zastawu według wysok. długu sk. II.		
Układy (komplanacye) jeżeli przedmiot nie jest szacowanym, od każdego ark.	—	50
— w skutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania ruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam od każd. ark.	—	50
Układ zaś sam wedł. wart. $3\frac{1}{2}\%$ (Dod. 25%)		
— we wszelkich innych razach podług wartości, na którą się zgadza sk. II.		
Weksle wystawione w kraju tutejszym należytościom podległe a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione zagranicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne według wartości sk I.		
— wszelkie inne według skali II.		
— za okazaniem do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 mies. jeżeli w kraju a 12 mies. jeśli za granicą wystawione, według wartości sk. I.		
Weksle za okazaniem w kraju wystawione i w 12 mies. od dnia prezentacyi płatne, według wartości sk. II.		
— Sekunda i tercya stemplować trzeba jak pierwszy egzemplarz wekslu		
Wyciągi czyli ekstrakty z ksiąg publ. tabularnych, depozytowych od ark.	1	—

	zł.	ct.
Wyroki lub orzeczenia I. inst. względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg o naruszenie w posiadaniu, względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacyi kontraktu dzierżawy lub najmu; od wyroku	2	50
— likwidacyi w konkursie od każd. ark.	1	25
Wyroki I. instancyi w sporach drob. do 50 złr. od wyroku		56
— we wszelkich innych wypadkach	1	12
— pierwszej instancyi w rzeczach głównych do 50 złr. wartości	1	50
nad 50 do 200 złr.	2	25
nad 200 do 800 złr.	5	
nad 800 złr. od wartości $1\frac{1}{2}\%$		
— (prawomocne) jako ostateczne, gdy przedmiot sporny przenosi wartość 50 złr. i orzeczoną bywa własność lub prawo użytkowania nieruchomości podług wartości przyznanego przedmiotu $3\frac{1}{2}\%$ (dodatek 25%)		
— klasyfikacyjne o majątku czynnym masy $1\frac{1}{4}\%$		
— jeżeli przedmiot sporu nie jest szacownym od każdego wyroku	—	12
Zaciąg czyli prenotacye prawa własności użytkowania lub użycia nieruchomości, jeżeli od interesu prawniczego należytość za podniesienie majątku już uiszczoną została, są wolne od opłaty stemplowej; inaczej $1\frac{1}{2}\%$		
Od zaciągnięcia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest oszacowanym i więcej jak 100 złr. wartający $\frac{1}{2}\%$, w innych razach wolno		
Zapisy długu i obligacye, według wartości wypożyczonej rzeczy, sk. II.		
— hipoteczne według wartości zobowiązania, na które hipoteka w zastaw się oddaje, skala II.		
Gdy przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od ar	—	50
Zapowiedzenie apelacyi, rewizyi, jeżeli stała opłata stempl. od orzeczenia I. instancyi nie więcej jak 5 złr. wynosiła to samo co orzeczenia I. inst.; we wszelkich innych wypadkach od 1 ar.	10	—
Zaświadczenia wystawione przez władze i urzęda państw. od arkusza	1	—
— wystawione przez inne władze lub urzęda, albo osoby prywatne od ark.	—	50
— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników itd. od ark.	—	15
— szkolne, uniwersyteckie od ark.	—	15
— ubóstwa, moralności, od otrzymania dokumentu podróżn. lub certyfikatu swojszczyzny, szczepienia ospy, wolne		
— wyzwolenia z terminu od arkusza	—	50
Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa) od arkusza	—	36

Przewodnik Informacyjny.

Biura władz duchownych: a) *Konzystorz biskupi* w pałacu biskupim rynek l. 4. b) *Urząd parafialny,* ulica Kapitulna l. 2. — c) *Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej,* plac Drzewny

Biura władz politycznych: a) *C. k. Starostwo powiatowe,* plac Sobieskiego, l. 4. – b) *Inspektorat podatkowy,* tamże.—c) *Oddział techniczny,* tamże.— d) *Główny urząd podatkowy,* ul. Seminarska l. 4. — e) *Urząd cechowniczy miar i wag,* ul. Krakowska l. 16.

Biura władz szkolnych: a) *C. k. Rada szkolna okręgowa,* w gmachu Starostwa II. piętro. — b) *Rada szkolna miejscowa,* w kancelaryi szkoły wydziałow. żeńskiej obok katedry.

Biura władz autonomicznych: *Wydział Rady powiatowej,* ul. Krakowska, dom bankowy, b) *Magistrat miasta Tarnowa,* w ratuszu.—c) *Wydział policyi,* rynek l. 8 I. piętro.

Biura władz wojskowych: a) *Komenda* 11. Brygady Kawaleryi i *Komenda stacyjna* (Stations-Commando) ul. Krakowska l. 8.— b) *Komenda uzupełniająca 57. pułku* (Ergänzung Bezirks Commando) ul. Nowa, l. 13.—c) *Biuro 2. pułku ułanów im. Schwarzenberga,* ul. Krakowska l 6. — d) *Biuro 5. batalionu strzelców,* ul. Wałowa l. 6. — e) *C. k. powiatowa komenda żandarmeryi,* ul. Seminarska l. 9.

Biura sądowe: a) *Sąd krajowy (obwodowy),* ul Bernardyńska l. 24; — b) *Sąd powiatowy miejsko delegowany,* plac Morawskiego l. 9.—c) *Prokuratorya Państwa,* ul. Bernardyńska l. 15.—d) *Zarząd więzień,* ul. Bernard. l 19.

Biura urzędów skarbowych: a) *Powiatowa Dyrekcya skarbu i główny Urząd cłowy,* ul. Zdrojowa l. 9.—b) *Straż skarbowa,* tamże.

Poczta i telegraf: ulica Wałowa l. 16.

Notaryusze: Więckowski Nicefor, prezes izby notar. ul. Wałowa l. 3.—Dr. Brzeski Bronisław, plac Katedralny l. 7.

Adwokaci: Dr. Brzeski Mieczysław, ul. Katedralna l. 3. — Dr. Buś Wojciech, plac Sobieskiego l. 2. — Dr. Foryst Piotr, ul. Wałowa l. 18. — Dr. Gałecki Bronisław, ul. Ogrodowa l. 18. - Dr. Gałecki Mieczysław, ulica Bernardyńska l. 26. — Dr. Glaser Ludwik, ul. Krótka l. 4 — Dr. Goldhammer Eliasz ul. Katedralna l. 5. — Dr. Holzer Gustaw. ul. Zdrojowa l. 2. — Dr. Jarocki Feliks, plac św. Ducha l. 6. — Dr. Malawski Alojzy ul. św. Anny l. 5. — Dr. Mikuciński Jan, ul. Krakowska dom bankowy.— Dr. Pietrzycki Ludwik, ul. Katedralna l. 2. — Dr. Psarski Emil, ulica Targowa l. 1. — Dr. Ringelheim Adolf, ul. Bernardyńska l. 8. — Dr. Salomon Febus, ul. Wałowa l. 22. — Dr. Stec Jan, ul. Targowa l. 9 — Dr. Stojałowski Józef, ul. Krakowska l 2. — Dr. Stojałowski Stanisław, ul. Krakowska l. 2. — Dr. Szancer Wiktor, ul. Wałowa l. 20. – Dr. Tokarz Stanisław, ul. Ogrodowa l. 16.

Lekarze: Dr. Bromberg Leon, lekarz obrony krajowej i kolejowy, ul. Kapitulna l. 8. — Dr. Glaser Leopold, ul. Wałowa l. 25. — Dr. Hausser Aleksander, lekarz pułkowy, dyrektor szpitala wojskowego, ul. Krakowska l. 19.— Dr. Józefczyk Tadeusz, ul. Wałowa l. 1. — Dr. Kaczkowski Witold, Hotel Krakowski. — Dr. Kowalski Henryk. ul. Wałowa l. 7. — Dr. Kreutzer Jakób, ul. Bernardyńska l. 16. — Dr. Lerner Wilhelm, Rynek l. 24.—

Dr. Metzger Jan, lekarz miejski, plac św. Ducha l. 3. — Dr. Midowicz Kazimierz, sekundaryusz szpitala powszechnego (w gmachu szpitala na Pogwizdowie). — Dr. Pochroń Józef, plac drzewny l. 2. — Dr. Portik Jan, plac Kazimierza W. l. 3. — Dr. Skowroński Włodzimierz, prymaryusz szpitala powsz., plac Katedralny l. 6 — Dr. Stanko Wojciech, lekarz powiatowy, plac Katedralny l. 1.— Dr. Walczyński Józef, ul. Kapitulna l. 4. — Dr. Seemau, lekarz pułk. garniz.

Dentysta S. Auber, przecznica Chyszowska l. 2.

Weterynarze: Wójcik Władysław, weterynarz powiatowy ul. Krakowska l. 28. Weterynarz miejski, posada nieobsadzona. — Aftner Jerzy, ul. Bernardyńska l. 20.

Akuszerki egzaminow.: Hofman Teodozya, akuszerka w szpitalu powszechnym.— Makowska Karolina, plac św. Ducha l. 10. — Książkiewiczowa, ul. Ogrodowa l. 18. — Kochajowa Józefa, ulica Panny Maryi.

Cyrulicy: Ader, plac Katedralny l. 2.—Widder, fryzyer Wałowa l. 1.

Apteki: Chodacki Leopold (apteka obwodowa w dzierżawie N. Pawłowskiego) plac Kaźm. W. l. 2. — Reid Juliusz (dzierżawca Henryk Kijas) plac Sobieskiego l. 2 — Rank Edward, ul. Lwowska l. 16. — Adler Maurycy (Apteka pod Aniołem) w rynku l. 25.

Inżynierzy, architekci i geometrzy: Dundaczek Fr., inż. ul. Chyszowska l. 6.— Franciszek Vetulani, kierownik kraj. biura meliorac., ul. św. Anny l. 5.— Zaremba Feliks, budowniczy miejski, ulica Seminarska l. 9. — Schimitzek Jan, budowniczy ul. Seminarska. — Dziewański Karol, konces. budowniczy, ul. ś. Anny l. 14.—Schwanenfeld Leon, konc. budow. ul. Zdrojowa.— Stapf Adolf, architekt ul. Wałowa, l. 22. — Tuma Arnold, geometra cywilny ul. Łazienna l 22. — Wadowski Kazimierz, geometra cywilny, ul. Targowa l. 10.

Zakłady naukowe: a) *Seminaryum duchowne* (teologiczne) ul. Seminarska, rektor ks. kan. dr. Góralik; b) *Gimnazyum wyższe*, ul. Seminarska (dyrektor B. Trzaskowski); c) *Seminaryum nauczycielskie męskie*, wraz *z szkołą wzorową* ul. Kopernika w gmachu szkoły miejskiej (na II. piętrze), dyr. F. Tabeau; d) *Szkoła wydziałowa męska*, ul. Kopernika, (dyr. H. Mendocha); e) *Szkoła wydziałowa żeńska*, obok katedry (dyr. Jan Ruszczyński), f) *Kurs robót kobiecych*, przy szkole wydz. żeńskiej, ul. Ogrodowa l. 16, dyr. jak wyżej; g) *Szkoła pospolita 4-klasowa męska*, ulica Wałowa (kierownik prow. Walenty Tarsiński); h) *Szkoła posp. 4-klasowa żeńska*, ul. Lwowska, (kierowniczka T. Hołyńska); i) *Szkoła posp. 3-klasowa mięszana* na Strusinie, ul. Strusińska północna, (kierownik J. Pankowicz); j) *Szkoła handlowo-przemysłowa* w gmachu szkoły miejskiej, ul. Kopernika. dyr. W. Maziarski; k) *Szkoła sadowniczo-ogrodnicza*, obok ogrodu miejskiego, dyrektor W. Tarsiński. l) *Zakład wychowawczy* PP. Urszulanek, ulica Ogrodowa.

Zakłady finansowe: *Filia banku galic. dla handlu i przemysłu*, ul. Krakowska (dom bankowy). — *Filia zakładu kredytowego ziemskiego*, jak wyżej. — *Towarzystwo Zaliczkowe*, jak wyżej. — *Kasa oszczędności i Oddział zastawniczy*, we własnym gmachu ul. Wałowa l. 10. — *Bank zastawniczy* funduszu podupadłych mieszczan, ul. Wałowa l. 25. — *Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu*, ul. Zdrojowa. — *Filia Banku austro-*

węgierskiego, ul. Krakowska l. 19. — *Ajencya krakow. Towarz. ubezp,.* ul. Wałowa l. 18.

Zakłady i stowarzyszenia dobroczynne: *Szpital powszechny,* ulica Szpitalna na Pogwizdowie. — *Szpital izraelicki,* ul. Dąbrowska nowa na Pogwizdowie. *Szpital wojskowy,* ulica Seminarska. — *I. Ochronka dla sierot,* im. św. Heleny, pod opieką Sióstr Felicyanek, ul. Krakowska l. 51. — *Bursa św. Kazimierza,* ulica Lipowa l. 9.— *Dom przytułku,* ul. Panny Maryi l. 23. *„Bikur Cholim“*, izraelickie stowarzyszenie ku wspieraniu i pielęgnowaniu chorych, ul. Szeroka l. 5.

Zakłady publiczne: *Hotele i restauracye.* Hotel Krakowski (Restauracya Oleksego). Hotel Lwowski, ul. Lwowska (restauracya Soldingera, izrael.) Hotel galicyjski, ulica św. Anny (restauracya). Hotel „pod Dębem“ przy pl. pod Dębem,- Hotel Londyński, ul. Targowa.—Hotel Rosyjski, na Grabówce.— *Restauracye:* Oleksego w hotelu krak.- w „Szwajcarskiej dolinie“ ul. Krakowska — Kasynowa w gmachu Kasy Oszczędności.

Zakłady kąpielowe: „Neptun“, łaźnia parowa i wanny, w lecie tusze ul. Kaczkowskiego, l. 2.—Łazienki spadk. Jurskiej, ul. Łazienna l. 3.

Kawiarnie: Breitseera, plac Sobieskiego; — Hermana, ulica Wałowa l. 12.

Cukiernie: Berkego Aleks., Wałowa, naprz. hot. krak.—Drozdowskiego ul. Targowa—Spargnapaniego ul. Katedr. — Siermontowskiego „Cukiernia Warszawska“, ulica Krakowska l. 2.

Księgarnie: Karol Raszka, plac Kazimierza W. — Edward Menkes ul. Katedralna l. 3.

Drukarnie: Józef Pisz (wydawnictwo czasopism „Pogoń“ i „Unia“ i kalendarza „Tarnowianina“, introligatornia w domu), plac Katedralny l. 6. — Rusinowski Anastazy, ul. Bernardyńska l. 7.—Józef Styrna, ulica Krakowska l. 2.

Biuro anonsów i pośrednictwa w najmie mieszkań Józefa Pisza, plac Katedralny.

Introligatornie: Kwis Jan, plac Kazimierza W. — Wilczyński Stanisław, ulica Krakowska l. 12. — Introligatornia po ś. p. Wilczyńskim Janie ul. Wałowa l. 8.

Zakłady fotograficzne: Białoruski ul. Krakowska l. 11. — Majewski, ul. Chyszewska l. 3. — Bleiweis, ul. Wałowa l. 6.

Fabryki: 1) *Fabryka machin i narzędzi rolniczych.* J. Chylewskiego na Zabłociu ul. św. Marcina l. 4. — 2) *Fabryka wyrobów glinianych i pieców kaflowych.* K. Jaworskiego, Zabłocie ul. św. Marcina l. 24. — 3) *Huta szkła.* B. Kropfa, na Strusinie za dworcem kolejowym.—4) *Fabryka gazu i papy ogniotrwałej oraz płyt asfaltowych.* Skrzipietz'a, ul. Bandrowskiego 5) *Młyny parowe* spadk. H. Szancera ul. Młynarska.—6) *Browar piwny* ks. Sanguszki, ul. Krakowska. — 7) *Parowa cęgelnia i tartak* ks Sanguszki, na Rudach — 8) *Fabryka rumu, likierów i rosolisów,* ulica Krakowska.—9) *Fabryka cykoryi* Brandstaettera i Ski ul. Bandrowskiego — 10) *Fabryka przenośnych lodowni i spiżarek oraz pracownia ślusarska,* F. Łazarskiego ul. Lwowska l. 53. — 11) *Fabryka rozmaitych wyrobów z cukru* Brandstaettera i Ski, ul Zdrojowa (obok koszar). — 12) *Fabryka mąki kościanej* spadk. Kestla na Rzędzinie (p. Tarnów, przy trakcie lwowskim). — 13) *Garbarnia* Siekierskiego w Ładnej p. Tarnów. — 14) *Ra-*

finerya fabryka parowa rosolisów Schwanenfelda w Tarnowie. -- 15) *Parowa gorzelnia* X. E. Sanguszki, w Krzyżu p. Tarnów.

Kupcy i przemysłowcy: *Handle korzenne i win:* Müldner W. i Sp. hotel Krakowski. — Leszczyński F, ul. Katedralna. — Szarff Tadeusz, Wałowa l. 6. — Kunz E., rynek l. 3.

Składy win: Müldner i Sp., Leszczyński Fr.—Juliusz Silbiger, plac Katedralny Mendel Herz, plac Kazimierza W. —Kohane M., ul. Krótka.—Nesselroth, rynek. — Brand, rynek.

Składy wódek: Propinacya miejska, ul. Krakowska. — Körber J., rynek,

Składy miodu: Kellera, Wałowa. — Salat Jaucze Weksklarska.

Handle galanteryjne: H. Wierzycki, ul. Katedralna l. 3. — Głodziński, ulica Wałowa. — Stefan Starzewski, ulica Krakowska.

Handel skór i przyborów do wyrobu obówia: Stowarzyszenie katolickie zarejestrowane z poręką nieograniczoną, plac Kazimierza W. dom spad. Waltera

Składy sukna i sukien męskich: F. Kubisztal (krawiec) plac Kazimierza W. dom Chodackiego. — O. Foerster, Wałowa, hotel Krakowski. — L. Münz (krawiec) Wałowa l. 7. — A. Casek, (krawiec) Krakowska l. 2. — A. Westreich, rynek l. 5.

Skład maszyn do szycia i warstat reperacyjny Czerbaka M. ul. Wałowa l. 8.

Zegarmistrze: Boczkowski Szczęsny, plac Katedralny l. 6. — Samet Leon (naprzeciw hotelu Krakowskiego).

Zakład optyczny i mechaniczny: Ponikiewicza, plac Sobieskiego 1 3.

Składy żelaza i towarów norymbergskich T. Pawłowski, plac Sobieskiego l. 2. A. Świderski, ul. Targowa.

Składy mebli: Schüssel, hotel Krakowski.

Składy płócien i towarów bławatnych: Foerster Otto, hotel Krakowski.

Składy mąki: W. Pelz, plac Kazimierza W.—Müldner i Ska, hotel Krakowski. Tadeusz Szarff, ulica Wałowa. — Maurycy Grünberger, rynek. — Młyna parowego tarnow., plac Kazimierza W. a w młynie na miejscu sprzedaż od 5 kg. wyżej.

Składy papieru: Baum Kamil, ulica Katedralna. l. 4. — Józef Pisz, plac Katedralny l. 6.

Składy szkła i porcelany: H. B. Kohane, ulica Wałowa. — Grobtuch, ulica Wałowa.

Składy futer i kuśnierze: Ellend, hotel Krakowski. — Diener Izydor, ulica Katedralna. — Kerner H. S. ulica Katedralna.

Składy drzewa i węgla: Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spożywcze, Kapitulna l. 6. — Strohbinger Zyg., ulica Ogrodowa i w Banku galic. (drzewo). — J. Schwarz, ul Krakowska. — Zarząd dóbr w Zbylitowskiej Górze p. Tarnów (drzewo opałowe).

Składy nafty: F. Leszczyński, ulica Targowa l. 2. — A. Sperling, ulica Targowa l. 14.

Szewcy: Świderski Michał i syn, ulica Targowa. — Nowakowski Stanisław, odznaczony medalem na wystawie krakowskiej, ul. Wałowa. — Milczanowski Jędrzej, ulica Urszulańska. — W. Lewandowski, ulica Wałowa.

Krawcy a) męscy: F. Kubisztal, plac Kazimierza W. — J. Walczak, ul. Ogrodowa. — F. Kokoszka ulica Katedralna. — Machalski ul. Krakowska l. 12.

St. Szeligiewicz, ul. Panny Maryi. — L. Boratyński ulica Katedralna. — Alojzy Casek, krawiec pułkowy 2 pułku ułanów, ulica Krakowska l. 2.— — *damscy:* M. Głodziński, ulica Targowa. — Z. Cichoński, ulica Wałowa.— Z Borzęcka, ulica Wałowa. — Fąferko, ulica Krakowska l. 8.

Stolarze: Sykta Józef, ulica św. Anny. — Folner, ulica św. Anny. — Fuchs (wdowa) ulica Chyszowska. — Lachowiecki, ulica Lwowska. — Baran ulica Bernardyńska. — Skubiejski ulica Bandrowskiego. — J. Korman ul. Krakowska. — Urban, ulica Wałowa.

Snycerze: Paweł Musiał, ulica Klikowska l. 12. — Turkiewicz Hipolit (rzeźbiarz i stolarz), ulica Dąbrowska nowa.

Kamieniarze: Czuba Jan, ul. Panny Maryi, naprzeciw cmentarza.

Nożownicy i ślifirze: Dudziński Karol, plac Katedralny l. 7. — Sokół Jędrzej, plac Kazimierza W.

Slusarze: Świderski A., ulica Targowa. — Schröder W., ulica św. Anny. — Białkowski, Grabówka. Zając, ulica Bernardyńska. — Kwiatkowski, Grabówka. — Górski, plac Morawskiego.

Blacharze: J. Stankiewicz, ulica Krakowska.

Kotlarze: Koziołkiewicz Jan, ulica Nabrzeżna dólna.

Malarze pokojowi: Gucwa Adolf, (maluje kościoły) ulica Ogrodowa. — Lipiński, L. ulica Ogrodowa. — Madejski, Zabłocie. — Kościołek, ulica Kantorya.

Lakiernicy: M. Goldberg, plac św. Ducha. — Jacobi (starszy), ul Wałowa — Jacobi (młodszy), plac Sobieskiego.

Skład powozów: Tomkiewicz, ulica Krakowska l. 18.

Kowale: Małeta Wład., ulica Strusińska półn. — Serednicki, ulica Ustronna. — Tomkiewicz ulica Krakowska. — Potępa, ulica Ogrodowa. — Wójcicki, na poczcie.

Rymarze i Siodlarze: Gryl, ulica Krakowska. — Robert Kirszanek, ulica Krakowska. — Wróblewski, ulica Bernardyńska.—Myciński, plac Sobieskiego.

Stelmachy; Łukaszkiewicz Jan, ulica Strusińska półn.

Rękawicznicy: Erazmus H., ulica Katedralna. — Garsztecki, ulica Krakowska. Jezierski, ulica św. Ducha.

Fryzyerzy: Erazmus, ulica Katedralna. — Łakota Antoni, ulica Krakowska l. 2. Widder, ulica Wałowa. — Kukuk, hotel Krakowski.

Kominiarze: Jamrowicz, Grabówka. — Kryplewski, Przecznica Zabłocka, — Schottek Karol (starszy), ulica Krakowska l. 2. — Schottek Karol (młodszy), ulica św. Anny. — Wesołowski, ulica Nabrzeżna dólna.

Piekarze: Wróblewski Tomasz, ul. Krakowska l. 4. — Drozdowski, ul. Bernardyńska l. 9 — Röttinger, ul. św. Anny l. 7.

Masarze: Schubert J. (młodszy), plac Kazimierza W.—Schubert (starszy) ulica Panny Maryi. — Łuszczewski Adam, Rynek l. 3. — Kostelecka ul. Krakowska. — Cisieński Karol, ulica Bernardyńska.—Bialikiewicz Piotr, ulica Krakowska i w budce pod Ratuszem. — Kaim, Grabówka.

Rzeźnicy: Mester i Sp. Plac Katedralny l. 7.

Przedsiębiorstwa pogrzebowe: *„Concordia“* ul. Targowa l. 5. — *„Spokój“* ul. Lwowska l. 53.

Ważniejsze ciągnienia losów w roku 1888.

Dzień i miesiąc ciągnienia	*Jaki los*	Wartość nominalna złr.	Teraźniejsza ilość losów	Ile wyciągn.	Wygrana największa złr.	Wygrana najmniejsza złr.	*Termin zapłaty*
2 stycznia	4% 1854 państw. ser.	262·5	4	47	—	—	1 kwietnia
2	Kredytowe	100	420	1900	150	200,—	1 czer. 1888
2	4% Tryest 50 złr.	50	20	497	10	50,—	10 stycz. „
2 (stycznia)	5% Dunaju regul.	100	240	2539	90	100,—	10 „ „
2	Wiednia pożyczka	100	300 (tysięcy)	1300	200 (tysięcy)	140,—	1 kw. „
2	Krakowskie	20	75	300	25	30,—	3 lipca „
2	Austr czerw. krzyża	10	600	500	50	12,—	5 stycz. „
14 stycznia	4% Cisy regulac.	100	440	1200	100	116,—	15 kw. „
1 lutego	5% 1860 państw. ser.	500	20	185	—	—	1 maja „
15 „	3% Zakł. kred. ziem.	100	400	500	50	100,—	1 czer. „
15 „	Stanisławów	20	25	945	10	25,—	15 sier. „
1 marca	1864 losy państwowe	100	400	2700	150	200,—	1 czer. „
1 „	Węg. czerw. krzyża	5	800	600	25	6,—	1 kw. „
3 kwietnia	4% 1854 państwa nr.	262·5	200	2350	105	315,—	30 czer. „
3	Losy Rudolfa po 10 złr.	10	200	1850	15	12,—	1 lipca „
3 (kwietnia)	Wiednia pożyczka	100	300	1300	200	140,—	1 „ „
14	Węg. poż. kraj.	100	300 (tysięcy)	1600	100 (tysięcy)	148,—	15 sier. „
16	3% Zakł. kred. ziem.	100	400	500	50	100,—	1 grud. „
1 maja	5% 1860 państw. nr.	500	400	2700	300	600,—	1 sier. „
1	Kredytowo	100	420	1900	150	200,—	1 list. „
1 (maja)	Austr. czerw. krzyża	10	600	500	25	12,—	4 maja „
15	4% Cisy regulac.	100	440	1200	100	118,—	15 sier. „
1 czerwca	1864 Państwa	100	400	2600	150	200,—	1 wrz. „
1 „	4½% Tryest 100 złr.	105	24	688	21	105,—	10 czer. „
16 „	3% Zakł. kred. ziem.	100	400	600	50	100,—	1 grud. „
16 „	Losy m. Budy	40	50	1000	20	60,—	15 „ „
2 lipca	4% 1854 państw. ser.	262·5	4	47	—	—	2 paźd. „
2	4% żegl. par. na Dun.	105	60	1815	63	105,—	2 styc. 1889
2 (lipca)	Wiednia pożyczka	100	300 (tysięcy)	1300	200 (tysięcy)	140,—	1 paź. 1888
2	Węg. czerw. krzyża	5	800	600	15	6,—	1 sier. „
1 sierpnia	5% 1860 państw. ser.	500	20	140	—	—	2 list. „
14 „	Węg. poż. premiow.	100	300	1450	150	148,—	15 lut. 1889
16 „	3% zakł. kred. ziem.	100	400	500	50	100,—	1 gr. 1888
1 września	Kredytowe	100	420	1900	150	200,—	1 mar. 1889
1 „	Austr. czerw. krzyża	10	600	1450	15	12,—	4 paź. 1888
15 „	4% Cisy regul.	100	440	1200	100	116,—	15 gr. „
2 paździer.	4% 1854 państw. ser.	262·5	200	2350	315	315,—	31 grud. „
2	Losy Rudolta 10 złr.	10	200	2450	10	12,—	2 styc. 1889
2 (paździer-nika)	Wiednia pożyczka	100	300	1300	200	140,—	2 styc. „
16	3% zakł. kred. ziem.	100	400	600	50	100,—	1 czer. „
31	Węg. czerw. krzyża	5	800 (tysięcy)	1800	10	6,—	30 list. 1888
2 listopada	5% 1860 państwa nr.	500	400	2800	300 (tysięcy)	600,—	1 lut. 1889
1 grudnia	1864 Państwa	100	400	2600	150	200,—	1 mar. 1889
15 „	Węg. poż. prem.	100	300	1550	100	148,—	15 czer. „
15 „	3% zakł. kred. ziem.	100	400	600	50	100,—	1 „ „

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE
w królestwie Galicyi i w W. księstwie Krakowskiem.

Alwernia. Co trzecią środę targ.

Andrychów. Każdego miesiąca w 1szyponied. jarmark. Co wtorek targ.

Babice. 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród. Każdego ponied. targ tydniowy. — *Baranów.* Co wtorek targ.

Barysz. Co poniedz. targ tygodn. — *Bełz.* 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwiet., 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierp., 13 paźd., 26 list., 12 grud.—Co piątek targ.

Biała. Jarmarki na konie: 3 poniedz. po 3 Królach, 2go poniedz. po św. Janie Nep., 1go ponied. po ś. Jakóbie Ap., 1go poniedz. po ś. Szymonie i Judzie. Co wtorek, czwartek i sobotę targ.

Biały kamień. 2 stycznia, we wtorek po niedzieli Zapust., w Środopoście, w niedz. po ś. Tomaszu, we wtorek po Świąt., 2go dnia po ś. Piotrze i Pawle, 2go dnia po ś. Krzyżu (według kal. rusk.). Co drugą środę targ.

Biecz. 25 stycz., 24 lutego, 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 29 czer., 10 sierp., 15 wrz., 17 paźdz., 11 listop. i 6 grudnia.—Jeżeli w którym z tych poniedziałków przypadnie święto, jarm. odbywa się w nast. dzień powszedni. Każdy ponied. targ.

Błażowa. 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 list. Każdego poniedziałku targ tygod.—*Bobowa.* Co czwartek targ tygodniowy.

Bóbrka. 13 stycznia, w poniedz. po rusk. nied. palm., 26 lipca, 30 paźdz. Co czwartek targ.

Bochnia. 2. stycz., w ponied. po niedzieli mięsopust., w pon. po 3ej niedz. postu na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp., w piątek po Bożem Ciele, 22 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., w ponied. po Podwyższ. św. †, w poniedz. po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartek targ.

Bohorodczany. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza) 14 styczn., 14 marca, 7 lipca, 8 list. Co wtorek i piątek targ.—*Bolechów.* 18 stycz., 11 lut., 1 maja, 5 czerw., 3 sierp., w pierwszy poniedz. wrześnią. Co poniedziałek targ.

Bolechowice. W 2gą niedzielę po 3 Królach, 25 mar., 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i grudniu w 1szą niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce. 2 i 28 stycz., 15 lut., 16 lipca, 27 wrześn., 20 list. Co pon. targ.

Borowa. Co drugi wtorek tar.—*Borszczów.* Co poniedziałek targ.

Borysław. Co czwartek targ.

Brody. 5 maja, 30 paźd., oraz targ na wełnę od 26 sierp. przez ośm dni.

Brzesko. Co trzeci wtor. w miesiącu jarmark, a w każdy wtorek targ tygod.

Brzeżany. 13 stycz. n. st., 3 lut., 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 20 wrześn., 13 paźdz., 26 listopada, 18 grudnia. Każdego poniedz. i piątku targ tygodn.

Brzostek. Co drugi wtorek targ.—*Brzozów.* 6 stycznia, 6 lutego, 16 mar., 23 kwiet., 26 maja, 29 czer., 22 lipca, 24 sierp., 14 wrześn., 4 paźdz., 1 list., 4 grud. Co poniedz. targ tyg.—*Buczacz.* Każdego czwartku targ.

Budzanów. Co czwartek targ.—*Bukaczowce.* 30 mar., 6 lip., 10 wrześ., 2 list.

Bukowsko. 24 lutego, 5 lipca; co czwartek targ tygodniowy.

Bursztyn. 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 wrześn., 12 grudn. Co wtorek targ.

Chochołów. Jarmark co czwarty poniedziałek.

Chocimierz. Na Nowy Rok, w Poniedz. zapustny, na ś. Alexego, w czwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św. na św. Mikołaja (wszystkie podług st. styl.) Co poniedziałek targ.

Chodorów. 14 styc., 5 maja, 13 lipca, 12 paźd. przez 2 tyg. Co czwartek targ.

Chrzanów. W drugi poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn., 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierpnia, 10 i 28 październ., 11 listopada, 6 grudnia. Co środy targ. — *Chyrów.* Co wtorek targ.

Cieszanów. 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorek targ.

Ciężkowice. Co poniedziałek targ. – *Czchów.* Jarmarki co 3 wtorek

Czernichów. 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca. — *Czortków.* 21 mar., 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudn. Co czwartek targ.

Czudec. Co czwartek targ. — *Czyszki.* 2 lipca, 14 września, 6 listopada.

Dąbrowa. Co drugi poniedziałek targ. — *Dębowiec.* Co poniedziałek targ.

Dembica. 2 stycznia, 2 lutego, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartek targ.

Dobczyce. 12 jarmarków a to w pierwszą środę każdego miesiąca.

Dobromil. 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 paźdz. Każdego poned. targ.

Dolina. 2 stycznia, 11 lutego, 11 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek, po pierwszej niedzieli września. Każdego czwartku targ.

Droginia. 14 lutego, 23 kwietn., 16 lipca. — *Drohobycz.* Co czwartek targ.

Dubiecko-Dynów. 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 owrześnia, 25 listopada 6 grudnia. Co poniedziałek targ.

Dukla. 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wnieb owstąp., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia. Co czwartek targ.

Dunajec Czarny. Co czwarty poniedziałek a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów. 2 stycz., 31 marca, 24 czerwc, 18 paźdz. (st. styl.) Co wtorek targ

Dynów. 3 lut. 19 mar., 2 maja, 9 wrz., 25 listop., 6 grudn. Co poniedz. targ.

Fredropol. 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listop. Co piątek targ.

Frysztak. Co 2gi czwartek jarmarki na bydło, — *Gdów.* Co 3ci wtorek targ.

Gliniany. 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów. Każdego poniedziałku targ.

Gorlice ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królach, św. Mateuszu, Niedzieli kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu M. P., Narodzeniu M. P., św. Franc. Ser., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adw. Każdego wtorku targ.

Gródek. w poniedz. po Bożem Ciele, 14 września. Każdego czwartku targ.

Grybów. Co poniedziałek targ.

Grzymałów. 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Halicz, 7 styczn., 5 kwietn., 5 lipca, 12 paźdz. Co piątek targ tygodniowy.

Hołosko. 6 sierpnia w dzień śmierci św. Anny.

Horodenka. 13 stycz., 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorek i piątek targ.

Hussaków. 8 maja, 27 sierp., 8 paźd., 18 grudnia. Co czwartek targ.

Husiatyn. 13 czerwca; w razie święta następn. dnia. Co czwartek targ.

Jabłonów. 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierp., 14 paźd. 30 grudnia.

Jaćmierz. 12 marca, 24 czerwca.

Janów. (st. stylu) 13 stycz., na Wniebowstąp., 20 list. Co czwartek targ.

Janów pow. Trembowelski. Co piątek targ tygodniowy.

Jarosław. 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Jaryczów. 21 stycznia, 31 maja, 11 grudnia. Co środy targ tygodniowy.

Jasienica. 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Jasło. 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. W każdy piątek targ. – *Jasłowiec.* Co wtorek targ tygodniowy. – *Jassów.* Co drugi wtorek targ.—*Jaworów.* 1 maja, 6 sierpnia, 26 paźdz., 12 grudnia.—*Jaworzno.* Co wtorek targ.—*Jedlicze.* 25 lut., 20 kwietn. 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.

Jędrychów. W każdy pierwszy wtorek miesiąca. Co wtorek i piątek targi.

Jeleń. W pierwszy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromnicznej, w poniedz. po niedz. Zapust., we wtorek po ś. Józefie, we wtorek po znal. św. Krzyża, we wtorek po św. Janie Chrz., 3 czerw., we wtorek po św. Wawrzyńcu, we wtorek po Podwyż. ś. Krzyża, we wtorek po ś. Franciszku Seraf., we wtorek po wszystkich świętych, we wtorek po ś Mikołaju.—*Jeleśnia.* Co czwartek targ.

Jezierna. 12 stycznia, w dzień po Wielkanocy obr. rus., 20 lipca, 20 października. Co poniedziałek targi.—*Jezierzany.* Co środy targ.

Jezupol. 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.—*Jodłowa.* Co 2gi wtorek targ.

Jordanów. 25 lutego, 23 kwietnia, w 7my poniedział. po Ziel. Świątkach, 29 grudnia, 15 każdego miesiąca, jeśli 15ty przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kąkolniki. 24 marca, 22 lipca, 20 wrz., 13 paźdz., 7 listop., 21 grudnia.

Kałusz. 18 stycz., 11 lut., 13 marc,, 20 kw., 16 maja, 6 cz., 20 lip., 1 paź., 18 list., 10 grud. (przez 2 dni), 27 sier. (p. 5 dni), 28 wrz (p. 3 dni). Co piątek targ.

Kalwarya, 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerw., 17 sierp.. 19 listopada.

Kamionka Strumiłowa. 19 stycz., 8 maja, 10 wrz. Co 2 wtorek targ.

Kańczuga. We wtorek po Ziel. ś., 30 wrześ, 4 grud. Co wtorek i czwar. targ.

Kęty. W 2gi poniedz. po 3 Król., w poniedz. po Wniebowstąp., w pon. po ś. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu Maryi P. Każdy trwa 8 dni.

Kolbuszowa. Co wtorek targ.—*Kołaczyce.* 1 maja. Co drugi poniedz. targi.

Kolomyja. 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targi.

Koropiec. Co wtorek targ.—*Krzeszowice.* Co poniedziałek targ.

Korczyna. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierp., 1 grudnia. Co piątek targ.

Kossów. (st. st.) we czwartek 1go tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp., 25 sierpnia, 11 października (2 dni). W razie święta w tym dniu następnego dnia. Co poniedz. i piątek targi. —*Kozłów.* Co czwartek targ tygod.

Kozowa. 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 paźd., 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorku targ.

Kraków. Jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 23 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni. W poniedz. po 4 niedzieli postu. Co wtorek i piątek targ.

Krakowiec. 14 stycznia st. styl., w 1 poniedział. po Wielkanocy ob. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartek targ.

Krosno. 1 stycznia, w poniedziałek po niedzieli przewodnej, w poniedział. po ś. Trójcy, 31 lipca, 28 paźdz. Co poniedz. targ.—*Krynica.* Co 2 środę targ.

Krystynopol. 14 stycz., 5 maja, w piątek po rusk. Wniebowst., 13 wrześn.

Krzywcza. 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze. 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.

Kułaczkowce. 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.

Kulików. 2 styczn., 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 paźdz.

Kuty. 30 stycznia 24 dnia po Wielkiejnocy rusk., 26 września, 13 listopada. Co wtorek i piątek targ.—*Kutyska*. Co poniedziałek targ.

Lanckorona. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.

Leżajsk. 21 styczn., 23 kwiet., 9 maja. 5 i 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grud.

Limanowa. Jarmarki co 3ci poniedz.—*Lipnica*. Co 3ci poniedz. jarmark.

Lisko. Co wtorek targ tygodniowy.

Liszki. mają 12 jarmarków zawsze w pierwszy poniedz. każdego miesiąca.

Lubień. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów. 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia; 20 września, 18 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

Lutowiska. (podług st. kal.) 13 stycznia, w Srodopoście w poniedz. Ziel. Świąt, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartek targ.

Lwów. 21 stycznia, 24 ma , 12 października.

Łapanów. 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia. 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łańcut. 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 i 30 listopada. Co wtorek i piątek targ.

Łącko. Co trzecią środę targ. — *Łopatyn*. W 1 dzień po rusk. Ziel. Św., 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września i co drugą środę każdego miesiąca targ.

Łukowice. W każdy 3 poniedziałek po jarmarku w Limanowy.

Magierów. 9 stycznia. 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia. 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 2 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Majdan. Co poniedziałek targ. —*Maków*. 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 list. Co czwartek targ.—*Malechów*. 30 września.

Manasterzyska. Co środy targ.—*Manaster*. 21 maja jarmark.

Mielec. 5 jarmarków w następujące czwartki: po Gromnicznej, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Mikołajów. 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorek targ.

Mikulińce. W każdy wtorek targ.—*Milatyn nowy*. Co czwartek targ.

Milówka. Co czwartek targ.—*Monasterzyska*. Co środy targ.

Modlnica. Co 4 niedzielę jarmark. — *Mościska*. 25 lutego. 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartek i piątek targ.

Mosty wielkie. 15 lutego, 5 kwietn., 10 wrześ., 12 grud. Co piątek targ.

Mszana dolna. Co wtorek targ.

Muszyna. W poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąp., po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po Poświęc. Kościoła, po ofiar. NMP. Co poniedziałek targ.

Myślenice. Co 2gi poniedz. targ. — *Nadwórna*. 18 stycznia, 11 lipca, 13 październ. (3 dni), 5 maja (8 dni). Co poniedziałek i czwartek targ.

Narajów. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 8 grudnia. Co piątek targ.

Narol. 19 marca, 24 sierpnia. Co czwart. targ.—*Nawarya*. 18 styczn., 14 lut., 11 lipca, 18 sierpnia, 26 wrześn., 19 listop. Co środy targ tygodniowy.

Niebylec. 15 lutego, 1 września, 7 listop., 28 grudnia. Co poniedz. targ.

Niedźwiedź. Co środy targ.—*Niegowice*. Co czwartą środę targ.

Niemirów. 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartek targ tygodn.

Niepołomice. 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedziałki: po niedzieli zapus., po niedz. kwietnej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listop. Co wtorek targ.

Niżankowice. 16 stycznia; 1 marca, w poniedz. po rusk. św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia. Co środy targ.

Niżniów. 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca 13 sierpnia, 10 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia.

Nowe-Miasto. 11 listopada.—*Nowy Sącz.* Co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ. Co 4 poniedz. jarmark.—*Obertyn,* 18 stycz., w ostatni dzień po rusk. Zapust. 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po rusk. Ziel. św., 18 lip., 1 i 18 sierp., 20 wrześ., 13 paźd., 9 list,, 12 i 29 grud. Co czwartek targ.

Olesko. 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 wrześ., 7 i 20 list., 18 grudnia.—*Oleszyce.* 24 lutego. 13 grudnia.

Olpiny. Co drugi czwartek targ. — *Osiek.* Co czwartek jarmark na bydło.

Oświęcim. Przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.—*Ottynia.* 16 stycznia, 2 lutego, 8 maja, 11 lipca, 6 sierpnia, 20 paźdz. Co wtorek targ.

Peczeniżyn. (podług star. kal.) 19 styczn., 7 kwiet., 4 dnia po Ziel. Św., 28 sierpnia, 27 września, 8 listop.—*Piaski* (przedm. Krakowa). Co wtorek targ.

Pilzno. 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca targ na płótna, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia.

Pistyń. (podług st. k.) 29 marca, w ponied. po Ziel. św., 8 sier., 10 wrz.

Piwniczna. 2 stycznia, w poniedz. po niedzieli środopost., we wtorek po Ziel. św., 25 lipca, 24 sierpnia. Co 2 czwartek targ.

Podbiedz czyli *Pobiedz.* W środy: po NMP. Gromn., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrz., po Wnieb. NMP., po ś. Michale po ś. Łucyi.

Podgórze. W każdą pierwszą środę miesiąca. Co wtorek i piątek targi.

Podhajce. (podług st. kal.) 13 stycznia, 11 lutego, w niedzielę Syropostną, w środopoście, w poniedz. po 1 niedziel. po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 lipca, 17 sierpnia, 26 wrześn., 30 paźdz., 30 list., 18 grud. Co czwartek targ.

Podkamień. Co wtorek targ tygodniowy.

Pomorzany. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 września. 8 paźdz., 12 listopada. 19 grudnia.

Potok złoty. W poniedz. zapust., we wtorek po Zielon. św., w nast. dzień po Spasie, po Striteniju, po ś. Janie B[illegible]ısł., (według st. k.) Co środy targ.

Pruchnik. 21 styczn., 26 lipca. Co czwartek targ.—*Przecław.* Co środy targ.

Przemyśl. 26 czerwca, 9 grudnia. Każdy przez 14 dni. Co pon. i piątek targ.

Przemyślany. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 list. Co ponied targ.—*Przeworsk.* 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października. 19 listopada. Co poniedziałe[k] środę i piątek targi tygodniowe.

Rabka. Co drugi poniedz. targ. - *Radłów.* Co środę targ.

Radomyśl. Co poniedz. targ.—*Radymno.* 10 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.

Raniżów. Co czwartek targ.—*Rajcza.* Co miesiąc w czwartek po 15.

Rawa ruska. 21 stycznia, 7 lipca, 27 sierpnia, 22 grudn. Co poniedz. targ.

Rohatyn. 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 paźdz. Co środę i piątek targ.

Rozdół. 18 marca, 10 września, 7 listopada.

Rożniatów. 2 stycznia st. kal., w środę środopostną, we wtorek po Ziel. św., 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 21 listopada.

Rożnów. Co czwartek targ.—*Rozwadów.* Co wtorek targ.

Rudki, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorek targ tygodniowy.

Rybotycze. 14 września, 10 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Rymanów. 25 lipca, 9 wrześn., 6 grudnia. Każdy co 6 dni. Co pon. targ.

Rzepiennik biskupi. Co środy targ. — *Rzepiennik strzyżewski.* Co środy targ.

Rzeszów. 19 marca, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ.

Sądowa Wisznia. W środę po Now. Roku, w środę po Zielon. św. rusk., 26 września. Co środy targ. — *Sambor.* Co czwartek targ.

Sanok. We wtorek przed Ziel. św., w poniedz. przed Bożem Narodzeniem, Co piątek targ. — *Sędziszów.* Co piątek targ. — *Skała.* Co czwartek targ.

Sieniawa. 5 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada.

Siepraw. Co wtorek targ. — *Skałat.* Każdego wtorku targ.

Skawina. Co czwartek targ.

Skole. 13 stycznia, w środopoście, 18 października, 18 grudnia.

Ślemień. Co 2 poniedz. targ. — *Sworze.* 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 paźd., 18 listopada, 19 grudnia.

Śniatyn, W środopoście, na Zielon. św., na ś. Eliasza, na ś. Jana Chrzc., na narodz. NMP. (według kal. rusk.) Każdego poniedziałku, środy i piątku targ.

Sokal. 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 18 lipca, 8 września, 4 paźdz., 2 i 21 list., 12 i 18 grudnia.

Sokołów. 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11 października. Co wtorek targ.

Sołotwina. (jarmarki na bydło podług st. k.) 2 lutego, w pierwszy pon. po Wielkanocy, w czwart. po Wnieb., 20 lipca 8 list., 6 grudn. Każdego piątku targ.

Stanisławów. 15 lut., 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 wrz., 4 grudn., Każdego czwartku targ. — *Starasól.* 2 stycznia, 20 września. Każdego piątku targ.

Stare Miasto. 24 czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego piątku targ.

Stary Sącz. Co drugę środę targ. — *Stryj.* Od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Każdego czwartku targ.

Strzyżów. W poniedz. po 3 Królach, 8 lutego przez 3 dni, w poniedział. zapustny, w pon. środopost., w pon. po Wielkanocy, 8 maja 3 dni, 26 lipca, 14 sierpnia 3 dni, 8 wrześn., 21 paźdz., 6 list. 3 dni, 25 listop. Co poniedz. targ.

Strzeliska nowe. 19 stycznia, we wtorek po Ziel. Św., 16 sierpnia, w dzień NMP. Gromn.; co poniedz. targ. — *Sucha.* Co drugi wtorek targ.

Szczawnica. Targ co wtorek w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczerzec. 2 st., we wtorek po Ziel. św., 13 lipca, 30 wrze. Co czwartek targ.

Szczyrzyce. Co wtorek targ. — *Szczucin* co środy targ. — *Szczurowice* 7 st. 24 czer., 14 wrz.; co wtorek targ. — *Szerzyny.* W każdy drugi i ostatni czwartek każdego miesiąca targ. - *Stojanów* co drugi wtorek targ. — *Szczepanów* co piątek targ. - *Szczurowa* co trzeci czwartek każdego miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg. Każdej środy targ.

Tarnopol. 2 stycznia, 14 lut., w Srodop. ob. rus., wponied. po rus. Wielk., 24 czer., 26 lip. (jarm. na konie), 18 sierpnia, 26 wrz., 20 list. Co środy targ.

Tarnów. w 1. pon. w stycz., 3 lut., 19 marc., 2 ponied. w kw., maju i czer., 22 lip., 2 pon. w sier., 29 wrz., 2 w pon. w paźd., list. i grud. Co wtor. i piąt. targ.

Tłumacz. W piątek po Wnieb. rusk., 6 grudnia. Każdej środy targ.

Tłuste co czwartek targ. — *Toporów* co drugi czwart. jarmark. — *Touste* co środy targ. — *Trembowla.* 6 i 16 lipca: co wtorek targ.

Trzciana. 26 marca, 13 lipca, 30 września; co wtorek targ.

Trzebinia. W poniedz. po 3 Kr., w poniedz. po NMP. Grom., w poniedz. po nied. Białej, 23 kwiet., 8 maja, 28 czerw., w ponied. po ś. Jakóbie, 25 sierpnia, 21 wrz., po śś. Szymon. i Judzie, w poniedz. po ś. Katarzynie. Co środy targ.

Tuchów co poniedziałek targ. — *Turka*. 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w ponied. i wtorek 4go tygod., przed rus. Wielk., w czwartek i piątek przed rus. Ziel. św., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 październ., 22 i 23 listopada; co środy targ.

Tyczyn. 2 i 25 stycz., 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 paźd., 25 listop.; co poniedziałek targ.

Tylicz. w nast. poniedziałki: po 3 Królach, po niedzieli Palmowej, po Ziel. święt., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Jędrzeju, po Wszyst. Święt.

Tymbark. W każdy 3ci poniedziałek po targu w Łukowicy.

Tyrawa wołoska 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.

Tyśmienica. W poniedział. po rusk Nowym Roku, we środę przed ruską Wielkan., w czwartek przed rusk. św., 26 czerwca; co poniedz. targ.

Uhnów 18 stycz., 20 lut., 12 czer., 13 lip., 20 wrz., 30 paźd.; co piątku targ.

Ulanów co poniedziałek targ. — *Ułaszkowce* od 24 czerw. do 12 lipca.

Uścieczko co piątek targ — *Uście biskupie* co drugi wtorek jarmark.

Uście ruskie 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 list. 21 grudn.

Uście solne. 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 pazdziernika.

Uście zielone. 12 stycz., 21 mar., 5 maja, 6 paź., 3 grud. Co czwartek targ.

Ustrzyki dolne co środy targ.

Wadowice, Jarmark każdego miesiąca w 1 czwartek. Co czwartek targ.

Waręż. 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 listopada.

Wieliczka. W czwarty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Wielopole co poniedz. targ. — *Wilamowice* każdego miesiąca w 1szą środę jarmark; co środy targ. — *Wiśnicz nowy* co miesiąc w 3 środę jar. Co środy targ.

Wojnicz co 3 poniedziałek jarmark, a co poniedziałek targ.

Wojniłów 5, 6 i 7 maja na bydło, 10 lipca, 18 sierpn. — *Wołków*. 3 grudnia.

Zabłotów 18 stycz., 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 wrz., 7 list., 12 grndnia (w razie święta w następny dzień); co wtorek targ.

Zakliczyn co trzeci poniedziałek jarmark. — *Zaleszczyki* (jar. na bydło): 4 stycz., 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 paździer., 4 grudnia; co piątek targ.

Zarszyn 12 marca, w piątek po Wnieb., 17 lipca, 12 paźdz. Co środy targ.

Zator 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 wrześn. Co poniedz. targ.

Zbaraż. W ostatni dzień 1go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 paźdz. 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.

Zborów. 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września, 31 grudnia. Co wtorek targ.

Zbyszyce 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwiet., 16 maja, 24 czer., 26 lipca, 25 list., 25 sierpnia, 21 wrześuia, 18 październ., 23 grudnia.

Zdynia ma 9 jarmarków: 14 styczn., 12 lut., 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 17 września, 13 grudnia na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów. 29 stycznia, 19 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 28 listopada, 22 grudnia; co środy i soboty targ.

Żmigród. 2 lut., 23 kwietnia, 24 czerw., 25 lipc., 17 paźdz., 13 grudnia.

Żółkiew. 9 stycznia, we środę 4go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 paźdz., 12 listop. Co poniedziałek i piątek targ.

Żołynia. W pon. po niedzieli kwietnej, 3 czerwca, 10 sierpnia, 21 grudn.

Żurawno. 29 stycznia, w 4 środę Postu, w poniedz. po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. św., 27 lipca, 21 września, 13 paźdz., 21 listop. Co środa targ.

Żywiec w ponied. po urocz.: 3 Króli, Nawróceniu ś. Pawła, Wniebow. Pań., Zielon. św., śś. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Skale stemplowe.

SKALA I
na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie

				Należytość z dodatkiem zł.	ct.
		do	75 zł.	—	5
nad	75 zł.	„	150 „	—	10
„	150 „	„	300 „	—	20
„	300 „	„	450 „	—	30
„	450 „	„	600 „	—	40
„	600 „	„	750 „	—	50
„	750 „	„	900 „	—	60
„	900 „	„	1.050 „	—	70
„	1.050 „	„	1.200 „	—	80
„	1.200 „	„	1.350 „	—	90
„	1.350 „	„	1.500 „	1	—
„	1.500 „	„	3.000 „	2	—
„	3.000 „	„	4.500 „	3	—
„	4.500 „	„	6.000 „	4	—
„	6.000 „	„	7.500 „	5	—
„	7.500 „	„	9.000 „	6	—
„	9.000 „	„	10.500 „	7	—
„	10.500 „	„	12.000 „	8	—
„	12.000 „	„	13.500 „	9	—
„	13.500 „	„	15.000 „	10	—

itd. za każde następne 1.500 zł. o 1 złr. więcej, licząc kwoty niżej 1 500 złr. za pełne.

SKALA II.
na dokumenta prawne, które skali I. III. nie podlegają

				Należytość z dodatkiem str.	ct.
		do	20 zł.	—	7
nad	20 zł.	„	40 „	—	13
„	40 „	„	60 „	—	19
„	60 „	„	100 „	—	32
„	100 „	„	200 „	—	63
„	200 „	„	300 „	—	94
„	300 „	„	400 „	1	25
„	400 „	„	800 „	2	50
„	800 „	„	1.200 „	3	75
„	1.200 „	„	1.600 „	5	—
„	1.600 „	„	2.000 „	6	25
„	2.000 „	„	2.400 „	7	50
„	2.400 „	„	3.200 „	10	—
„	3.200 „	„	4.000 „	12	50
„	4.000 „	„	4 800 „	15	—
„	4.800 „	„	5.600 „	17	50
„	5 600 „	„	6.400 „	20	—
„	6.400 „	„	7.200 „	22	50
„	7.200 „	„	8.000 „	25	—

Nad 8 000 złr. każde dalsze 400 złr. o 1 złr. 25 cnt. więcej, licząc kwoty niżej 400 złr. za pełne.

SKALA III.
na ugody służbowe, kontrakta kupna lub zmiany itd.

				Należytość z dodatkiem złr.	ct.
		do	10 zł.	—	7
nad	10 zł.	„	20 „	—	13
„	20 „	„	30 „	—	19
„	30 „	„	50 „	—	32
„	50 „	„	100 „	—	63
„	100 „	„	150 „	—	94
„	150 „	„	200 „	1	25
„	200 „	„	400 „	2	50
„	400 „	„	600 „	3	75
„	600 „	„	800 „	5	—
„	800 „	„	1.000 „	6	25
„	1.000 „	„	1.200 „	7	50
„	1.200 „	„	1.600 „	10	—
„	1.600 „	„	2 000 „	12	50
„	2.000 „	„	2.400 „	15	—
„	2.400 „	„	2 800 „	17	50
„	2.800 „	„	3 200 „	20	—
„	3.200 „	„	3 600 „	22	50
„	3 600 „	„	4.000 „	25	—

Nad 4.000 złr. za każde dalsze 200 złr. o 1 złr. 25 ct. więcej, licząc kwoty niżej 200 zł. za pełne.

☛ Rachunki, konta, odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi, — od 10 złr. do 50 złr. 1 ct., nad 50 złr. 5 ct. od każdego arkusza. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

RUSAŁKA.

BALADA MAURYCEGO JOKAJ'A

tłumaczył **Juljusz H...**

W ziemi Szeklerów jest cicha, niezamieszkana dolinka, gdzie żaden głos, prócz ptasząt śpiewu i wiecznych szeptów zefiru, nie mąci pokoju. Siekiera nigdy nie tknęła olbrzymich drzew, myśliwy żaden matecznika nie wytropił.

Od niepamiętnych czasów padały stare drzewa jedne na drugie, butwiały, a na ich miejscu wyrastały inne! i te rosły setki — setki lat, wznosząc się ku gwiazdom, a potem i te pożarł czas i robactwo, w końcu i one padły, a nikt się o nie nie troszczył. Spróchniałe już drzewa padały i zakrywały otwory niezmierzonych przepaści, gdzie ukryty potoczek szumiał i od czasu do czasu wyglądał z otchłani podziemnej.

Tam na szczycie okrągłej góry jest pewne dziwne miejsce, wielkie pole obrosłe żółtemi trawami, które wystawiają swe wąsy z tła zielonego mchu; gdzieniegdzie zaś ukazują się białe i żółte kwiateczki.

Kto wstąpi w te trawy, by urwać niezwykły kwiatek, czuje, jak zapada się pod nim ziemia, jak gdyby porosty nad wodą rosnące.

Jeśli się kto ośmieli po zdradliwej łączce kroczyć, wnet zapadnie się pod nim trawa i już Boga tylko na pomoc wzywa. Lecz im więcej chce się ratować, ruszając konwulsyjnie rękoma, tembardziej ciągną go na dół zdradliwe korzenie nadwodnych roślin, krępują mu ręce i nogi, aż w końcu zapada się w niezmierzoną otchłań głębi.

Na tem wielkiem niebezpiecznem polu widne są mniejsze i większe stawy, niektóre nie większe od zwykłej kadzi, a jeśli kto ze szczytu obok wznoszącej się góry spojrzy, zdaje mu się, że setki błękitnych oczu nań patrzy, zdradliwą wabiąc go ponętą. Lecz lepiej się na to tylko zdaleka patrzeć.

Po za lasem i górą w głębszej dolinie okolonej wieńcem gór, jest staw św. Anny, ciche niezgłębione morskie oko obrąbione ciemno-zielonemi krzakami jałowca. Tak ciche, tak nieme wszystko w około, jakby gdyby dziś wyjrzało z pod morza to oko.

A przecież co się tu już nie działo?

Bajarzowi zdaje się, że to stało się wczoraj, przedwczoraj, a jednak dawno, już dawno wszystko minęło, ledwo pamięć pozostała. Ongi, gdy jeszcze ten staw i ów tam na górze, porośnięty już trawą, był krainą bogin i rusałek, a zielonobrody król wód na łódeczce z pianki morskiej wypłynął ze swemi złotowłosemi córeczkami, rusałkami na zieloną rzeczkę, igrając w cieple słonecznego blasku, gdy powiewne nimfy kołysały się na liściach drzew, ukrywały się w kielichu dzwonka, piły miód z kielicha kwiatów, stanęły oko w oko z konikiem polnym, lub innemi rycerskiemi robaczkami i zwycięzkie toczyły turnieje, jeździły na motylach, brzydkiemu pająkowi przedzierały tęczowe sieci, by niewinne muszki tam nie wpadały; i z tychże tkały sobie przejrzyste muszliny.

Stary król tymczasem wsunął się w wydrążoną korę zbutwiałego drzewa, zdrzemnął się w spokoju, brodę, sięgającą do kolan pokryła pleśń, włos porósł mchem, twarz zaś zaległy zmarszczki starości.

Jego śliczne córki — to rusałki; ich ciałka białe jak śnieg, oczęta niebieskie jak błękit nieba, a włosy, jak gdyby złote plecionki. Czesały się grzebyczkami z muszelek, na głowę wiły wieńce z niezapominajek i lilij, a tak zachwycająco śpiewały, że kwiatki, drzewa i trawy w niemem milczeniu słuchały, a ptaszki od nich uczyły się pieśni.

Pewnego dnia ludzie tu przybyli i podobało się im, że tu tak cicho tak pięknie. — „Dla chwały Bożej to miejsce" — rzekli i w tej dolinie nad brzegiem stawu kapliczkę zbudowali na cześć św. Anny, na wierzyczce dzwon umieszczono i od tego czasu rok rocznie liczni pielgrzymi z Szeklerskiej ziemi do stawu św. Anny podążali. Stary pustelnik był stróżem kapliczki i ten trzy razy dziennie uderzał w dzwon, który dla zbłąkanych podróżnych był głosem zbawienia.

Lecz zielono-brody król nie ścierpiał głosu dzwonka, rusałki bały się jego dźwięku, ukryły się, uleciały i nie śmiały się ukazywać nad brzegami stawu św. Anny, by białe swe ciałko ogrzewać w promieniach słońca; pieśni psalmów i dzwonienie wygnały ich stamtąd. Wszystkie przeniosły się do górnego stawu, którego dno, złączone jest ze stawem św. Anny. A gdy i tam rażący dźwięk dzwonka dolatywał, utkały całą powierzchnię wód roślinkami, kwiateczkami wodnemi i sitowiem. Tkały bez ustanku przez długie lata, aż w końcu zamieniły staw na zdradliwe błonie, porośnięte mchem i trawą.

Tu i owdzie tylko pozostawiły maleńkie otwory, jak gdyby niebieskie okienka, przez które do ich podwodnych pałacyków dochodziło światło słoneczne. Smętny dźwięk dzwonu jednak i tu dolatywał, a stary król targał ze złości swą zieloną brodę, a małe rusałki płakały całemi dniami i nocami tak, że pasterze bali się tam zbliżyć, słysząc żałośne jęki.

Pewnego dnia, w pobliżu mieszkający gazda Szeklerski przyjął sobie juhasa, lecz zaraz go upominał, by jego wołów na trzęsawiska nie zaganiał. Lecz ciekawy juhas właśnie dlatego tam pogonił, a gdy wieczór nadchodził, zapalił ognisko i grzać się przy nim począł. Zaledwo zdrzemnął, obudził go hałas, jakoby walki byków—dochodzący od strony stawu, myśląc, że to obcy byk wpadł między jego stado, pobiegł w tamtą stronę ze swoim sękatym kijem. Nic nie napotkał, lecz wpadł po kolana w wodę że ledwo się stamtąd wydobył.

Głos ten zdradliwy wydawał wodny ptaszek, który coraz to dalej ulatywał z krzaczka na krzaczek, nęcąc za sobą ciekawego pasterza. Ten jednak nie gonił go, powrócił zły, klnąc po węgiersku bardzo brzydko.

Gdy zaczął szukać swej, przy ogniu pozostawionej burki, spostrzegł, że jakiś stary zielono-brody człowieczek w nią się odział i grzeje się przy ognisku. Juhas uczył się tam w domu bardzo wiele o karzełkach i liliputach, więc bardzo się ucieszył, że nadarzyła mu się sposobność do pomówienia z tak osobliwą osóbką. Zaraz się też zapytał, co też jemu przyniósł?

— Ćwierć złota i worek srebra — powiada mu król wód, wykręcając wodę z brody.

— Co ci mam dać za to? — pyta się juhas.

— Przynieś mi z kaplicy św. Anny dzwon i wrzuć go do morskiego oka, tam, gdzie ten jałowiec wyrasta. Nikt inny tego dokonać nie może, tylko ten, kogo ja tam zaprowadzę.

Juhas ucieszył się i podał rękę na znak zgody.

Zielony król powrócił na trzęsawisko, a gdzie szedł, pozostały ślady nóg jego na spalonej trawie.

Na drugi dzień wieczorem była burza z piorunami: juhas jednak wybrał się po ten dzwonek św. Anny. Pioruny padały przed nim do stawu, a jednak świętokradca nie wrócił. Stary pustelnik spał snem sprawiedliwych i nie spostrzegł rabunku. Dzwon trzy razy zadzwonił, gdy go złodziej zdejmował, a taki ciężki był, że go juhas ledwie udźwignął, a przecież i małe dziecię mogłoby go unieść.

Stary król czekał nań nad brzegiem, a gdy ujrzał dzwon, pospieszył z dziką radością i wydarł mu serce, i jako berło niósł go przed sobą. Za nim kroczył drżący z przestrachu juhas. „Nic się nie bój, rzecze król, wnet będziemy u jałowca“.

Już i burza ustała, księżyc wyjrzał z za chmury, gdy oni dotarli do jałowca, którego korzenie aż do dna wód sięgały. Juhas utopił tu dzwon, którego jęk nawet z pod wody dolatywał. Król zaś zdjął z krzaczka jałowca zawieszone dwie torby skórzane ze złotem i srebrem. Pasterz zarzucił sobie na ramiona owe worki, pytając się z trwogą, którędy ma wracać. Stary mu tłumaczył: „Idź ciągle w ślad tych żółtych kwiateczków, które wyzierają z pośród traw, a bezpiecznie podążysz do domu.

Dobrze zapamiętał sobie pasterz drogę i w końcu wyszedł na suchy brzeg, lecz złoto tak mu ciężyło, tak ciągnęło go ku ziemi, że w końcu upadł pod ciężarem i już więcej powstać nie mógł, bo się w byka zamienił.

Szeklerski gazda zdziwił się, gdy zobaczył, że jego stado pomnożyło się o jednego dużego czarnego byka; domyślił się że to jego pasterz, bo pozostał na nim wielki pas skórzany, na rogach zaś wisiały dwa worki ze złotem i srebrem. Biedne zwierzę tak wzdychało i łzy roniło jak człowiek.

Poczciwy gazda nie wiedział, co jest przyczyną cudu, lecz wkrótce się dowiedział, że w nocy skradziono dzwon z kaplicy; pospieszył więc do miasta i kupił za owe złoto dzwon większy i piękniejszy, niż pierwszy. Zawieszono go na dzwonnicy i poświęcono, lecz gdy chciano zadzwonić, dzwon takie wydawał głosy, jak gdyby był ze skóry.

W nocy zaś wychodziły rusałki na brzeg stawu przed kapliczkę, i wyśmiewały się z starego pustelnika, taką śpiewając piosnkę:

Gingallo!
Święty głos
Poszedł w las,
Gingallo
Pełen trzos
Zbawił nas,
Gingallo!

I dziś jeszcze znają tę piosenkę nianki w tej okolicy i bawią nią małe dzieci.

Stary pustelnik wraz z ludem chodził około kaplicy śpiewając nabożne pieśni dla ubłagania miłosierdzia Bożego, by się wrócił głos w dzwonie; — wszystko było daremne, słowa pieśni nie dochodziły do nieba. W dniu św. Anny śniło się w nocy staremu pustelnikowi, że św. Anna zstąpiła doń z otwartego nieba i uchwyciwszy go za rękę, prowadziła do stawu, gdzie otworem weszli na dno wody. Pustelnik drżał ze strachu, lecz święta uspokoiła go i wprowadziła w nieznaną otchłań. Zaledwo się niebiańska postać ukazała w tej wód głębi, i aureola z jej czoła rozświeciła ciemnie, uchodziły z bojaźnią przed nimi potwory wodne. Pustelnik spostrzegł na dnie wód zaginiony dzwon, którego objęły uściskiem sturamiennne korzenie — a stary król siedział na nim w śnie pogrążony; złotowłose córki u stóp jego również dumały.

Święta rzekła tedy do pustelnika:

— Póki ten dzwon nie będzie wydobyty z tej głębi, dźwięków dzwonu nie usłyszy okolica.

W tem opuściła rękę pustelnika, który obawiając się, że tam pozostanie, sięgnął w bojaźni ku świętej i w tem się obudził.

Raniutko pobiegł do wsi, i opowiedział swój sen ludowi. I rzeczywiście znalazło się wielu śmiałych młodzieńców, którzy z ochotą pospieszyli na dno stawu, lecz żaden nie wrócił. Zdradliwe rusałki objęły ich w swe miękkie ramiona i dusze z nich wyssały.

Już opłakiwano wielu młodzieńców, a starzy rodzice upominali i prosili swych synów, by nie szli do morskiego oka. Poszli jednak i tam zostali. Bo błękitne morskie oczka tak ponętnie błyszczały zdaleka; czarowne pieśni tak nęciły ku sobie, że kto je raz usłyszał, już spokoju nie miał, póki go nie znalazł na łonie rusałki, która go uśpiła—na długo—na wieki.

Ów gazda szeklerski miał również trzech synów, dwaj z nich spali już tam na dnie stawu, na trzeciego teraz nadeszła kolej. Poszedł on do czarnego byka i powiązał wraz z nim dwanaście wołów rogami, końcem zaś sznura okręcił siebie i silnie się opasał, a klepiąc po karku byka, rzekł:

— Dobry sługo, czworonogi sługo, i ja pójdę na połów rusałek; wywabię je na brzeg, a gdy zawołam: „hop! hop! w imię Boga“, wtedy wy z całych sił pociągnijcie mnie ku sobie; zobaczym, czy nie wyłowimy rusałek.

Księżyc właśnie wyjrzał z za chmur, pasterz zaś usiadł pod jaworem i grał na piszczałce, gdy wtem z wody wypłynęła najpiękniejsza rusałka.

Na głowie miała wieniec z niezapominajek i oczka jak niezapominajki takie wdzięczne, takie uśmiechnięte! lice jak pączek bladej różyczki, kibić powiewną, a sukienkę z kwiatów tkaną.

Gdy młody pasterz ją spostrzegł, przestał grać, lecz śmiało ją zagadnął:

— Rusałeczko piękna moja, przyjdź tu do mnie.

Żal jej było biednego chłopca i rzekła dźwięcznym głosikiem:

— Idź stąd ładny chłopczyku, myśmy nie dla ciebie stworzone, lepiej byś mię nie widział.

— Bez ciebie nie pójdę,—odpowie jej pasterz.

— Czegóż pragniesz odemnie? Jeśli chcesz dyament mój złoty, oddam ci go, oddam ci mój sznurek pereł, oddam ci mój pas złocisty, —i w tem na brzeg wyrzuca pas, perły i dyamenty.

Chłopiec nie ruszył się.

— Nie chcę ja twych pereł i złota, ciebie tylko mieć pragnę. Zaniosę cię do mej matki, — a tak cię chować będziemy jak ptaszki pod niebem.

Rusałka smętna popłynęła do brzegu, podała rączkę pasterzowi, — a ten uchwyciwszy ją szybko w objęcia, zawołał: Hop, hop w imię Boga!

Lecz mógłoby go ciągnąć i dwanaście razy dwanaście wołów, a wszystko byłoby daremne, gdyby rusałka sama wyjść nie była chciała, byłby poszedł za nią na dno stawu.

Gdy zielony król spostrzegł, że wysłana córka jest już w mocy młodzieńca, wysłał cały legion wodnych potworów wraz z córkami, które uczepiwszy się nóg rusałki, ciągnęły ją napowrót. Ale nadaremnie, rusałka była już własnoscią pasterza.

Staw przez całą noc burzył się; zdawało się, że kipi.

Pasterz usadowił swą zdobycz na grzbiecie wołu i pospieszył do domu.

Jakaż to była uciecha, gdy rodzice spostrzegli wracającego syna z tak piękną rusałką.

Staruszka matka natychmiast przebrała ją w sukienkę taką, jaką wszystkie dziewice szeklerskie nosiły.

I już nikt nie wątpił, że to nie wodna lecz ziemska dziewica; kwiateczki tylko, gdy się do nich zbliżyła rusałka w skwarne lato, uczuwały jej rozkoszne tchnienie i wnet budziły się z omdlenia.

Urodził się jej synek; zaledwo to maleństwo ujrzało światło dzienne, uchwyciła go rusałka za małe nóżki i zanurzyła je w wielkiej kadzi w wodę, malec radośnie pluskał się, a wtedy rusałka wpuściła go do wody, a dziecię pływać poczęło.

Nikt tego nie widział, bo jak tylko kto wszedł, chwytała go i powijała w pieluszki.

Lecz kiedykolwiek była sama, wpuszczała dziecinę do wody, a malec z uciechą pluskał się. Pierwej umiał on pływać, nim się chodzić nauczył.

W siódmym roku życia przepłynął już z swobodą staw św. Anny, wydobył z wody złoty puhar, a ile razy zanurzył się na dno, wydobywał stamtąd najrozmaitsze dziwotwory i kwiatki wodne, które do matki przynosił.

Lud nazwał go cudownym nurkiem.

Tak mijały lata, chłopczyk urósł na męża; kto był młodzieńcem, ten stał się starcem, stary pustelnik już dawno poszedł z kapliczki swojej do innej promiennej kaplicy, gdzie serafiny dzwonią; o zgubionym dzwonie dawno już zapomniano i stało się zwyczajem, że uderzano młoteczkiem w deskę zawieszoną na dzwonnicy na znak gromadzenia się ludu na modlitwę [1]).

Tylko twarzyczka rusałki nie mieniła się i była tak wdzięczna i młoda, że się zdawało, jakoby jej syn był jej ojcem a nie synem.

Był rok straszliwej posuchy, daremnie modlił się lud w wszystkich kościołach i wzywał nieba o deszcz; plaga nie minęła.

Staw wylał i niezmiernie wodami napełnił się. W pewnym dniu tej plagi wyprowadziła rusałka syna na brzeg stawu i tajemnice wód tak mu opowiedziała:

---

[1]) I dziś jeszcze jest to obyczajem u Wołochów Siedmiogrodzkich. (Pr. tłum.)

— Tu na dnie morskiego oka mieszka mój ojciec, król wód w kryształowym pałacu. Mam ja trzy siostry, wszystkie z innej matki. Pierwszej matką była chmura, drugiej potok, moją zaś była niebieska rosa. Ojciec mój stary, gniewny król wód, więzi nasze matki: chmurę, rosę i potoki; patrz, jak wylał staw z tego powodu. Ziemia usycha bez deszczu, wysycha każde źródło. Idź tam synu do kryształowego pałacu; oto masz laseczkę, którą uderzaj wszystkich, którzy ośmielą się drogę ci zastąpić, nikogo się nie bój, potwory wodne uciekać będą przed tobą, jeśli śmiało iść będziesz, uderzając wszystkich laską. Tam ujrzysz pałac kryształowy, składający się z tysiąca sal, zdobnych w dyamenty, rubiny i szmaragdy. U każdych drzwi spotkasz skrzydlate potwory, strzegące wejścia; nie bój się ich, lecz uderzaj laską śmiało, a skamienieją pod twoim razem. Gdy sto sal przejdziesz, wejdziesz do sypialni królewskiej, wykładanej perłową macicą; w szmaragdowych wazonach rosną tam w oknie kwiatki dyamentowe, rodzące złote owoce,—łoże króla utkane z jedwabnej pajęczyny spoczywa na wielkich wodnych kwiatach, a na nich skaczą z listeczka na listek maleńkie, różowe, śpiewające żabki, które się bawią małemi błękitnemi jaszczureczkami. W pośrodku wznosi się kryształowa miednica, z której tryska fontanna z gardziołka złotej rybki.

Dalej jest koncha, w której umieszczony jest tron królewski, podpieraję go cztery delfiny, na nim siedzi srebrno-brody król wód, — ma z zielonego aksamitu suknię, a srebrny wąż zamiast pasa opasuje mu biodra. Dwie siostry jego wachlują go skrzelami z ryb. Nie bój się go, on się ciebie przestraszy; żaden śmiertelny tam nie był, król i siostry pochlebiać ci będą, wprowadzą cię do skarbca, gdzie pełno srebra, złota, drogich kamieni i prawdziwych pereł, będą ci je ofiarować; ty niczego nie tykaj, bo ujrzysz tam kilka słojów szklanych, tych żądaj. Nie są one próżne, bo tam uwięziony jest duch wód, a także i dusze twoich dwóch wujów, których me siostry zabiły i dusze z nich wyssały, a potem do słojów zamknęły. Gdy je otrzymasz, zaprowadzą cię do innego skarbca, gdzie pełno złotych naczyń, puharów; miednic, dzbanków; na widok ten aż się w oczach mieni. Ty nic z tego nie bierz, lecz ujrzysz tam w kącie dzwon, pleśnią i rdzą pokryty; tego żądaj. Jeśli się wzbraniać będą powiedz że uderzysz w ten dzwon, a wszystko ci oddadzą. Gdy go już otrzymasz, uważaj, byś przypadkiem nie zadzwonił, póki się z wód nie wydobędziesz, a potem uderz weń trzy razy w imię Boga. Wtedy już pracę swą wykonałeś.

Cudowny nurek usłuchał matkę rusałkę, i rzucił się do stawu.

Natychmiast otoczyły go wodne potwory, o czterokątnych głowach, postacie o ognistych oczach, nieforemne bezkształtne zwierzęta, z długiemi szyjami, o głowach wielbłądzich, łapach na kształt pletw, djabliki z końskiemi łbami, wijące się w zygzak węże, robactwo wodne i niezliczone zwierzątka, które kąsają, szczypią, łechcą, krew wysysają, i zwierzątka na kształt roślin o stu rozpuszczonych ramionach, które okręcają nieprzyjaciela i pociągają w otchłanie.

Cudowny nurek nie nastraszył się potworów, śmiało uderzył laską w sturamienne zwierzęta, a te z boleści ściągnąwszy swe członki ukrywały się.

Cały podwodny świat jęczał z przerażenia; w tem nurek usiadł na grzbiet jednego potwora i kazał się zawieść do pałacu zielonego króla.

Stary król drzemał właśnie na swojem łożu; obudził go krok cudownego nurka.

— Kto się ośmielił wejść tutaj? zawołał, uchwyciwszy za berło ze złotych lilij; lecz nurek śmiało wytrącił mu berło swą laską i uchwycił go za ramię; król wrzasnął tak głosno, że tam w górze wody i ziemia zadrzały. Potwory i rusałki upadły do nóg młodziana, aby się nad niemi zlitował; a raczej niech sobie zabierze cały skarbiec i wszystko czego zapragnie.

— Nie chcę ani waszego złota ani srebra — odrzekł nurek — oddajcie mi moich wujów i młodzieńców, których dusze tu więzicie—zdradliwe rusałki.

Wnet przyniesiono szklanne słoiki; nurek otworzył je, a z każdego wypłynął na wierzch wody bukiet z kwiatów.

Rusałki pochlebiając młodzieńcowi, objęły go miękiemi ramionami i prosiły, by jadł i pił z nimi, a potem napełniwszy kieszenie srebrem i złotem, powrócił do swej matki.

— Nie chcę ja waszych skarbów; do Boga należy to, po co tu przyszedłem. Oddajcie mi dzwon, który zabrałyście.

Zajęczały wszystkie rusałki, a zielona broda starego króla w oczach urosła o łokieć.

Nurek znalazł dzwon, oczyścił go z rdzy i pleśni i wyniósł z kryształowego pałacu.

Za pierwszem uderzeniem runął pałac króla, a z djamentów pozostały tylko marne gruzy.

Za drugiem zapadły w tajemne otchłanie ogromy wylanych wód, jak gdyby wcale nie istniały.

Za trzeciem wypłynęły złote rybki i stara zielona żaba — to były rusałki i król.

I teraz w takiej żyją postaci.

Gdy na powierzchnię stawu wypłynął młodzieniec, ujrzał dwanaście łabędzi pływających po wodzie.—Dwa z nich przypłynęły z radością do niego, objęły skrzydłami i ucałowały go; potem się podniosły do lotu, i spiewając — uleciały daleko — daleko — może aż do nieba.

Wróciwszy do domu, zastał tam nurek starego pasterza, którego nigdy przedtem nie widział.

Szedł on przed wołami z dzwonkiem u szyi, On to utopił dzwon, który wydobył cudowny nurek; pasterz ukląkł przed młodzieńcem i całował go ze łzami w oczach.

Gdy młodzieniec powrócił do chaty, przywitała się z nim staruszka oparta na rękach jego ojca ucałowała go i uściskała, a ten się zapytał zdziwiony, kto jest ta staruszka.

— To twoja matka — odpowiada mu ojciec — gdy ciebie nie było w oczach moich się zestarzała, ot i teraz odpowiedniejsi jesteśmy dla siebie — tak umrzemy razem. Matka młodzieńca przestała być rusałką gdy jej syn zniszczył przybytek rusałek.

Zawieszono znów dzwon na wieży i znowu cieszył się lud i zgromadzali się pielgrzymi do stawu św. Anny.

Jeżeli są jeszcze gdzie rusałki; mogą śmiało zamieszkać opustoszałe miejsce oka morskiego, nie ma tam już dzwonu ani pieśni psalmów około stawu św. Anny. Tylko ten niczem nie zamącony szept zefiru opowiada bajarzowi, że tu niegdyś rusałki mieszkały.

Nasza Dziewczyna.

Lenartowicz.

Nasza dziewczyna
Kieby malina,
Usta różane
Z lilią mieszane
Włosy złociste,
Oczy ogniste,
W tańcu sarenka;
Nasza panienka
Szczera w ochocie,
Pilna w robocie;
Czy zagon piele,
Czy zbiera ziele,
Czy z kołowrota
Złotą nić mota.
Zawdy ma w głowie
Tyle piosneczek.
Ile kwiateczek
Kwitnie w Dąbrowie;
W Zielone świątki,
Lipowe prądki,
Wierzby gałązki
Nazbiera w wiązki,
Chatę umai,
W zieloność gai,
W okienku chaty
Ustawia kwiaty;
Tatarakami
Uściele sionkę,
Przed obrazami
Wiesza koronkę,
I Białe chusty
Na siebie wdzieje
Wdzięcznemi usty
Wszystkim się śmieje;
U niej ze dzbana
Woda źródlana,
I chleb ubogim
I cień przed progiem:
Jak ludzie prości
Mile ugości;
Gdy w sianokosy
Słyszysz pioseneczki,
To pewnie głosy
Naszej dzieweczki.
Fura się toczy
I skrzypią koła,
A przy niej kroczy
Dziewka wesoła.
Nasza dziewczyna
Ggyby malina;
Tego wybierze
Miła osoba,
Który się szczerze
Onej spodoba;
Najbardziej dziewce
W serduszko wnika,
Kto w rogatywce
Dosiadł konika,
I umie gracko
Wywijać chwacko,
Szabelką machać,
Nic się nie strachać,
W boju bojować,
W chacie całować.

Ostatnia nobilitacya.

Ustęp z dziejów r. 1794.

Dla kogoż rok 1794 nie ma wypowiedzianego uroku, uroku pełnego zarazem tęsknoty i rozkoszy, boleści i nadziei? Przedostatni to rok bytu naszej polskiej Rzeczypospolitej, — rok, którego owoce zginęły w bitwie pod Szczekocinami, a następnie w dniach Maciejowic i Pragi. W tym roku błysło coś więcej jeszcze, niż piękność tragicznej śmierci z orężem w ręku: w tym roku posiew innej wiosny, wiosny 1791, wiosny konstytucyjnej wystrzelił bujnie w spólności działania szlachty z ludem.

Muszę wyznać; że ten rok ma jeszcze dla mnie urok indywidualny, urok wspomnienia familijnego. Dziwnem zrządzeniem losów nazwisko bohatera wiejskiego Racławic splątane jest z nazwiskiem p. Antoniego Sz. starosty Dymidowskiego i Zagórskiego. Pan starosta był panem wsi Rzędowic, z której pochodził Bartłomiej Głowacki.

Dziwna rzecz. Pan Antoni, choć znakomity rodém i patrjota, nie byłby nigdzie wspomniany, gdyby nie włościanin jego, Bartosz. Bartosz to pierwsze historyczne imię włościańskie po Piaście kołodzieju i Brózdzie, wójcie Łobzowskim a przyjacielu Kazimierza W.

Było to w Kwietniu 1794 roku. Na dworze łamała się pogoda wiosenna z zimowemi burzami; ołowiane, śniegowe chmury goniły po niebie gnane wiatrem pełnym woni i nasion świeżej wegetacji. Pierwszy wieszcz wiosny, kos kwatermistrz ptaków, przelatywał łany z krótką, energiczną a wdzięczną piosenką a skowronek oddawna już bujał nad wilgotną skibą rozśpiewując się pełną piersią pod błękitem nieba. Chwilami jarkie, wesołe przyświecało słońce. W duszach ludzi jakoś dziwnie tęskno i lubo się zrobiło: pierś gniotło jakieś oczekiwanie ale nieopisana jakaś pociecha ulżywała piersi. Bo równocześnie z tą walką malowniczą wiosny z zimą zaczęła się walka Polaków pod Kościuszką z Moskalami.

Już w Marcu pan Madaliński niechcąc broni złożyć, gdy wojsko na 15.000 zredukowano, kopnął się ze swojemi w krakowskie województwo, przerznął środkiem Moskali z kawalerską prawdziwie brawurą, i połączył z Wodzickim i Walewskim. Kościuszko, przyjechawszy z Drezna do Krakowa dnia 24 marca, złożył przysięgę na rynku krakowskim i został naczelnikiem siły zbrojnej narodowej.

Równocześnie z kwatermistrzami jenerała Tormasowa uwijali się po Proszowskiej ziemi werbownicy pana Tadeusza, chyłkiem myszkowali między chaty włościańskie i ani się spodziano, jak tęgie parobki i chłopcy już osiadłe wymykali się ku drodze, którą pan Naczelnik w białej sukmanie wiódł swoje półki liniowe i kosynierów.

Wściekał się pan Tormasów i klął na wszystkie djabły swego szyzmatyckiego piekła, ale nie nie pomogło: Krakusów liczba codzień wzrastała. Wtenczas to, pożegnawszy się z żoną i dwoma chłopakami, wyszedł z Rzędowic Bartosz Głowacki, bohater Racławic, naprościwszy doświadczoną kosę, i wyostrzywszy ją należycie.

Pan Bartosz był to prawdziwy typ słowiańskiego chłopa: nosił długie włosy blond, równo nad czołem przycięte i pięknie pokrętne wąsy,

których by mu szlachcic pozazdrościł. Podobniuteńki był do króla Łokietka, jak go starożytny rzeźbiarz wyobraził na zamku: taką miał pogodę w oku, taką energię i łagodność w rysach, taką przyjemność w ustach. A był przytem krępy i barczysty. Nim się ożenił, szalały za nim dziewuchy, bali się go parobcy a ekonom pański nazywał zuchwalcem i zawalidrogą.

Ale Bartosz choć to niby dumny i zawadyja, miał przecież niepospolitą prawość charakteru, miał rozum chłopski, głęboki, praktyczny, wszechstronny i poczucie wysokie swej godności ludzkiej. To mu nadawało powagę w gromadzie i jednało miłość powszechną. To też nie sam Bartosz poszedł do pana Kościuszki, poszła za nim liczna młodź wiejska poszli nawet gospodarze. A poszli spokojnie i bez krzyku, ot jakby na kośbę lub żniwa.

Bartosz nie miał do nich allokucji: obszedł cichaczem chaty, zwierzył się z swoim zamiarem i szepnął każdemu na ucho:

— A co? pójdziesz? Trzeba nam wykurzyć tę szarańczę, aby nam świętej ziemi nie objadała.

Na to skromne słowo ruszył się Janek i Bartłomiej, ruszył stary Szymon i Mateusz i wieczorem znikli bez śladu. Tylko kobiety i dziewczęta milcząc kiwały głowami, wzdychały do Matki Boskiej, a gdy się zeszły wieczorem przed figurą Jezusa miłosiernego, to z ściśnionej piersi serdeczniej i tęskniej wylatywał śpiew litanii: Zmiłuj się nad nami!

Rezydował wówczas w Rzędowicach pan starosta z żoną. Pan sta rosta był to człowiek wychowany na dworze księcia biskupa Sołtyka, potem towarzysz podróży księcia poetów, biskupa Warmińskiego, mile widziany u dworu za czasów jego świetności, człowiek jak największa część ówczesnej karmazynowej szlachty, pośredniczący między tradycyami szlacheckiej przeszłości a cywilizacyą zachodnią.

To stanowisko połowiczne odbierało mu ferwor staroszlachecki, paraliżowało jego energią patryotyczną i czyniło, że mimo głębokiego przywiązania do kraju nie wystąpił nigdy stanowczo, jak potrzeba było w tych nieszczęśliwych czasach.

Z chlubą atoli zapisać należy, że pozostał wierny konstytucyi 3go maja i splugawionego przez Drewicza orderu orła białego nie przyjął. Wlazł atoli pan starosta, jak wielu innych jego czasu, w straszliwy dylemat między staroszlacheckością a tym duchem nowym, postępowym, który jeden zdołał ojczyznę uratować. Sumienie jego obałamuciło się źle zrozumianą obawą o swobody szlacheckie, przestraszyło się widma rewolucyi na zachodzie jaśniejącego; — wpadł w niepewność, która nachodzi umysły w chwilach wielkich zwrotów idei społecznej.

Pan starosta nie wiedział, co myśleć; — drżał przed zupełną ruiną kraju i drżał przed energicznym czynem wyswobodzenia się. To usposobienie było wtenczas tak powszechnem, że w insurekcyi Kościuszki widzimy tylko małą garstkę nazwisk wielkich, biorących w niej czynny udział. —

Inaczej myślała pani starościna, z domu Święcicka, burgrabianka krakowska. Pochodziła ona z domu, który do końca utrzymał się w świętej grozie tradycyi szlacheckiej. Pan Burgrabia, człowiek pobożny, starej daty szlachcic, umarł w r. 1772 — jak powszechnie powiadano — na pierwszy

widok obcego kordonu. Panna Urszula, wychowana u starej ksieni, ciotki swojej, wyrosła w uczuciach religii i patryotyzmu, do wysokiego podniesionego entuzyazmu. Wyszedłszy w świat, łamała się jej młoda dusza z czynicznym i bezbożnym wiekiem, ale go potrafiła zwyciężyć.

Pani starościna była wzorową matką, gorącą patryotką i kobietą prawdziwie chrześciańską. Obok męża poczciwego ale niegospodarnego, męża, który lubił żyć wystawnie i gościnnie brację raczyć u siebie, pani Urszula była duszą domu, sprężyną ruch mu nadającą, energią rozstrzeloną na wszystkie strony, przecież nie słabniejącą nigdy. Słabowita, blada, cierpiąca na piersi, trzymała w ręku cały rząd domowy, kierowała edukacyą dzieci, — a pomimo tego miała czas jeszcze trudnić się poważną literaturą i pisać dla dzieci moralne maksymy życia, pełne chrześciańskiego namaszczenia i mądrości. Słowem była to jedna z tych zacnych kobiet polskich, które przy końcu zeszłego wieku zawstydzały mężów, które czuły w sobie posłannictwo zastąpienia ich w wielu sprawach, kobieta z myślą precyzyjną i energiczną mężczyzny, a z sercem pełnem świętego ognia uczuć narodowych.

Była to jedna z tych, co podczas wojen wszystkich wysprzedawały klejnoty i wypróżniały skrzętnie napełnione szkatuły, a cały dzień Boży służąc sprawie narodowej, nocą skubały szarpie i modliły się z płaczem o błogosławieństwo niebios.

Dwór państwa starostwa był liczny. Rezydowała na nim szlachta zubożała, towarzysze łowów i wieczornego marjasika pana starosty; rezydowały ubogie szlachcianki, zostające pod chrześciańską pani starościny opieką. Znam z tradycyi te postacie komiczne często ale charakterystyczne, między którymi górował pan Nicefor Bajbuz, sławny strzelec i facecjonista, i panna Filonia Reszkowska, niepierwszej młodości osoba, pełna sentymentu i skromności, cierpiąca wiecznie na zęby i nosząca szafranową chusteczkę na szyi. Ale w największym honorze u państwa starostów zostawała zawsze pani hrabina V., emigrantka francuska z r. 1791, od niejakiego czasu bawiąca w ich domu.

Rozpierzchnienie się emigrantów francuskich po Europie wywarło także wpływ na umysły naszych rodaków.

Pani hrabina wywarła przecież zgubny wpływ na panu staroście. Opowiadaniem straszliwych scen rewolucyi, przedstawieniem okropności społecznego zamętu we Francyi, napełniła ona wrażliwą duszę pana Antoniego wielką bojaźnią przed jakobinami, o których już i w Polsce szeptać zaczęto. Z tych to przyczyn pan starosta wieść o insurekcyi przyjął radośnie na pół, a na pół z obawą, a gdy posłyszał o demokratycznej jej barwie, o kosynierach i odezwach do ludu, przeląkł się i widział w duchu straszliwe następstwa ruszenia mass. Pani hrabina mdlała na te wieści. Pan Antoni jak każdy dobry Polak życzył sobie wprawdzie wyrzucenia wojsk moskiewskich i odzyskania, co Moskwa zabrała, ale wypadki ostatnie, widok ogromnej przemocy rosyjskiej odbierały mu wszelką nadzieję; chciał więc jeszcze spokoju, chwili spokoju, chciał rozgospodarowania się na tej małej piędzi pozostałej ziemi, której przestrzeń zbliżała się już do programatu królewskiego: będę panował choć na takim kawałku, jaki kapeluszem przykryję. Cicha rozpacz mieszkała w duszy pana starosty — tem większa, że jej towarzyszyła bezsilność.

Zupełnie inaczej przyjęła te wieści starościna. Czujnem sercem niewiasty rozróżniła ona ducha insurekcyi od ducha rewolucyi, przywitała ją ze łzami rozkoszy, padła na kolana i podziękowała Bogu. Nowe życie wstąpiło w wątłą, bladą kobietę, a gdy pani hrabina przestraszonemi na nią patrzyła oczyma, odezwała się z zadyszanej radośnie piersi:

— *Mon petit bijou*— tak nazywała miniaturkową hrabinę—jeśli sobie chcesz wyobrazić moje szczęście, wyobraź sobie, że wasi emigranci w tryumfie wracają do Francyi.

Poczciwa pani starościna pomięszała bardzo rozmaite rzeczy!

Że starościna była popularną z swoich tendencyi, niech świadczy, że Bartosz i jego towarzysze poszli do pani po błogosławieństwo.

Był to wieczór. Starościna siedziała przy lampie w swoim gabineciku i rachowała ważne holenderskie dukaty, zawijając je starannie w ruloniki. Nagle odwróciła swoją piękną, bladą głowę z włosami *a la Titus*, jak je podówczas noszono, bo usłyszała lekkie stuknięcie w drzwi, wychodzące na ogród. Ponieważ podobne wizyty często od chorych wiejskich odbierała, wstała więc bez obawy i drzwi otworzyła.

We drzwiach pokazał się krępy Bartosz, prowadząc swoich towarzyszy.

— Czegóż to chcecie Bartłomieju?—zapytała spoglądając przyjaźnie na chłopa, którego od dawna znała z prawości i pracowitości.—Czy wam Boże broń, żona nie chora?

— Nie, dzięka Bogu, jasna pani — odrzekł skłoniwszy się pokornie Bartosz.

— I z kosami o tej porze? Cóż to znaczy Bartłomieju?

— Idziem do pana Kościuszki, na wojnę, jasna pani.

Na to magiczne słowo pani starościna stanęła jak wryta, oddech zatrzymał się jej w piersiach i dwa strumienie brylantowych łez spłynęło po licu polskiej niewiasty. Potężny Bartosz zatrząsł się od dziwnego dreszczu, padł na kolana i zawołał, ujmując za nogi dobrodziejkę wsi:

— I przyśliśmy prosić o błogosławieństwo jasną panię, naszą matkę, naszą dobrodziejkę.

Pani starościna nie mogła się utulić od płaczu. A ten płacz był płaczem aniołów, co się weselą, kiedy cały region czystych i świętych przybywa do sfer niebieskich.

— Przyśliśwa prosić, aby też raczyła mieć w opiece nasze żony, nasze dziatki, naszą chudobę. Jak nie wróciwa, któż o nich pamiętać będzie?

— Ja, ja będę pamiętać, mój poczciwy Bartoszu. Nie bójcie się, póki tchu we mnie stanie, będę, będę pamiętać! Ale wy wrócicie, moi mili, wrócicie, a ty Bartoszu wrócisz ze sławą, wielką sławą.

Słowa te, wyrzeczone w entuzyazmie, sprawdziły się w tydzień po tem. Ale ich Bartosz jakoś nie zrozumiał; popatrzył jeno po żylastych rękach i po kosie, a uśmiechnąwszy się figlarnie rzekł:

— Ej, proszę jasnej pani, juźci tam może niejednemu Moskalowi gorącego sadła za skórę naleję.

Chłopi zabierali się do odejścia. Pani starościna ich wstrzymała i wzrok jej padł na biurko gdzie w rulonach leżały dukaty. Pieniądze te pożyczyła pani starościna i przeznaczyła na wsparcie insurekcyi.

Chodziło jej tylko, jak je posłać do obozu naczelnego wodza. Teraz błysła jej myśl szczęśliwa: postanowiła powierzyć je Bartoszowi.

— Mój Bartoszu, mam do was ważny interes. Tu na stole leży cztery tysiące dukatów, które chcę przesłać Tadeuszowi Kościuszce, naczelnemu wodzowi siły zbrojnej narodowej. Czy się podejmiesz wziąść je wraz z listem?

Bartosz nigdy tyle pieniędzy na raz nie widział. Uląkł się odpowiedzialności, poskrobał się po głowie i rzekł:

— Jasna pani, a jeżeli nas Moskale złapią, powieszą i pieniądze odbiorą? Będzie szkoda takiego pięknego grosza, jak wpadnie w szyzmatyckie ręce. Zda się naszym na początek. Ja się boję, jasna pani.

— Więc się nie boisz o siebie, tylko o pieniądze? — zapytała starościna, patrząc z radością na szlachetną postać chłopa.

— Juźci o nas nie chodzi, bo my się już na to podali.

— No, mój Bartoszu, kiedy ci o siebie nie chodzi, to weź i zanieś te pieniądze. Nikt się nie domyśli, że pod chłopską siermięgą kryją się dukaty. Jesteś obrotny i śmiały, to sobie dasz radę. Pan Kościuszko musi być niedaleko.

W pół godziny potem odszedł Bartosz Głowacki z trzosem pieniędzy i schowanym za cholewą listem do Naczelnika. Starościna powkładała kosynierom szkaplerze na szyję, dała każdemu po kilka złotych na drogę, i pobłogosławiła nowych rycerzy ojczyzny, potem uklękła i gorąco się modlić zaczęła.

Rozkołysana ostatniem wrażeniem dusza dobrej Polki, rozpływała się w nadziei i szczęściu, wznosiła się ku niebu z gorącą modlitwą błagalną. Właśnie, gdy szeptała litanię do Matki Boskiej ów przedziwny extatyczny hymn kościelny, gdzie w krótkich wykrzykach zachwyconej duszy, odsłaniają się co moment nowe sfery anielskie, widnieje co chwila królowa apostołów, wszedł pan starosta z hrabiną V. niecierpliwie oczekujący żony na zwykłą wieczorną lekturę.

— *Ma chère, ma chère* — mówił starosta z afektem, już tak długo czekamy na ciebie.

Mamy lekturę tak interesującą, Florjana: Numę Pompiliusza, dorzuciła hrabina po francusku.

— Nie! dziś niepodobna mi słuchać żadnej lektury — wybaczcie.

— Cóż się stało, *ma chère.*

— Bez wątpienia nowe wieści rewolucyjne — rzekła z przestrachem hrabina. — Widziałam jakichś chłopów idących koło domu.

— I ledwo uspokoiłem, że to Bartłomiej z naszej wsi...

— Mój mężu — ozwała się uroczyście starościna — jestem bardzo szczęśliwa. A i ty będziesz szczęśliwym, wiem o tem.

— Cóż takiego, *ma chère,* widzę tylko żeś mocno zalterowana. Płakałaś....

— Z radości — wielkiej radości. Ten Bartosz...

— Bartosz?

— Bartosz poszedł z pięcioma innemi do Kościuszki.

Starosta walczył z przeciwnemi uczuciami. Nie mógł się otrząsnąć od dominującej go obawy, obawy którą w nim spotęgowała pani hrabina. Rzekł więc z lekkim wyrzutem:

— Toś ty zrobiła, moja duszo, nieprawdaż?

— Nie! nie! on poszedł sam, bez namowy, przyszedł tylko do mnie po błogosławieństwo.

— Po błogosławieństwo?! bez namowy?! — zawołał starosta i łza zakręciła się w jego oku:

— A takich jak Bartosz, pójdzie tysiące — odezwała się z zapałem starościna. Wszyscy pójdą wybawić ojczyznę z rąk Imperatorowej, szlachta i wielcy panowie, mieszczanie i chłopi.

— *Mois c'est donc une revolution* — krzyknęła spazmatyczna hrabina łamiąc ręce.

— *Non, Comtesse, c'est une insurrection*—odparła entuzjastyczna Polka.

W tej chwili prysnęły lody zwątpienia w sercu starosty zakrył twarz rękami, padł na kolana i wznosząc ręce ku niebu, zawołał:

— Boże błogosław!

Starościna rzuciła się w ramiona męża szepcąc rozkosznie:

— Chwała Bogu! chwała Bogu! A teraz mój mężu powiem ci coś, com zamilczała przódy, z obawy abyś się nie gniewał.

— Cóż moja Urszulko?

— Otóż to, że bez twojej wiedzy zaciągnęłam dług na sprawę narodową, cztery tysiące dukatów, które poniósł do Kościuszki Bartłomiej Głowacki.

Starosta doznał bolesnego uczucia.

— A! Urszulko, nie trzeba mi było tak ubliżać. Choćbym był w tę sprawę nie wierzył, nie żałowałbym nigdy pomocy. Ale poczekaj, *ma chère*, nie dam się tobie zawstydzić.

W istocie starosta przez cały czas czynnie pomagał insurekcji.

Jakby na domiar tych uczuć szlachetnych i pełnych nadziei, w tejże chwili zjawili się nowi przybysze, pan Onufry Abgarowicz i pan Nicefor Bajbuz, obaj rezydenci pana starosty.

Pan Onufry miał u boku starą szerpentynę po dziadzie, a pan Bajbuz miał na plecach sławny swój szturmak, który dotąd dziwów dokazywał na czworonożnej i skrzydlatej zwierzynie. Oba weszli z miną gęstą, kręcąc siwawe już wąsy i kłaniając się do stóp staroście, oświadczyli swój zamiar rycerski.

— Jaśnie wielmożny starosto dobrodzieju, trzebać mi jeszcze szturmaka doświadczyć na Moskalach. Nie widział ich od konfederacyi, kiedyśmy to...

Nie lubił wspomnienia konfederacji starosta, bo jej był przeciwnym. Schmurzył się więc tak, że umilkł pan Nicefor.

— To były inne czasy — rzekł niechętnie starosta. — Chwalę waszmościom zamiar służenia ojczyźnie, idźcie i łączcie się z panem Kościuszką. Wybierzcie co lepsze konie ze stajni, bo jużcić konno służyć myślicie?

— A jużci, jak herbownym przystoi,—odparł sentencyonalnie Nicefor.

I ucałowawszy kolana pańskie wyszli obaj panowie szlachta.

W garderobie odbyła się tragiczna scena pożegnania Nicefora z Filonią, ku której go dawny affekt serca ciągnął.

Mężnie stawiła się romantycznego nazwiska garderobiana i w oznakę sympatyi dla rycerskiego animuszu adoratora udarowała go pozwoleniem ucałowania rączki.

Niestety ten dowód miłości był ostatnim. Pan Nicefor nastrzelawszy kilkunastu Moskali z słynnego szturmaka, padł sam pod Szczekocinami od kuli Prusaka. Dowiedziawszy się o tem, płakała serdecznie panna Filonia i co wieczór modliła się za jego duszę, gdy na Anioł Pański dzwoniono. Biedna panna respektowa! pod Szczekocinami zgasły jej ostatnie nadzieje, a zostało tylko w duszy jedno srogie uczucie, nieubłagana nienawiść ku Prusakom.

Od tego pamiętnego we dworze Rzędowickim wieczora zmienił się tryb życia starostwa.

Oboje żyli gorączkowo wieściami o Kościuszce, wyglądając, rychło przybliżą się zastępy walczących za wolność i niepodległość rycerzy. — Starosta zrzucił z serca ciężar zwątpienia i odmłodniał w szlachetnem uczuciu poświęcenia się.

Jako człowiek wiekowy nie mógł się już sam ruszyć do boju, ale z młodzieńczą ruchliwością kręcił się około pomocy dla narodowego wojska. Wybierał z stadniny zdatne do boju konie, przygotowywał broń i gromadził zboże do spichlerza, podczas gdy starościna skupywała płótna i piekła chleby i suchary. Służba z niezwykłą ochotą krzątała się około pracy, a panna Filonia mimo wewnętrznego niepokoju nigdy nie była tak śpiewającą, tak ruchliwą, tak mało zrzędną jak wtenczas.

Jedna biedna hrabina nie rozumiała ogólnego ruchu, nie współczuła radości powszechnej.

Zbliżały się widocznie stanowcze wieści. Rosyanie przelatywali kilkakrotnie Rzędowice, ciągnąc ku Krakowu, ale w ich krokach znać było niepewność i przestrach, obudzony napadem z nienacka.

Ten przestrach odbierał im nawet zwykłą dokuczliwość, bo wstępujący oficerowie byli grzeczni i zmięszani. Starosta znany jako przyjaciel króla nie obudzał ich podejrzenia. Wypytując się z udaną obojętnością, odbierał odpowiedzi niewyraźne i niepewne, i przechodząc się wielkimi krokami po sali, mówił z dwuznacznym uśmiechem:

— Więc to niby źle z wami, panowie Moskale. Podobno Kościuszko skórę wam trzepie. Zdatny to jenerał, znany z pod Zieleniec i Dubienki, a i w Ameryce praktykował.

— Buntowszczyk! — odmrukiwały akselbanty.

I wynosili się cichaczem z domu starosty, goniąc jedni za drugimi: piechota i konnica, artylerya i kozaki Dońce. Wszystkie serca drżały radością i obawą....

Trzeciego kwietnia przynieśli chłopi wiadomość, że wielkie wojsko moskiewskie ciągnie pod Racławice.

Z opowiadania oficerów starosta domyślił się, że to jenerał Tormasów. Ścigał on korpus Madalińskiego, dążący ku Krakowowi. Pan Antoni spodziewał on się z zupełną słusznością stanowczego wypadku.

Jakoż dnia następnego przy pięknej wiosennej pogodzie huk dział pierwszy raz przebiegł ciche pola Rzędowickie.

— Od Racławic — utrzymywali chłopi i wieśniaczki, które wielkimi gromadami stali na polach i modlili się głośno.

W jednej z takich grup widać było młodą żonę Bartosza, wyciągającą dłonie ku Bożej męce i szepcącą pacierz za męża. Starosta wielkimi

kroki mierzył posadzki komnat, starościna modliła się cicho z panną Filonią i domownikami, a nieszczęśliwa hrabina spazmowała dzień cały.

Ku wieczorowi, gdy na głos dzwonu wieczornego poklękali wszyscy z większem niż kiedykolwiek nabożeństwem, pachole wiejskie przybiegło bez tchu wołając:

— Moskale! Moskale!

Na ten głos struchleli wszyscy we dworze. Jeden starosta klasnął w ręce i zawołał:

— *Te Deum laudamus!* Zwyciężyliśmy. Uciekają!

Ledwie domawiał tych słów, — sotnia kozaków przegoniła mimo Bożej męki.

Tam Bartoszowa, choć niedoświadczona, toż samo odgadła. Złożyła ręce klęcząc przed krzyżem i rzekła do struchlałej gromadki:

— Uciekają, uciekają! Zbito ich!

Ale wnet opadły ręce młodej wieśniaczce, bo jeszcze nie dowiedziała się wszystkiego.

— Ale mój, mój, może mi go zabili!

W fatalnej niepewności przepędzili Rzędowiczanie noc całą. Przeleciało wprawdzie mimo wsi kilka jeszcze tłumów bezładnych — kilka Dońców—ale cóż od nich można było się dowiedzieć? Wszystko kryło się przed niemi, bo rozdrażnione żołdactwo odgrażało się chłopom, a kozacy strzelali do strzech z pozostałych w pistoletach nabojów.

Cudem prawie stało się, że Rzędowice nie zgorzały. Nikt nie zmrużył oka w tej nocy błogiego oczekiwania: Starosta obchodził domowników: mówiąc: Dobra nasza! Starościna porządkowała przeznaczone dla powstania zasoby. Filonia zaledwie uchwyciła moment czasu, aby położyć kabałę, której rezultat wypadł szczęśliwie. Walet kierowy, wyobrażający wąsatego Nicefora, nie był w niebezpieczeństwie, owszem czekało nań jakieś szczęście.

Filonia wyobraziła sobie to szczęście w postaci szlif oficerskich, które jej się bardzo podobały.

Zabłysnął nareszczcie długo oczekiwany, wiosenny poranek. I pierwszy promień słońca padł na świecący kask galopującego jeźdźca. Pani starościna krzyknęła z radości: bo to był oficer polski, a przytem dobry znajomy domu, podporucznik z pułku Wodzickiego, pan Aleks. Skrodzki.

Tłum ciekawych obległ ganek dworu. Starosta z żoną, wszyscy domownicy pospieszyli młodemi krokami przed oficerem. Od czasu jak go podagra trapiła, nigdy starosta tak nie biegał przez komnaty.

Oficer osadził na miejscu spienionego konia, skoczył z siodła i salutując z wojskową grzecznością starostwu, odezwał się z serdeczną wymową:

— Jaśnie Wielmożny Starosto Dobrodzieju! najszczęśliwsza ta chwila w mojem życiu, gdy posłany od naczelnika naszego wodza, mogę pierwszy przynieść jego patryotycznemu sercu wiadomość o wygranej pod Racławicami—a donieść zarazem o wyszczególnieniu się jego poddanego: Bartłomieja Głowackiego z Rzędowic.

Na te słowa wśród głębokiego wymówione milczenia, które płynęły jak niebieska rosa na szeroki łan ludu zgromadzonego, przedarła się młoda kobieta przez tłum, i padając do nóg oficerowi, zawołała błagalnym gło-

sem, wlepiając w niego swe duże, trwożne oczy niebieskie: Ale nie zginął mój Bartosz, wielmożny panie?...

Oficer rozrzewnionem okiem, spojrzał po młodej niewieście klęczącej. Podniósł ją i rzekł:

— Nie zginął, nie zginął moja pani Bartoszowa. Zdrów jak ryba. Tylko Moskalom zabrał sam cztery armaty, i dowodził szturmem na baterję rosyjską.

Okrzyk podziwienia towarzyszył tym słowom. Wiele poklękało i dziękowało Bogu.

Chłopki pogarnęły się do żony bohaterskiego Bartosza, która, cała we łzach, nie mogła jeszcze pojąć całego szczęścia swego. Starosta uściskał pana Aleksandra, i odezwał się do gromady:

— Moi ludzie! moi ludzie! nigdym nie był tak szczęśliwy. Górą nasza Polska! Niech żyje Tadeusz Kościuszko i mój poczciwy i dzielny kmieć: Bartłomiej Głowacki.

I wśród głośnego: Niech żyje! wszedł pan starosta z żoną i panem Aleksandrem do domu!

Dwie osoby nie dzieliły powszechnego ukontentowania. Była to spazmatyczna hrabina V. i panna Filonia Reszkowska. Ta ostatnia niechętnie słyszała o sławie Bartosza, oczekując z bijącem sercem wiadomości o panu Niceforze, który jak się spodziewała, powinien był daleko bardziej dokuczyć Moskalom, niż prosty kmieć Rzędowicki.

Pan Aleksander Skrodzki, ów wspomniany oficer, chociaż tylko prosty porucznik, był przecież ciekawą ze wszech miar osobistością.

Jako starca ośmdziesięcio-letniego znałem go jeszcze w r. 1847, znałem go jako człowieka młodej i szlachetnej duszy, którą wiek prawie cały pożyć nie zdołał. Pochodził on z Prus polskich, ojczyzny Wybickiego, wykształcił się w szkole kadetów i jako ośmnastoletni młodzieniec miał mowę do Stanisława Augusta przy poświęcaniu chorągwi swego pułku.

Ta mowa zjednała mu łaskę królewską. Ale pan Aleksander zanadto przesiąkł liberalizmem, zanadto naczytał się Russa i zanadto był ognistym Polakiem, aby grzać się w tych promieniach łaski pańskiej z cynizmem lazarona. Z ducha czasu wyssała jego dobra natura wszystko co najlepsze, piękną chęć ratowania i reformowania ojczyzny, szlachetny zapał bronienia jej. Paliło się wprawdzie w tej młodej głowie, rewolucja francuska i powstanie amerykańskie szumiały po niej ustawicznie, a Ruiny Volneya i katechizm jego obywatelski służyły mu za książkę do modlitwy, ale gdzie jest dobra wola, gdzie jest chęć poczciwa tam każda książka jest pismem świętem. Bo ta chęć poczciwa czyniła właśnie, że pan Aleksander nie był wcale strasznym terrorystą, jakich mieliśmy przed rokiem 1846, ale młodzieńcem, pragnącym jednem natchnionem słowem pogodzić rozbrat stóleci.

Z takiem to natchnionem słowem wybrał się pan Aleksander do starosty, wioząc prócz tego list swego ukochanego wodza.

List ten wzywał starostę do uwolnienia Bartłomieja Głowackiego od pańszczyzny.

— Przychodzi nareszcie czas, Jaśnie Wielmożny Starosto Dobrodzieju — mówił pan Aleksander z doktynerską emfazą, która także i jego ziemianina Wybickiego cechowała, — gdzie na całej ziemi ma błysnąć

światło nowe i zniweczyć wszystkie przesądy dawnych stuleci. Światło to oddawna wyradzało się w głowach wielkich filozofów naszego wieku, w głowie Montesquiego i Voltaira, w głowie Russa i Volneya; światło to pojawiło się w czynie Waszyngtona i Franklina, pod których chorągwiami walczył nasz naczelnik siły narodowej, Kościuszko. Światło to błysnęło zorzą w wiekopomnej konstytucyi trzeciego maja, a teraz jeżli Opatrzność dozwoli, przywróci nowe życie Polsce, życie zwycięstw i potęgi, jaką się obecnie cieszy nowo odrodzona Francya. Oby nam zwycięstwo Racławickie, gdzie się odznaczył poddany Jaśnie Wielmożnego Starosty, pierwszym było tej chwały i tego światła zwiastunem. W nadziei tej błogiej Naczelnik siły narodowej pragnie go uświetnić pierwszym czynem na drodze nowej idei, a wykonanie tego czynu kładzie w ręce tak patryotycznego męża, jak pan JW. Starosta.

To mówiąc, wręczył list Naczelnika. Był to bardzo niepotrzebny komentarz, który sprawił, że staroście na moment skrzydła ogorzały. — Pomimo to odpowiedział:

— Nic słuszniejszego, jak żądanie pana Naczelnika. Głowacki zasłużył się dobrze Ojczyźnie, Głowacki odtąd do niej należy. Uwalniam go od wszelkiej pańszczyzny, jego i jego dzieci. Chata i grunt są nadal jego własnością i niezawisłą własnością. Nie czynię tego atoli jako hołdownik nowej idei, przeciwnie czynię to wierny tradycyi przodków, którzy z rolników wyszli na rycerzy i szlachtę.

Po chwili ozwał się starosta ze smutkiem:

— Panie Aleksandrze! Znam cię i cenię jako szlachetnego młodzieńca. Ale powiem ci szczerze, że się obawiam waszych nowin zagranicznych. Nieszczęście tylko będzie owocem powstania, jeżeliście przyszli wywracać porządek społeczny.

— Starosta zapewne chce powiedzieć, że go chcemy przywrócić.

— Mój kochany reformatorze, — rzekł starosta uśmiechając się. — wyznawco „Ugody społecznej“ Russa, czy nie wiesz, jak krwawo dziś Francya wygląda? Czy nie wiesz, że kilka dziesiątek lat temu hajdamaki ukraińskie także praktykowali „Ugodę społeczną“ w Humaniu?

— Nie byłoby scen krwawych rewolucyi, gdyby nie było Bastylli i lettres de cachet, gdyby nie było głodu sprawionego uciskiem i zepsuciem. Nie byłoby dni Humania, gdyby nie było unii i Kudaku, gdyby od dwóch wieków nie było ciężkiego ucisku chłopstwa.

— Ależ mój kochany panie Aleksandrze, nie zadrżałbyś więc, gdyby w całej Polsce odegrała się tragedya humańska, a imperatorowa wysłała swoje wojska na pogrzeb zabitych? Nie zadrżałbyś, gdyby wasze idee zamordowały króla i wszystkich, co stoją dziś u steru narodu? Cóż by zostało, kochany panie Aleksandrze?

— Nie idziemy tak daleko, panie starosto. Chcemy tylko, aby wszyscy wspólnie walczyli dla oswobodzenia ojczyzny, pan i szlachcic, chłop i mieszczanin.

— Ale cóż po tej walce?

— Gdy wszyscy wrócą bohaterami, — możeż istnieć między nimi różnica?

— Marzenia, marzenia! — odparł starosta kiwając głową. — Czyliż wyższe stany dadzą się tak łatwo odsądzić od swej wyłączności, czyliż

niższe dadzą się wkrótce podnieść do sfery wyższej? Wieków na to potrzeba.

— Dziś chwila bywa wiekiem — rzekł entuzyastyczny Aleksander.

— To jest: w jednej chwili dzieje się więcej bezprawia niż w kilku wiekach razem. I ja czytałem Russa, i ja napawałem się we Francyi naukami filozofów, ale odkąd jestem w Polsce, odkąd się trzeźwiej patrzę na stosunki, podziwiam myśli zagraniczne ale się ich lękam. Mają one dla nas wielką przyszłość ale straszną. Nie ma większych kontrastów na świecie jak nasza przeszłość i cywilizacya zachodnia. Mój rozum słaby na to, aby przewidzieć, co się z tego zetknięcia stanie, — to pewna, że się go boję i że się mej bojaźni nie wstydzę.

Starościna uważnie słuchała rozmowy i tym instynktem moralnym, uczuciem moralnem, właściwem szlachetnym kobietom, szukała sensu pośredniego w sprzeczce dwóch adwersarzy. Oko jej błysło żywiej i odezwała się po chwili:

— Ja myślę, że w obec duszy wierzącej, w obec sumienia chrześciańskiego, łatwo dadzą się pogodzić te dwa tak sprzeczne zdania. Ucisk ludu wywołał zbrodnie rewolucyi, rzezie i przewrócenie stosunków społecznych we Francyi. Lud ma swoje święte prawa, prawa chrześciańskie: prawo równości wszystkich w obec Boga i miłości bliźniego. Przyznajmy mu to prawo faktycznie, naprawmy to złe kilku wieków, a lud zostanie w jednej chwili obywatelem i jako obywatel działać będzie. Nasze wyjątkowe położenie, pełne nieszczęść zewnętrznych, zdaje się nas uspasabiać do pogodzenia tych sprzecznych żywiołów, które na zachodzie krwawo ze sobą walczą.

— Jeżeli jesteś nabożną *ma chère,* to wiesz, że rewolucyjne dążenia Francuzów nie mają w sobie podobno nic religijnego. Świadkiem uroczystość 10. listopada zeszłego roku.

Starościna spłonęła, ale rzekła po chwili:

— Okropne to skutki tej niemoralności, którą we Francyi dwór zaszczepił. Nasz lud jest pobożnym i moralnym. W tej chwili może on zostać naszą narodową siłą; kilka lat później może komu innemu służyć będzie, jak służył imperatorowej na Rusi.

— Święte, święte słowa Starościny Dobrodziejki! — ozwał się z zapałem Aleksander, całując ją w rękę.

— Marzenia, *ma chère,* marzenią. Naczytałaś się Rousseau'a—zakonkludował pan starosta.

Za chwilę odjechał pan Aleksander z uroczystemi zaprosinami Naczelnika do Rzędowic.

Starościna zakrzątnęła się około przyjęcia z całą właściwą sobie energią. Chciała ona ugościć nie tylko samego wodza, ale i nowy zastęp rycerstwa polskiego, kosynierów, którzy świeżo dali wspaniały dowód swej wartości obywatelskiej.

Na obszernym dziedzińcu zastawiono stoły na prędce z desek zbite, a w przestronnych salach rzędowickiego dworu przygotowano wspaniały obiad dla starszyzny i wodza.

Był to śliczny dzień wiosenny. Rozświegotały się skowronki, a trawa rozzieleniała pod promieniami słońca w szmaragdową barwę, — białe

chmurki stadami pędziły po niebie na przywitanie białych rycerzy Kościuszki.

Chociaż to był przecudny czas do roboty, żaden pług nie wyjechał w pole, bo ten dzień był uroczystą narodową niedzielą dla Rzędowian. Jakoż ruch niezwykły panował we wsi: kobiety pomagały serdecznie staroście gotować obiad dla bohaterów, a starsze chłopy przyrządzać ławki i stoły; ba nawet pacholęta i dziewczątka wiejskie, komenderowane przez sentymentalną i emblematyczną pannę Filonię, stawiały z gorączkowym pośpiechem tryumfalną bramę z świeżo rozpękłych wiklin i wiecznie zielonej choiny, opartą z jednej strony o chałupę Bartłomieja Głowackiego a z drugiej starego Mateusza skrzypka, który pomimo podeszłych lat poszedł, jak powiadał, rzępolić Moskali.

Ten łuk tryumfalny niezawodnie milszym był bohaterowi Racławic od murowanego łuku, jaki stawiano imperatorom rzymskim, wracającym z podboju ludów, bo na świeżych konarach wonnej jedliny ważył się na nim anioł najpiękniejszy z aniołów niebios, anioł wolności.

Nie mniejszy trud podjęła romantyczna reżyserka, ubierając i myjąc dzieciaki wiejskie, które podług jej programatu miały rzucać kwiaty pod nogi koniowi Kościuszki, kwiaty uszczknięte z ulubionych doniczek Filonii, o których bodaj jeden listek upraszał nieraz kochany Nicefor ale nadaremno, a które teraz wszystkie pożegnały się z życiem dla wielkiej narodowej uroczystości.

Takie bo to poczciwe nasze wiejskie garderobiany, te szlachcianeczki biedne, które znosząc nieraz całe życie ciężkie grymasy pańskie, nie zapominają przecież nigdy, że w nich bije krew szlachecka, krew polska.

Przez tę to tryumfalną bramę przeciągnęła tęgim kłusem przednia straż wojska polskiego, salutując przyjaźnie zgromadzony lud i oznajmiając prędkie Kościuszki przybycie. Przeciągnął regiment Wodzickiego, który sam z kilkoma oficerami sztabu pierwszy zawitał do dworu starosty.

Starosta na rozczulający widok polskich szeregów pozbył się znowu swoich obaw i z wylanem sercem ściskał i przyjmował bracię. Jakoż skoro doniesiono, że Kościuszko nadjeżdża, przywdział spiesznie kontusz i żupan swego województwa (zwykle nosił się po francusku), przypiął karabelę, i podając rękę staroście, ubranej w grodeturową suknię po babce, rzekł uroczyście:

— Chodźmy, chodźmy, serce moje, przywitać go chlebem i solą.

Wszystko, co żyło pospieszyło ku bramie, ustrojonej przemysłem Filonii. Ta spłonęła jak piwonia na pochwały, obficie jej przez oficerów szafowane i pospieszyła naprzód do białych pacholąt z kwiatami.

Z kościoła parafialnego odezwały się dzwony, uderzane zamaszystą ręką organisty.

Starosta, ujrzawszy gromadę Rzędowicką, zawołał, zapomniawszy o wszystkiem:

— Chodźcie! chodźcie! Chodźmy wszyscy razem powitać naszych zwycięzców.

Na czele kosynierów, w białe odzianych sukmany, jechał na siwej klaczy pan Tadeusz Kościuszko, w stroju tychże kosynierów, w czerwonej rogatce na głowie. Anielski miał spokój na twarzy — dziwną, rzewną

łagodność w oku. Koło ust igrał mu uśmiech radości wielkiej, radości niesamolubnej, radości, jaką tylko niebianie czuć potrafią.

Potrójne niech żyje! odezwało się po obu stronach bramy, deszcz kwiatów lunął pod kopyta siwoczki — a pan Kościuszko zsiadł z konia i zdjąwszy czapkę zbliżył się do starostwa, podających mu na srebrnym półmisku chleb i sól. Był to moment milczenia, moment nieopisanego uroku.

Starosta ujął Kościuszkę w długi serdeczny uścisk — płakał jak bóbr. Starościna łzawe oczy podniosła ku niebu i złożyła ręce.

Tę milczącą scenę przerwały dwie exklamacye; jak się to dzieje na świecie: tragiczna jedna, komiczna druga.

Bartoszowa skoczyła ku kosynierom z wykrzykiem: Gdzie mój! a gdy Bartłomiej wychodząc z pierwszego szeregu zawołał: Toć ja tu, moja Basienku, rzuciła mu się na szyję z płaczem pełnym rozkoszy.

Pani hrabina V. powlókłszy się z niemałą porcją strachu za starostwem, zobaczywszy Kościuszkę i całą scenę powitania, objawiła radość swoją, że jej kamień bojaźni spadł z serca, serdeczną łzą na licu i zawołała:

— *Ach non! ce ne'est pas une revolution!*

Ale ten komiczny wykrzyk utonął w ogólnym ruchu. Chłopi przypadłszy z zapałem podnieśli Kościuszkę, starostę, starościnę i Bartosza na ręce i ponieśli ku dworowi Rzędowickiemu.

Równocześnie ozwała się muzyka wiejskich skrzypic i basów. Była to niespodzianka, zgotowana przez organistę miejscowego, znakomitego wiejskiego muzyka.

Oddzwoniwszy powitanie, pospieszył zadyrygować mazurkiem trzeciego maja, którego wdzięczne tony weselne drgały nad łąką różnobarwnych głów, niby śpiew skowronka nad urodzajną glebą. A maków było co niemiara na tej łące, między któremi szafirowy kołpak starosty unosił się jak bławat, siwe magierki starców wydawały się kłosami zboża, a spudrowana peruka hrabiny straszydłem na wróble.

Rozpoczęła się wnet podwójna biesiada, we dworze i na dziedzińcu. Jak bohaterem pierwszego koła był Kościuszko, tak w drugiem rej wodził Głowacki. Był on już oficerem i nosił pałasz przy boku, płaszcz ofiarowany od samego wodza, ale mimo zaprosin starosty nie mógł się zdecydować, aby siąść między nowymi swymi kolegami. Przez zapomnienie skłonił się chłop-oficer do nóg pana starosty, i rzekł z pokorą, pod którą tkwił rodzaj dumy osobistej:

— Jaśnie Wielmożny Starosto, nie mieszać się tam chłopu między panów. A chciałbym się też i nagadać ze swojemi.

Podczas gdy Bartosz używał miru między swemi, którym lud nasz tak chętnie zasłużonych obdarza, przy stole biesiadnym we dworze, toczyły się wielkie kwestje narodowe. Kościuszko nad zwyczaj swój był rozmownym, a nawet wymownym, spokojna twarz jego błyszczała rumieńcem zapału, a natchnienie się w oczach świeciło.

Nikt nie przeczy że Kościuszko jest najczystszym człowiekiem naszej historji, ale nikt może nie zauważył, że Kościuszko nosi jakąś mistyczną barwę nieziemskości: że wśród wieku, pełnego burz i zamętu, nieporuszony żadną namiętnością, niezłudzony żadnym blaskiem, nieuwiedziony żadną miłością własną, ma w sobie coś, czego nikt w Europie nie miał, ma jakąś niebiańską ciszę w duszy, której nic zwalczyć nie zdoła,

ciszę sprawioną właśnie wszechwładztwem jedynej myśli jego żywota: myśli wypowiedzianej w słowach: Boże pozwól raz jeszcze walczyć o ojczyznę.

Słyszałem ludzi szeptających po cichu, że Kościuszko był miernym wodzem i słabą głową, być może, że inny byłby świetniej poprowadził kampanią 1794, która przy apatji narodu i przemocy sąsiadów zawsze była straconą, to atoli pewna, że nikt nie byłby wstanie poprowadzić jej chlubniej dla naszego narodu, nikt nie byłby w stanie zachować w całości myśl przyszłości, ideę oswobodzenia narodowego, nikt tej walki nie byłby w stanie uczynić świetniejszą dla nas tradycyą, jak właśnie Kościuszko. Stąd magiczność tego nazwiska dla wszystkich, co go otaczali i co dotąd o nim pamiętają; stąd to uszanowanie, którem go nawet wrogowie uczcili. Stąd morał, że często cnota jest cenniejszą i ważniejszą dla narodu niż geniusz.

Magiczny wpływ Kościuszki dał się uczuć całemu towarzystwu, zgromadzonemu u starosty.

Starosta widząc umiarkowanie Kościuszki, umiarkowanie będące wypływem wysokiej sumienności i miłości, — widząc jego uszanowanie dla przeszłości, jego wzgląd na króla, którege zdrowie sam wniósł najpierw, coraz bardziej przylegał sercem do dawnego przyjaciela i kolegi, który z nim razem siadał na szkolnej ławie w jezuickiem kollegium Pińskiem: Nie widział on go długie lata, ale z zadziwieniem zauważył, że od owego czasu nie zmienił się zupełnie dzisiejszy Naczelnik; tęż samą miał spokojność w oku i skromność w ruchach, ten sam smętny rys na czole i ustach.

Starościna, entuzyastka z natury, patrzyła na wodza z niemem uwielbieniem, w którem nawet nie brak było pewnej romantyczności. Znała ona dawną Kościuszki kochankę, piękną hetmanównę Sosnowską, wiedziała o smutnym końcu tego romansu, a przez domyślność serca przypisała smętnotę bohatera wpływowi tego bolesnego przejścia, a ujmując go w całej różnolicowości życia, podziwiała w nim zarówno czułego kochanka i wielkiego syna Ojczyzny. Hrabinę mniej obeznaną z uczuciami patryotycznemi obchodziła najbardziej romantyczna strona bohatera. Oficerowie przytomni spoglądali na wodza z tem przywiązaniem, co się krzywego oka bardziej lęka niż najsroższej kary, a takie przywiązanie jest najlepszym rodzajem subordynacyi.

— Czcigodny starosto, czy przypominasz sobie ową smutną ceremonię, którą odprawiliśmy w kolegium jezuickiem z jednym z tych, którzy dzisiaj bodaj czy nie tego samego warci?

— Ah! z starościcem podówczas—a dziś...

— Lepiej nie wspominać jego nazwiska. Odjęliśmy mu publicznie szlachectwo i ogłosili infamisem za tchórzostwo na polu studenckiej bitwy i za zdradzanie nas przed księdzem Rektorem.

— Przypominam sobie. Stało się to po uroczystej oracyi twojej, Naczelniku, która nas przekonała wszystkich, że szlachectwo tak długo człowieka zdobić powinno, jak długo jest tego godnym, bo szlachectwo jest toż samo co szlachetność w czynach i życiu.

— A wiesz, szanowny starosto, że dzisiaj po kilkudziesięciu latach myślę odprawić wręcz przeciwną tamtej ceremonią, sprawdzając twoje spostrzeżenie, żem się rzeczywiście nie zmienił.

— Cóż takiego?

— Odebraliśmy podówczas szlachectwo starościcowi, który zaprawiwszy się na zdradzie szkolnej, postąpił z czasem do zdrady ojczyzny, — nadajmy dziś szlachectwo temu, który zacząwszy być dobrym poddanym, stał się dzielnym synem i obrońcą ojczyzny, — nadajmy go na pamiątkę wieczystą pokoleniom przyszłości, że szlachectwo staje się udziałem wszystkich w miarę, jak się stają obywatelami i zasługi krajowi łożą. Uwolniłeś JW. Starosta Głowackiego od pańszczyzny, pozwól, że w obec gromady twojej i mego wojska uczynię go szlachcicem.

Okrzyk pochwalny towarzyszył słowom Naczelnika.

— Zgoda, wieczna zgoda z tobą panie Naczelniku! — zawołał starosta. — Obawiałem się zawsze, że w duchu powstania będzie nieuszanowanie dla naszej tradycyi szlacheckiej, którą, acz późno, wysoko cenić się nauczyłem, — ale przekonywam się, łączysz przeszłość z przyszłością. Bałem się, że zechcesz zatopić przeszłość w powodzi ludu, ale widzę, że lud podnosisz do godności przeszłych pokoleń. Pozwól mi tę chwilę rozkoszną uświetnić toastem, który wnoszę: Niech żyje przyszła szlachta, powstała w duchu Kościuszki! Niech żyje Bartłomiej Głowacki, pierwszy szlachcic nowej ery narodu!

Przytomni spełnili toast. Jeden zapał ogarnął wszystkich. Wstano od stołu, a Kościuszko podając rękę staroście, szepnął panu Aleksandrowi rozkaz zebrania wojska, stojącego w Rzędowicach.

Zwróciwszy się potem do patryotycznej niewiasty, wyrzekł całując ją w rękę.

— Moje najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu sprawy narodowej, za szlachetną pomoc, przysłaną mi przez Głowackiego. Odebrałem cztery tysiący pięćdziesiąt dukatów.

— Cztery tysiące pięćdziesiąt? Ja posłałam tylko cztery tysiące. Rozumiem, to dar świętszy i szlachetniejszy stokroć, to dar z dymnej chaty włościańskiej, to dar Bartłomieja Głowackiego, praca kilku lat, może kilkunastu!

Kościuszki oko zabłysło łzą.

— Dar to święty, ale świętą jest i ta ręka, co złożyła błogosławieństwo na czole Bartłomieja, co taki święty ogień w jego piersi zażegnąć umiała.

W tej chwili ozwały się bębny pułku Wodzickiego.

Wojsko ustawiło się w jedno wielkie półkole — którego boki obległa gromada Rzędowicka. W środku powiewał sztandar z orłem białym i godłem:

Za wolność, całość i niepodległość.

Obok bagnetów pułku Wodzickiego, iskrzyły się w około godła kosy krakusów i czerwieniały rogate ich czapki.

Oficerowie sztabowi, starostwo oboje i Naczelnik, wyszli przed front wojska. Pan Aleksander na dziś adjutant naczelnego wodza, donośnym głosem wezwał Bartłomieja Głowackiego,

Oficer kosynierski wystąpił pewnym krokiem przed front, niemogąc się atoli pozbyć pewnej układności chłopa, zbliżającego się do pana.

Starosta zbliżył się do Bartosza i złożywszy ręce przychylnie na jego ramieniu, rzekł głośno i uroczyście:

— Mój kochany Bartłomieju, dumny jestem, żeś się w mojej wsi urodził. Daję ci świadectwo, jakoś był zawsze dobrym poddanym i pracowitym a poczciwym rolnikiem, a pan Naczelnik powiedział mi, jak dzielnym czynem rycerskim przyczyniłeś się do zwycięstwa. Ten czyn rycerski podniósł cię nad stan w którym się urodziłeś, ten czyn każe mi odstąpić cię ojczyźnie: a więc ogłaszam, że odtąd jesteś wolnym człowiekiem, wolnym od wszelkich obowiązków poddańczych. Kmieca rola twoją jest odtąd, a to prawo własności i wolności przechodzi na twoje dzieci. Niech ci Bóg błogosławi mój Bartłomieju.

Bartosz w niemej radości skłonił się do stóp starostwa. Ale starosta podniósł go, uściskał i rzekł:

— Nie tobie już czołobitność, Bartłomieju. Jesteś wolnym człowiekiem, a i na tem nie koniec. Ale teraz kolej na pana Naczelnika.

Naczelnik ozwał się w te słowa:

— Żołnierze! Widzieliście wszyscy waleczny czyn obecnego tutaj włościanina Bartłomieja Głowackiego. Starodawny zwyczaj naszej ojczyzny nakazuje, aby odszczególniający się w boju, dobrze zasłużony Polsce, ozdobion był zaszczytem szlachectwa na znak, że szlachetnie służył krajowi, aby pieczętował się herbem, przypominającym potomkom obowiązek podobnej służby. Stosując się do tego starożytnego zwyczaju, ja, Naczelnik siły zbrojnej narodowej, najwyższą władzę w Polsce dziś piastujący czynię cię Bartłomieju wraz z potomki twymi szlachcicem i nadaję ci herb mój własny, herb Korczak. Niech żyje nowy szlachcic polski, dzielny mój porucznik Bartłomiej Głowacki herbu Korczak.

Głośne „niech żyje!“ rozległo się w powietrzu.

— A wy — mówił dalej Kościuszko — sąsiedzi i towarzysze jego! Wiedzcie, że powołani do oswobodzenia ojczyzny, macie otwartą drogę do serca tej matki, która każdemu wedle jego zasługi wynagrodzi. Górą wolność, całość i niepodległość Polski!

Kosynierowie z krzykiem pogarnęli się ku Kościuszce, całując jego ręce i szaty. Bartłomiej ocierając oczy sukmaną chciał wodza ująć za kolana, ale Kościuszko ujął go i uściskał. Stary wójt gromady odezwał się do wodza:

— Jaśnie Wielmożny Naczelniku! Niech wam Bóg wynagrodzi żeście nas oto uczcili w Bartoszu Głowackiem. Żałujemyć, żeśmy stracili najtęższego chłopa ze wsi, aleć się cieszymy że on z naszej wsi i chudoby wyszedł na szlachcica.

— O ba! panie wójcie, albo myślicie ze zhardnieję? Niechże Bóg broni, żeby mię taki djabeł opętał! Oj, nie zaprę się ja nigdy mojej chłopiańskiej doli, tak niech mi Pan Jezus dopomoże!

Wieczór Bartłomiej Głowacki siedział z żoną wśród gości dystyngowanych. Trudno go było nakłonić do tego, ale ustąpił nareszcie naleganiom starosty. Kościuszko siedząc obok niego, szepnął mu z uśmiechem:

— A co! mości poruczniku, skądże to do czterech tysięcy dorosło pięćdziesiąt?

Bartłomiej zaczerwienił się jak dziewczyna.

— Ztąd, mój Bartłomieju — dodał Kościuszko, żeś był szlachcicem pierwej, nimeś nim został.

Naczelnik został przez noc w Rzędowickim dworze, bo wojsko potrzebowało wypoczynku.

Opatrzność chciała widocznie, dzień ten uczynić dniem szczęścia dla bohatera, bo pod wieczór przypadł na spienionym koniu kozak dworski z listem, który mu miał sprawić radość wielką, bo radość, z najmilszem wspomnieniem życia połączoną. Wraz z listem oddał kozak ciężką szkatułem z herbem dobrze znanym Kościuszce.

Starościna spojrzawszy na adres otworzyła list. Stały w nim kobiecą ręką kreślone następujące słowa:

Droga moja przyjaciółko!

Znając cię domyślam się, że musisz wiedzieć, gdzie obecnie stoi Tadeusz Kościuszko, Naczelnik siły zbrojnej narodowej. Podług wieści do nas doszłych, zwycięzkie jego szeregi muszą być od was niedalekie. Pełna rozkoszy patrjotycznej, jako Polka nie mogę się wstrzymać od pewnego uczucia dumy, nie z tej przyczyny, że on mnie kiedyś kochał, ale z tej żem ja go kochała, że pamięć jego, że wiarę w niego zachowałam jako najpiękniejszy klejnot duszy. Ten klejnot posiadając mogę się pozbyć z łatwością wszystkich innych, które na ręce twoje na rzecz powstania posełam. Boże błogosław Polsce i Tadeuszowi Kościuszce, najszlachetniejszemu z śmiertelnych. *Ludwika.*

Starościna milcząc podała list Kościuszce. Jędrna łza potoczyła się z oczu bohatera na papier. Nieopisana rzewność napełniła jego duszę.

— Panie Naczelniku — rzekła cicho starościna — gdyby ta szlachetna dusza dała mu to szczęście, jakie dać mogła, może nie mielibyśmy Kościuszki.

— Nie, pani starościno. Szczęście nie odwiodłoby mnie od moich obowiązków. Ale Pan Bóg niechciał, abym poznał inne szczęście prócz szczęścia ojczyzny.

Czemuż Pan Bóg odmówił Kościuszce tego szczęścia?

Równocześnie odgrywał się w innej części dworu romantyczny dramat innego rodzaju.

Pod oknami garderoby, wychodzącemi na ogród, słychać było dźwięk gitary, towarzyszący pieśni:

Już miesiąc zeszedł, psy się uspiły.

Na ten głos zerwała się z łóżka panna Filonia i wdziawszy chustkę wyścibiła głowę za okno i odezwała się niechętnym głosem:

— Któż tak budzi po nocy, i uczciwym ludziom spać nie daje?

— To ja — odezwał się głos sentymentalny Nicefor Bajbuz — ja sierżant kawalerji narodowej, a sługa pokorny asindźki, panno Filonio. Chciałem wedle dawnego zwyczaju zagrać jej na dobranoc, czyli jak to mówią, syrenadę, a prosić abyś mnie obdarzyła podaniem swojej pięknej rączki, którą z wszelkim respektem i afektem ucałuję.

— Oho! nic z tego. Idź sobie wacpan. Niegodzi się szlacheckiej pannie wdawać się z sierżantami, kiedy lada chłop zostaje porucznikiem.

— Ależ kochana panno Filonio, tak to asindźka witasz powracającego z pola bitwy. Tać jutro może kula przyjdzie, a mnie djabli wezmą.

— Nie wielka szkoda takiego zucha—odrzekła Filonia zamykając okno.

Zreflektowała się potem i żal jej było Bajbuza, ale już Bajbuza nie było.

Toć było ostatnie widzenie kochanków, ostatnie, bo pan Nicefor zgi-

nął z ręki Prusaka pod Szczekocinami. Zapisane widać było w gwiazdach, aby nigdy więcej nie pocałował ręki panny Filonii Reszkowskiej.

Maleńki epizod nasz chciałbym zakończyć wiadomością o znanych nam osobach. Po roku 1795 pan starosta sprzedał Rzędowice i zamieszkał w Galicji. Żył do roku 1822 patrząc z wiejskiej ciszy na wielkie wypadki wieku, mianowicie zaś na czyny faworyta swego Napoleona. O Napoleona toczył on zaciętą walkę z panem Aleksandrem Szkrodzkim, który wierny zasadom Kościuszki, nie wierzył geniuszowi wieku. Pan Aleksander bawił długie lata w domu starosty jako guwernator jego synów, potem osiadł na maleńkiej wioseczce, zkąd r. 1815 jako zagorzały polityk odbył podróż konną do Wiednia, na kongres europejski. Konno powiadam — konno odbył pan Aleksander 72 mil, a wróciwszy jął panu staroście opowiadać o Aleksandrze, którego nad Napoleona przenosił. Ale pan Starosta nie chciał opuścić swego faworyta i zawierzyć Moskalowi.

Pani starościna umarła już w r. 1802. Umarła zbolała nieszczęściem ojczyzny. Kościuszko wracając z petersburskiej niewoli, przysłał jej tabakierę z kości słoniowej, wyrobioną w samotności więziennej (bawił się tokarstwem, jak wiadomo) tabakierę z napisem: „Dobrej Polce“. Drogą była starościnie ta pamiątka po bohaterze, drogą pamięć tych dni, kiedy jeszcze tak piękne błyszczały nadzieje.

Bartosz Głowacki zginął w legionach Dąbrowskiego.

Reduta Ordona.

(Opowiadanie adjutanta.)

Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo
I spojrzałem na pole — dwieście armat grzmiało.
Artyleryi ruskiej ciągną sie szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi.
I widziałem ich wodza; — przybiegł mieczem skinął,
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął.
Wylewa się z pod skrzydła ściśniona piechota
Długą, czarną kolumną jako lawa błota
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy.
Przeciw nim sterczy biała, wązka, zaostrzona,
Jak głaz bodzący morze reduta Ordona,
Sześć tylko miała armat. Wciąż dymią i świecą!
I nie tyle prędkich słów gniewnie usta miecą,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpaczy,
Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy.

Patrz, tam granat w sam środek kolumny się nurza,
Jak fale bryła lawy, pułk dymem zachmurza;
Pęka wśród dymu granat, szyk po niebie leci

I ogromna łysina śród kolumny świeci.
Tam, kula lecąc, zdala grozi, szumi, wyje,
Ryczy jak byk przed bitwą, miota się, grunt ryje,
Już dopadła; jak boa wśród kolumn się zwija,
Pali piersią, rwie zębem, oddechem zabija.
Najstraszniejszej nie widać, lecz słychać po dźwięku,
Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:
Gdy kolumnę od końca do końca przewierci,
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł anioł śmierci.

Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?
Nie! On siedzi o pięćset mil na swej stolicy,
Król wielki, samowładnik świata połowicy,
Zmarszczył brwi: i tysiące kibitek wnet leci;
Podpisał: tysiąc matek opłakuje dzieci;
Skinął: padają knuty od Niemna do Chiwy.
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy!
Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże,
Gdy poselstwo paryzkie, twoje stopy liże:
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy:
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!

Car dziwi się: ze strachu drżą Petersburczany,
Car gniewa się: ze strachu mrą jego dworzaany;
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest Car, Car gniewny: umrzem, rozweselim Cara!
Posłany wódz Kaukazki, z siłami pół świata,
Wierny, czynny i sprawny, jak kuut w ręku kata,

Ura! ura! Patrz, blizko reduty, już w rowy
Walą się, na faszynę kładąc swe tułowy;
Już czernią się na białych palisadach wałów.
Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów
Czerwieni się nad czernią: jak w środek mrowiska
Wrzucony motyl błyska; mrowie go naciska. —
Zgasł: tak zgasła reduta.,. Czyż ostatnie działo
Strącone z łoża, w piasku paszczę zagrzebało?
Czy zapał krwią ostatni bombadyer zalal?....
Zgasnął ogień. Już Moskal rogatki wywalał.
Gdzież ręczna broń?.. Ach, dzisiaj pracowała więcej,
Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcej!
Zgadłem dla czego milczy, — bo nieraz widziałem
Garstkę naszych walczącą z Moskalami nawałem.
Gdy godzinę wołano dwa słowa: pal, nabij;
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi;
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza czynność;

Nakoniec bez rozkazu pełnią swą powinność,
Nakoniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci,
Żołnierz jako młyn palny nabija, grzmi, kręci
Broń od oka do nogi, od nogi na oko:
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała, nie znalazła — i żołnierz pobladnął!..
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął,
I uczuł że go pali strzelba rozogniona;
Upuścił ją i upadł; nim dobiją skona!
Takem myślił; a w szaniec nieprzyjaciół kupa
Już lazła jak robactwo na świeżego trupa.

Pociemniało mi w oczach; a gdym łzy ocierał.
Słyszałem, że coś do mnie mówił mój Jenerał.
On przez lunetę, wspartą na mojem ramieniu,
Długo na szturm i szaniec poglądał w milczeniu
Nakoniec rzekł: „Stracona". Z pod lunety jego
Wymknęło się łez kilka; rzekł do mnie: „Kolego.
Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na wałe,
Znasz Ordona, czy widzisz gdzie jest? „Jenerale,
Czy go znam?... Tam stał zawsze, to działo kierował.
Nie widzę... znajdę.. dojrzę... śród dymu się schował:
Lecz śród najgęstszych kłębów dymu, ile razy
Widziałem rękę jego dającą rozkazy...
Widzę go znowu... widzę rękę... błyskawicę,
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
Biorą go... zginął!... O nie! Skoczył w dół do lochów..."
„Dobrze, rzecze Jenerał, nie odda im prochów".

Tu blask... dym...chwila cicho... i huk jak sta gromów!

Zaćmiło się powietrze od ziemi do wyłomów:
Harmaty podskoczyły, i jak wystrzelone
Toczyły się na kołach; lonty zapalone
Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął
Prosto ku nam, i w gęstej chmurze nas ochłonął.
I nie było nic widać, prócz granatów blasku,
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
Spojrzałem na redutę. Wały, palisady,
Działa, i naszych garstka i wrogów gromady
Wszystko jako sen znikło! Tylko czarna bryła
Ziemi niekształtnej leży — rozjemcza mogiła:
Tam, i ci co bronili i ci co się wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery bo wieczny zawarli;
Choćby cesarz Moskalom kazał wstać: już dusza
Moskiewska, tam raz pierwszy, Cesarza nie słusza!
Tam zagrzebane tysiące ciał i imiona;
Dusze gdzie? nie wiem; lecz wiem gdzie dusza Ordona.
On będzie Patron szańców! Bo dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:

Bóg wyrzekł słowo *stań się*, Bóg i *zgiń* wyrzecze!
Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,
Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona
Obleją, jak Moskale redutę Ordona;
Karząc plemię zwyciężców zbrodniami zatrute
Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę.

DOWCIPNA WRÓŻKA.

Obrazek z życia.

I.

Piotr Vasserdaam pełnił niegdyś obowiązki buchhaltera w Amsterdamie u bogatego kupca van Agar; były to najpomyślniejsze chwile w szarem i smutnem jego życiu: młoda żona wesoło krzątała się koło gospodarstwa, a w domu panował ład i dostatek. Po śmierci swego pryncypała Vasserdaam otworzył na własną rękę sklep w Bersoom, ale wskutek rozmaitych klęsk i niepowodzeń stracił wkrótce całą swą krwawicę i zmuszony był wynieść się na przedmieście wraz z żoną i córką swą, Anną. Izdebka ich na poddaszu była niska i ciasna. Potłuczone i zaklejone następnie papierem szyby przepuszczały odrobinę szarego światła; wielki i niezgrabny piec dymił nieznośnie, a krzesła, łóżko i stół, były nie mniej kulawe od swych właścicieli, starych Vasserdaamów. A jednak w ubogim tym zakątku można było żyć jeżeli nie lepiej to i nie wiele gorzej niż w mysiej norze lub jaskółczem gnieździe.

Anna rzadko bywała w domu, a gdy wracała doń z wędrówek swych po mieście lub okolicy, starała się zajmować jak najmniej miejsca, tuląc się dniem w najciemniejszym kąciku, a w nocy sypiając na wiązce słomy, przykrytej starym płaszczem żołnierskim.

Piotr i jego żona Ewa, na pół ślepa staruszka, nie byli już zdolni do żadnej pracy zarobkowej i gdyby nie ukochane ich dziecię, pracowita i energiczna Anna, biedni staruszkowie zmuszeniby byli żyć o żebranym chlebie.

Anna pracowała za nich wszystkich. Od wczesnego ranka do późnej nocy, przebiegała od wioski do wioski, od dworu do dworu, handlując wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi rzeczami, by tylko uratować starych rodziców od głodowej śmierci.

Rodzice ci nie mogli jej dać na początek najdrobniejszej kwoty pieniężnej, tak niezbędnej dla pierwszych zakupów. Lecz w zamian każde z nich dało jej coś, co posiadało niemniejszą wartość od pieniędzy: matka darowała jej stary łokieć, na którym niegdyś babka dorobiła się majątku. a ojciec wyuczył ją wróżyć i przepowiadać przyszłość z ręki.

Było to nie wiele, ale zawsze było to więcej niż nic, Anna była bardzo przystojną dziewczyną; żadna z rówieśnic nie posiadała takich długich warkoczy jak ona, u żadnej oczy nie świeciły tak figlarnie i we-

sołо; a ponieważ język miała wytrawny i najlepsze serce pod słońcem, więc dawała sobie jakoś radę i potrafiła zawsze korzystnie spieniężyć towar. Robiła — jakeśmy to już wyżej powiedzieli — częste wycieczki do okolicznych dworów i miasteczek, a ponieważ była niezmiernie przebiegłą, roztropną i domyślną, więc umiała dostrzedz wiele rzeczy, które uchodziły uwagi innych i w drodze układała sobie porządnie te wszystkie wiadomości w pięknej główce, wyciągając z nich tysiączne wnioski. Ciągła obcowanie z ludźmi rozmaitego położenia towarzyskiego rozwinęło w niej znajomość charakterów i usposobień ludzkich, dlatego też myliła się nader rzadko w swych sądach i wydobywała ogólne zdumienie prawdziwością swych przepowiedni, to też niebawem zdobyła sobie głośną i szeroką sławę nieomylnej prorokini.

Oto jeden z tysiącznych przykładów:

Pierwszorzędny hotel pod „Czerwonym Lwem“ w Berzzon był własnością pani Appelboom, przystojnej i młodej wdowy, śmiertelnie znudzonej kilkuletniem wdowieństwem. Starających się o pulchną jej rączkę było wiele, lecz żaden z nich nie wydawał się odpowiednim wybrednej pani. W sąsiednim znowu miasteczku mieszkał bogaty handlarz win, nazwiskiem van Eyck. Czterdziestoletni kawaler, energiczny i przystojny, van Eyck, wypróbowawszy wszelkich uciech życia, marzył obecnie o stworzeniu sobie spokojnego ogniska domowego. Nie miał jednak drogi do starania się o rękę jakiej młodej panienki, a starej znowu sam sobie nie życzył.

Anna się przypatrywała im obojgu od dawna i wpadła na genjalny pomysł. Gdy więc pewnego wieczora pani Appelboom zawołała ją do siebie z miną nader tajemniczą i kazała jej wróżyć sobie z ręki, sprytne dziewczę, rzuciwszy zaledwie przelotne spojrzenie na białą i wypieszczoną dłoń młodej wdowy, zaczęło wnet kiwać w znaczący sposób głową.

— Ale cóż bo tam dostrzegłaś tak nadzwyczajnego, droga moja Anno? zapytała pani Appelboom z pewnym niepokojem.

— A cóżbym miała dostrzedz? odparła z powagą młoda dziewczyna; widzę przy pani mężczyznę, za którego wyjdziesz wkrótce za mąż.

— Mój Boże, westchnęła niezbyt smutnie wdówka; mam nadzieję, że to będzie przynajmniej, jakiś młody lekkomyślnik, który przemarnotrawi w ciągu jednego roku wszystko, com z takim trudem uzbierała przez długie lata pracy.

— O nie, zawołała z żywością Anna; jest to przystojny i dziarski mężczyzna, ale już w dojrzałym wieku, odpowiedni pod każdym względem na męża dla wielmożnej pani.

— O ja nieszczęśliwa, jęknęła płaczliwie młoda kobieta, będzie to pewnie wdowiec, obarczony kopą dzieci.

— Nie obawiaj się pani: twój przyszły mąż jest kawalerem, uspokojała ją Anna.

A gdy wkrótce potem van Eyck uskarżał się przed nią na niedogodności kawalerskiego życia, przebiegła dziewczyna uchwyciła jego rękę i przepowiedziała mu że ożeni się wkrótce z młodą i bardzo piękną wdową.

Przypadek zrządził, że pani Appelboom obraziła się o coś na dotychczasowego swego dostawcę win i zerwała z nim handlowe stosunki; Anna poradziła jej udać się do van Eycka, a gdy ten ze swojej strony,

jadąc do Berzoom, prosił małą kupcowę o wskazazie mu dogodnego hotelu, przebiegła dziewczyna zachwaliła mu gorąco zajazd pod czerwonym lwem. Gdy van Eyck zamieszkał u pani Appelboom, ta ostatnia nie wątpiła ani na chwilę, że on jest owym mężem, przeznaczonym jej przez los i samego Boga. Piękna wdówka podobała się również gościowi, znudzonemu samotnością kawalerskiego życia. Po pierwszej nieco dłuższej nieco rozmowie, przekonali się, że interesa ich materyalne doskonale by wyszły na zawiązaniu spółki handlowej, a wkrótce potem dostrzegli z radością, że i serca ich zgadzały się jak najzupełniej. Miesiąc nie upłynął jeszcze od tej pamiętnej dla obojga chwili, a już stali przed ołtarzem jako szczęśliwa para nowożeńców.

Spotkanie się swe i szczęście całego życia zawdzięczali przepowiedni Anny Vasserdaam, która była prawdziwym duchem opiekuńczym wszystkich zakochanych w promieniu dziesięciu mil co najmniej i umiała wyciągnąć stąd rozmaitego rodzaju korzyści i dla siebie samej.

II.

Anna kupowała wszystkie towary tak łokciowe jak galanteryjne w sklepie van Benjamina. Syn zaś tego bogatego kupca, piękny i wykształcony Antoni lubił rozmawiać z wesołem dziewczęciem, które podobało mu się co raz więcej. Był on narzeczonym pięknej i dumnej Diwary, córki jubilera Moritcha, nie przeszkadzało mu to wszakże wcale żartować i śmiać się z Anną, której lubił się sprzeciwiać na to jedynie, by podziwiać dowcipne jej odpowiedzi i zachwycać się blaskiem czarnych jej oczu, świecących jak najpiękniejsze brylanty w chwili ożywienia, w końcu jednak ustępował jej zawsze towar za taką cenę, jaką mu początkowo ofiarowała, dołączaiąc doń bezpłatnie figi, daktyle i migdały.

Anna zaglądała również często i do Moritcha, kupując u niego fałszywe perły, korale, wyzłacane krzyżyki i medaliki i za każdą razą widziała piękną Diwarę, otoczoną tłumem młodych subjektów i eleganckich oficerów, nadskakujących jej i robiących do niej słodkie oczy. Początkowo czuła względem niej zazdrość jedynie, stopniowo jednak uczucie to ustąpiło miejsce nienawiści prawie, a myśl o Antonim coraz wyłączniej zaprzątała umysł i serce ubogiej dziewczyny.

Pewnego razu biegnąc do dalekiej jakiejś wioski, czuła się smutniejszą i bardziej przygnębioną niż kiedykolwiek. „I dlaczego myślała — mam ustąpić Antoniego tej pięknej pannie, która nie umie go należycie ocenić i przeszkadza mi zostać jego żoną?“ Nagle figlarny uśmiech roztworzył czerwone korale jej usteczek i zaświecił słonecznym promieniem w głębi czarnych źrenic: wpadła na genialny pomysł. Następnego dnia zaraz, będąc w sklepie Van Benjamina, opowiedziała z najdrobniejszemi szczegółami, że przepowiedziała hrabinie Rytern, iż otrzyma wkrótce bardzo ważny list i że przepowiednia jej spełniła się tegoż samego dnia. (Nie dodała wszelakoż iż list ten widziała uprzednio na poczcie.)

— Dlaczegoż więc tylko mnie jednemu nie chcesz nigdy powróżyć? zawołał z uśmiechem Antoni.

— Przeciwnie, zrobię to bardzo chętnie jeżeli tylko pan sobie tego życzysz, odparła Anna.

Młody człowiek wyciągnął do niej rękę a ona wpatrzywszy się w nią uważnie, zawołała:

— Widzę koło pana dwie młode dziewczyny. Nie wiem z którą się ożenisz, wiem tyle tylko że jedna z nich jest piękną, bogatą lecz płochą i niestałą, druga zaś nie jest ani piękną, ani bogatą, lecz za to pracowitą, kochającą i odważną.

Na drugi dzień rano Anna była już w sklepie Moritcha, a piękna Divara prosiła ją aby powróżyła tak jej samej, jak i panom którzy ją otaczali.

Jesteś już pani narzeczoną, mówiła Anna Divarze, lecz serce twoje nie należy do tego, komu rodzice cię przeznaczyli. Kochasz młodego bruneta, zajmującego wysokie stanowisko w społeczeństwie; nie ma on równego sobie czy to w tańcu, czy na krwawem polu walki i jedynie w pożyciu z nim znajdziesz szczęście i zadowolenie.

Poczem zwracając się do kapitana Van Broog, najprzystojniejszego i najdzielniejszego z wielbicieli Diwary, wzięła go za rękę i tak mu wróżyła:

— Kochasz pan piękną i uroczą dziewicę, która już jest narzeczoną drugiego; nie trać jednak nadziei; stałość twoja i miłość potrafią zwalczyć wszelkie przeszkody.

Kapitan rzucił czułe spojrzenie na Diwarę, pokręcając zwycięsko czarnego wąsa.

Przepowiednia Anny wywarła silne wrażenie na Antoniego. Mówił sobie w duchu, że ową piękną, bogatą i niestałą dziewicą nie mógł być nikt inny tylko Diwara, tą drugą zaś, ubogą, lecz kochającą i odważną— Anna. „Jak mogłem być tak ślepym dotąd! jak mogłem nie poznać się od razu na wartości tej cudnej dziewczyny, która jest prawdziwą perłą najczystszej wody! Dzisiaj już jest zapóźno, niestety! dzisiaj słowo moje należy do innej kobiety... Czyżby jednak Diwara była na prawdę lekkomyślną i niestałą!“

Odtąd zaczął się uważnie i bacznie przypatrywać zachowaniu się i postępkom swej narzeczonej i dostrzegł w niej wiele rzeczy, które mu się wcale nie podobały. Przekonał się, że Diwara nie zajmuje się wcale ani domem, ani kuchnią i spiżarnią, ani nawet handlem ojca, a myśli jedynie o strojach i rozrywkach; że maluje sobie usta i brwi i że hołdy otaczającej młodzieży sprawiają jej niezmierną przyjemność, głaszcząc wrodzoną pychę i zarozumiałość.

Pewnego wieczora wszedł niespodzianie do salonu rodziców swej narzeczonej w chwili gdy kapitan Van Broog pod pozorem niewinnej jakiejś gry całował namiętnie Diwarę w usta. Serce Antoniego ścisnęło się boleśnie, potrafił jednak zapanować nad sobą i wyszedł tak cicho jak wszedł. Na ulicy spotkał Annę spiesznie idącą. Dziewcze stanęło jak wryte przy niespodzianem ukazaniu się jej człowieka, a piękną i strojną była jak królowa z bajki.

Szczęśliwa gwiazda jakaś świeciła nad nią tego dnia: wszystko się jej niespodziewanie dobrze udawało. Najpierwej potrafiła namówić bogatego fabrykanta Schneppa, by kupił dla swej żony nowe okrycie, oszyte futrem, a pani Schnepp darowała jej przez wdzięczność starą swą zarzutkę, którę nosiła dotąd. W drugim miejscu znowu napisała list do narze-

cznego i dostała w zamian za wyświadczoną usługę piękną wstążkę czerwoną; nie koniec jednak na tem, szczęśliwa Anna dostała od znajomej wieśniaczki trzy sznurki błyszczących szklanych paciorek za wyleczenie krowy. A teraz w zarzutce z błękitnego aksamitu oszytej futrem z czerwoną wstążką w czarnych warkoczach i świecącemi paciorkami na zgrabnej szyjce podobną była do wielkich pań z obrazów znakomitych mistrzów holenderskiej szkoły. Antoni wpatrywał się w to urocze zjawisko z podziwem i uwielbieniem.

— Anno, przemówił nieśmiałym głosem, sądziłem..., chciałem..., proszę cię....

— Jesteś pan jakiś dziwny dzisiaj, panie Antoni; czy nie przytrafiło ci się jakie nieszczęście!

— O nie; tylko nie byłem przygotowany do spotkania się z tobą, Anno, a jesteś tak olśmiewająco piękną w tej chwili, jak nigdy jeszcze!

— Dla pana nie powinnam być ani piękną ani brzydką, powinieneś widzieć we mnie jedynie stałą klijentkę, kupującą w jego sklepie towary.

Szli obok siebie cienistą aleją miejskiego ogrodu, zalaną srebrzystem światłem księżyca. Antoni nie mógł oczu oderwać od pięknej twarzy swej towarzyszki.

— Anno rzekł nagle biorąc ją za rękę, Anno, czy przypominasz sobie to, coś mi wróżyła przed kilku tygodniami?

— Mój Boże gdzieżbym tam miała pamiętać! Wróżę takiej masie osób co dnia, że zapominam wnet o tem co powiem.

— Mówiłaś mi o dwóch dziewicach; ubogiej i bogatej. Otóż ta piękna, bogata i płocha — to Diwara; a ubogą, kochającą i mężną jesteś ty sama Anno, a Bóg cię przezaczył byś była moją żoną.

— Nigdym nie mówiła nic podobnego!

— Powiedziałaś mi jeszcze, że ta uboga nie jest piękna, a to ostatnie jest wielkim fałszem, boś stokroć śliczniejsza od Diwary, a ja cię kocham i uwielbiam z całego serca i całej duszy; kocham tak, jak kochać trzeba kobietę, którą wybiera się sobie za dozgonną towarzyszkę życia.

— Rozporządzasz się mną — jak widzę — bez mojej woli i wiedzy! A gdybym też nie zechciała zostać twoją żoną?...

Antoni zbladł jak chusta i zakrył twarz dłonią.

— Nie bój się, mój jedyny, uspokoiła go Anna, darząc rzewnym uśmiechem i wejrzeniem. Kochałam cię już wówczas, gdyś był narzeczonym Diwary, i ją jednę tylko uwielbiał, nie wiedząc nawet o istnieniu biednej ubogiej Anny.

Antoni otoczył jej kibić gorącym uściskiem i ucałował piękne oczy wzniesione ku niebu. Chodzili długo jeszcze razem i tylko ciekawe gwiazdy były świadkami rozmowy i cichej, głębokiej radości, którą jaśniały ich młode twarze i było tego wieczora dwoje ludzi bardzo szczęśliwych w zielonym, pełnym odurzających woni ogrodzie w Berzoom.

Dzisiaj Anna jest żoną Antoniego Kumoszki utrzymują, że ona to rządzi całym domem męża. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to musimy przyznać, że wywiązuje się z tego doskonale, gdy wszystko u niej jaśnieje prawdziwie holenderską czystością, a handlowe interesa Antoniego Van Benjamina są w kwitnącym stanie.

(e)

ROZMAITOŚCI.

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada. W pewnym sądzie odbywała się następująca rozprawa. Wieśniak dostarczał przez dłuższy czas piekarzowi masła w osełkach 3 funtowych. Piekarz poznawszy rzetelność wieśnicka nie ważył ich nawet; lecz pewnego razu wydawało mu się masło za lekkie. Kazał je więc zważyć i ku wielkiemu przerażeniu zobaczył, że dość wiele brakowało. Rozgniewany wnosi skargę — wieśniaka pociągnięto przed kratki.

Sędzia: (zapytuje wieśniaka): Macie wagę w domu?

Wieśniak: Mam.

Sędzia: No to macie i funty.

Wieśniak: Ej! gdzie tam, tego już nie mam, bo mi dzieciska gdzieś zapodziały.

Sędzia: No, a więc w jaki sposób ważycie?

Wieśniak. To bardzo prosta rzecz, odkąd piekarz kupuje odemnie masło, od tego czasu ja kupuję od niego chleb. Biorę więc bochenek 3-funtowy i kładę na jedną wagę a na drugą kładę masło, dopóki nie będzie równo. No, i tak odsełam piekarzowi.—Tak więc piekarz złapał się w swoje własne sidła.

Zaradny. Cóżeś taki blady?

— Ach mój drogi, już czwarty dnień nie śpię.

— A i cóż w tem wielkiego, ja już tysiączny dzień może nie śpię i nic mi nie jest.

— Nie może być! I jakże sobie radzisz?

— Bardzo naturalnie, śpię w nocy.

Smutny koncert. Czy pani będzie na moim koncercie?

— Niestety, nie mogę, jestem w żałobie.

— Cóż to szkodzi, — czy pani sądzi, że mój koncert jest przyjemnością?...

Już i jeszcze. No! Chodź — późno już — ja cię odprowadzę do twego mieszkania.

— Kiedy ja *już* nie mieszkam w dawnem mojem mieszkaniu.

— To mi wszystko jedno, odprowadzę cię do twego nowego mieszkania.

— Kiedy ja *jeszcze* nie mieszkam w mojem nowem mieszkaniu.

Konsultacya. Pani kazałaś mnie wezwać?

— Tak panie doktorze.

— Czy pani chora?

— Tak... cokolwiek... to jest rano, gdy wstanę, czuję się niedobrze... tak mi... głupio w głowie.

— To ja pani nie mogę pomódz, na głupotę nie ma lekarstwa.

Wątpliwa rada. Przyjaciółka do swej sąsiadki: Niech kochana pani swemu choremu synkowi natrze nogi okowitą, to mu się wzmocnią.

— Sąsiadka: Bardzo wątpię, bo mój mąż im więcej okowity używa, tem słabszy w nogach.

Użyteczność. Po co żołnierze noszą broń w czasie pokoju?

— Żeby nią zabijać... czas.

Na wszystko jest rada. Adwokat: Ile panna ma lat?

Panna: Ależ panie! co za pytanie?! Czy pan koniecznie wiedzieć to musi?

Adwokat: Nie koniecznie. Ale proszę mi powiedzieć, ile lat miała panna przed dziesięciu laty?

Panna (uradowana): Miałam lat dwadzieścia i dwa.

Porządek dzienny. Pan: Powiedz mi, mój mały, czemu ty przy pięknej pogodzie chodzisz z parasolem?

Chłopiec: Bo to widzi pan, gdy deszcz pada, ja go nosić nie mogę: zabiera go wtenczas mój ojciec.

Racya. Nauczyciel: Jak się pisze „sygnał"?

Uczeń: Proszę pana nauczyciela, sygnał się nie pisze, jeno się trąbi.

Osłoda. Ach mężu, jakie ty masz *rzadkie* włosy.

— Tem lepiej moja droga, *rzadkie* są teraz bardzo poszukiwane i cenione

Przezorność. Ho, ho! jaki z ciebie elegant? kto ci robi takie piękne ubrania?

— Nie głupim powiedzieć.

— Dlaczegóż?...

— Dlatego, że dwóch takich odbiorców jak ja, mój krawiec nie podoła zaopatrywać.

I to zawód. Izydorku czy ojciec jest w sklepie?

— Jest ale nie ma czasu.

— A co robi?

— Bankrutuje.

Oryginalne. Jakto? ośmielasz się pan twierdzić, że istnieją psy mędrsze od swego pana?

— Stanowczo. Ja sam mam takiego.

Bogata sukcesya. A jakże, braciszku, już z powrotem z pogrzebu swego bogatego wuja? I pochwyciłeś co?

— Jego ostatnie westchnienie.

Najlepszy budzik. Pani nie uwierzysz, — mówi żona Łykalskiego do swej sąsiadki, — jak mój mąż twardo spi. Nie mogę go się rano w żaden sposób dobudzić, chociaż próbowałam rozmaitych środków i budzików, hałasowania, stukania i dzwonienia.

— Ej! na to jest rada, — mówi sąsiadka, — niech jeno pani wyciągnie korek z butelki, to zobaczysz pani, jak on z łóżka wyskoczy.

W szkole. Czemu ty się, bębnie, nigdy nie czeszesz? Czy w domu grzebienia nie macie?

— Owszem mamy, tylko nasz grzebień nie ma zębów.

Wychowanie. Józiu, pokaż język panu doktorowi, trzeba zobaczyć, czy nie jesteś słaby.

— Kiedy ja się wstydzę.

— No, no, niech ci się zdaje, że masz przed sobą nauczyciela, któremu się sprzeciwiasz.

Poradnik gospodarczy i domowy.

Lekarstwo na biegunkę u cieląt: Kwas salicylowy był już niejednokrotnie zalecany przeciw biegunce u cieląt. Za poradą doświadczonego lekarza używano zawsze z najlepszym skutkiem kwasu salicylowego w połączeniu z tanniną i wyznać należy, że, gdy przedtem ta niebezpieczna choroba zabierała dużo ssących cieląt, obecnie, dzięki temu środkowi, przestała już być groźną. Leczenie jest następujące: skoro nastąpią pierwsze wodniste wypróżnienia z bardzo nieprzyjemnym, kwaśnym i z gniłym zapachem, zadaje się cielęciu 1 gram kwasu salicylowego i 1 gram tanniny w $^1/_2$litra ciepłego naparu z rumianku. Jeśli to nie skutkuje, wtedy po paru godzinach powtarza się lekarstwo w podwójnej dozie kwasu salicynowego i tanniny. Przytem nie dopuszcza się cielęcia do ssania, a i potem daje się mu ssać nie wiele, dopóki zupełne wyleczenie nie nastąpi. Jednocześnie zadaje się krowie przez kilka dni po dwa gramy kwasu salicylowego w paszy lub napoju. Zwykle takie leczenie sprowadza natychmiastowe polepszenie Jeśli jednak w początkach choroba była zaniedbana i zjawiają się silne bole brzucha ze stygnięciem członków, wtedy dodać trzeba do lekarstwa 10 kropel tynktury opium a cielę trzeba obwinąć wełnianą derą. Przytem trzeba dawać śluzowate napoje, jak np. odgotowany jęczmień. Chore cielęta zawsze powinny być odłączone od zdrowych dla zapobieżenia udzielania się choroby. W przeszłej jesieni, w pewnej oborze zapadło na biegunkę 22 cieląt ssących ale wszystkie po jedno lub dwurazowem zadaniu lekarstwa przyszły do zdrowia. Skoro się przekonano, że biegunka ma charakter zaraźliwy, zaczęto krowom zadawać, jako środek zapobiegawczy codziennie po 2 gramy kwasu salicylowego i odtąd nie było ani jednego nowego wypadku choroby.

Niszczenie chwastów na łąkach bez naruszenia trawnika odbywa się najskuteczniej w ten sposób, iż robi się kończastem żelazem dziura w koronie, czyli w sercu krzaka chwastowego i wlewa się z flaszeczki kilka kropel kamfiny, która powoduje obumarcie rośliny w najgłębszych jej korzeniach. Sposób ten jest w każdym razie daleko szybszy jak wszelkie wydobywania chwastu z korzeniem, przyczem pozostałe jego części bardzo łatwo odnowić się mogą.

Polepszyć można rodzaj porzeczek (świętojanek) tem, że się wycina wszystkie latorózgi, ziemię się okopie naokół i doda pognoju, który przykryć należy Z nowych latorośli wybiera się kilka mocniejszych, a innym niepozwoli się wyrastać. Na jesień należy okryć korzenie mierzwą i tą na lato kopać. Tak utrzymywane porzeczki (świętojanki) zakwitną obficie i wydadzą coraz większe i pełniejsze owoce.

Ałun jako środek przeciwko owadom. Pluskwy giną natychmiast, jeżeli się ściany łóżka obleje lub wysmaruje gorącym odwarem ałunu; nawet muchy nie trzymają się po ścianach, jeżeli przy bieleniu do wapna dodano ałunu. Sposobu tego używają ogólnie we Francyi, a ałun jest jak wiadomo bardzo tani, ale nie w aptekach, tylko w handlach drogeryjnych.

Żołądź zalecają praktyczni hodowcy drobiu także jako paszę dla kur nośnych. W tym celu zbiera się żołądź jesienią, suszy się w piecu piekarskim i miele na mąkę. Można tę mąkę dosypywać w stanie zwilżonym do zwykłej paszy, podając takową na letnio. Radzą także robić ciasto z tej mąki i lepić z niego bułeczki, które się suszy w piecu piekarskim. Na 12 kur wystarczy dodać do zwykłej paszy $^1/_4$ do $^1/_2$ takiej bułeczki, rozpuszczonej w wodzie.

Mleko dla drobiu. W gospodarstwach zaleca się karmić kury mlekiem odtłuszczonem i maślanką gdyż przezto znoszą one o znacznie więcej jaj. Mleko wlewa się do korytek, albo też miesza się takowe z mąką naparzoną z ziemniakami ugniecionemi i tym podobnie.

Srodki ostrożności w czasie burzy. Będąc w polu na wolnem miejscu w czasie nawałnicy unikać należy chronienia się pod pojedynczo stojące drzewa, stogi i nie zbliżać się do wody lub bydła. Dalej strzedz się należy stawania jako punkt najwyższy na większej płaszczyźnie, ponieważ w takim razie jest się najbliższym chmur; na ulicach w mieście należy iść środkiem ulicy a nie pod domami. Mianowicie unikać trzeba takich miejsc, do których woda spływa z dachów w wielkich masach. W pokoju najlepiej miejsce obierać w samym środku. Unikać należy bliskości pieca, lustra, fortepianu i żelaznych sztab przy oknie. W suterenach i w sklepie jest się pewniejszym aniżeli u góry. Okien zamykać nie trzeba, ale dobrze palący się ogień wygasić, ponieważ dym jest dobrym przewodnikiem elektryczności. Metalowych przedmiotów, niekoniecznie potrzebnych lepiej nie mieć przy sobie w czasie burzy.

Rozpoznanie masła sztucznego odbywa się podług zdania Dr. J. Taylera najlepiej i niewątpliwie zapomocą mikroskopu, przyczem masło prawdziwe wykazuje kolor jednostajny zielonawy, gdy wszystkie inne surogaty mienią się kolorami tęczowemi.

Przeciwko ukąszeniu przez komary. Należy zaraz po ukąszeniu umaczać w wodzie mydło i trzeć niem bolące miejsce, a ból wnet ustąpi. Gdyby się mydło za rychło spłukać miało, trzeba tarcie jeszcze raz powtórzyć.

Kwizdy płyn gościowy okazał się nietylko jako niezbędny domowy środek w cierpieniach gośćcowych, nerwowych, reumatyzmie, ale także przez lekarzy z zamiłowaniem ordynowanym bywa, na dowód czego przytaczamy orzeczenie ces. radcy Dr. med. Hermana Stieger w Ischl. Brzmi ono: Do Pana Fr. Jana Kwizdy, nadwornego dostawcy i aptekarza w Korneuburgu. „Mam zaszczyt oznajmić Panu, że Pański płyn gośćcowy zarówno w cierpieniach gośćcowych jak i reumatycznych z najlepszym skutkiem ordynowałem, a nadto takowy jako środek wzmacniający nogi przed i po uciążliwych podróżach polecić mogę. Z poważaniem Med. Dr. Herman Stieger. Ischl w listop. 1884.

Kwizdy preparata. Jak to swego czasu wspomnieliśmy zyskały w Anglii niektóre preparaty Fran. Jana Kwizdy z Korneuburgu nadzwyczajne wzięcie, co ze względu na wielką troskliwość, jaka w Anglii chodowli koni poświęcaną bywa, wartość tychże wytworów dostatecznie wyróżnia. Pozyskały one świetny rozgłos, bo jak doświadczenie stwierdziło można za pomocą tych środków zwierzęta domowe w stanie zdrowym utrzymać, a w razie pojawiającej się choroby skutecznie i szybko pomocy dostarczyć.

ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH.

Cyfry grubszym drukiem oznacz. godz. nocne od **6** wiecz. do **6** rano.—Zegar budapeszteński.

KOLEJ KAROLA LUDWIKA.

Odchodzą: | Przychodzą:

Kilm.	Lokal. pociąg	Osobowy pociąg	Posp. pociąg	Mieszany pociąg	Stacya	Lokal. pociąg	Mieszany pociąg	Posp. pociąg	Osobowy pociąg
—	6_{12}	10_{46}	**9_{26}**	**10_{57}**	Kraków	**8_{20}**	**5_{07}**	6_{48}	2_{33}
38	7_{36}	11_{52}	**10_{19}**	**12_{17}**	Bochnia	**7_{20}**	**3_{47}**	**5_{56}**	1_{16}
78	9_{01}	1_{08}	**11_{15}**	**1_{40}**	**Tarnów**	5_{34}	2_{22}	**4_{58}**	11_{58}
111	10^{33}	1_{25}	**12_{02}**	**2_{46}**	Dembica	4_{17}	**12_{56}**	**4_{09}**	10_{50}
158	12_{15}	3_{33}	**1_{10}**	**4_{42}**	Rzeszów	2_{32}	**11_{12}**	**2_{59}**	9_{06}
210	2_{08}	4_{58}	**2_{22}**	6_{39}	Jarosław	12_{37}	**9_{21}**	**1_{37}**	7_{38}
245	3_{29}	6_{12}	**3_{15}**	8_{04}	Przemyśl	11_{08}	**8_{05}**	**12_{45}**	6_{36}
342		**10_{05}**	**5_{50}**	12_{18}	Lwów	7_{50}	4_{30}	**10_{24}**	**3_{50}**
		m. p.							M. p.
393		**12_{39}**	7_{08}	2_{40}	Krasne		1_{27}	**8_{52}**	**12_{15}**
418		1_{35}	7_{47}	3_{39}	Złoczów		12_{03}	**8_{10}**	**11_{02}**
482		**4_{14}**	9_{23}	**6_{47}**	Tarnopol		9_{16}	**6_{38}**	**8_{28}**
534		6_{10}	10_{38}	**8_{58}**	Podwołoczyska		6_{46}	5_{29}	5_{56}

DEMBICA ROZWADÓW.

Kilm	Miesz. pociąg Odch.	STACYA	Męsz. pociąg Przyc
—	11_{27}	Dembica	1_{16}
14	12_{02}	Pustków H.	12_{42}
17	12_{22}	Dąbie	12_{31}
24	12_{46}	Rzochów	12_{00}
32	1_{23}	Mielec	11_{35}
38	1_{41}	Chorzelów H.	11_{03}
45	2_{07}	Jaślany	10_{44}
49	2_{71}	Padew H.	10_{23}
56	2_{47}	Baranów	10_{02}
64	3_{13}	Chinielów	9_{35}
71	3_{50}	Tarnobrzeg	9_{09}
76	4_{07}	Sobów	8_{39}
90	4_{50}	Zbydniów	7_{58}
100	5_{16}	Rozwadów	7_{25}
	4_{12}	Sobów	8_{30}
8	4_{34}	Nadbrzezie	8_{09}

Kolej państwowa. Tarnów—Stróże.

Kilm.	Osob. pociąg Odchodzą	Miesz pociąg	STACYA	Miesz. pociąg Przychodzą	Miesz. pociąg
	5_{15}	**2_{58}**	Tarnów	11_{10}	**10_{33}**
11	**5_{32}**	3_{22}	Łowczówek-Pleśna	10_{47}	**10_{14}**
21	**5_{49}**	3_{52}	Tuchów	10_{24}	**9_{53}**
32	6_{06}	4_{20}	Gromnik	**9_{51}**	**9_{25}**
37	6_{14}	4_{36}	Bogoniow.-Ciężkow.	**9_{33}**	**9_{11}**
48	6_{32}	5_{09}	Bobowa	9_{01}	**8_{49}**
58	6_{47}	5_{30}	Stróże	8_{30}	**8_{29}**

Sucha Skawina.

Kilm.	Miesz. pociąg Odchodzą		STACYA	Miesz. pociąg Przychodzą	
–	**5_{08}**	2_{40}	Sucha	11_{57}	11_{10}
8	**5_{37}**	3_{07}	Skawce	11_{31}	**10_{44}**
13	**5_{59}**	3_{23}	Stryszów	11_{16}	**10_{24}**
17	6_{15}	3_{37}	Stronie	10_{59}	**10_{02}**
24	6_{47}	4_{01}	Kalwarya	10_{38}	**9_{33}**
32	7_{18}	4_{29}	Łęcze	10_{13}	**9_{00}**
39	8_{43}	4_{52}	Radziszów	9_{46}	**8_{30}**
46	8_{05}	5_{14}	Skawina	**9_{23}**	**8_{05}**

NOWY SĄCZ—ORŁÓW.

Kilm.	Miesz. pociągi Odchodzą	STACYA	Mieszane pociągi Przychodzą
—	11^{20}	Nowy Sącz	4^{18}
8	11^{52}	Stary Sącz	3^{56}
17	12^{26}	Rytro	3^{18}
26	12^{58}	Piwniczna	2^{44}
38	1^{46}	Żegiestów	1^{56}
40	1^{55}	Żegiestów kąp.	1^{35}
51	**2^{15}**	Muszyna-Krynica	1^{10}
64	**3^{37}**	Orłów	12^{30}

Cyfry grubszym drukiem oznacz. godz. nocne od **6** wiecz. do **6** rano.—Zegar budapeszteński.

Odchodzą **Oświęcim—Podgórze—Płaszów.** Przychodzą

Kl.	Mięszany pociąg				STACYA	Mieszany pociąg		
	8_{04}		3_{35}		Oświęcim	11_{54}	**7_{56}**	
7	8_{21}		4_{01}		Dwory	11_{31}	**7_{31}**	
14	8_{38}		4_{22}		Przeciszów	11_{10}	**7_{09}**	
19	8_{53}		4_{42}		Zator	10_{55}	**6_{54}**	
27	9_{13}		5_{07}		Ryczów	10_{25}	**6_{24}**	
34	9_{30}		5_{29}		Brzeźnica	10_{04}	**6_{05}**	
40	9_{45}		5_{47}		Wielkie Drogi	9_{44}	5_{46}	
49	10_{11}	8_{28}	**6_{21}**	5_{23}	Skawina	9_{18}	5_{24}	**7_{50}**
57	10_{31}	8_{51}	**6_{42}**	5_{44}	Swoszowice	8_{50}	4_{58}	**7_{30}**
63	10_{45}	9_{08}	**6_{59}**	**6_{01}**	Podgórze miasto	8_{35}	4_{41}	**7_{15}**
64	10_{48}	9_{12}	**7_{03}**	**6_{05}**	Podgórze Płaszów	8_{28}	4^{34}	**7_{08}**

Odchodzą. **ZWARDOŃ—ZAGÓRZ.** Przychodzą

Kilm.	Mieszany pociąg	Mieszany pociąg	Osobowy pociąg	STACYA	Osobowy pociąg	Osobowy pociąg	Mieszany pociąg
	9_{00} O. poc	**6_{40}**		**Zwardoń**	**6_{39}**		**9_{44}**
37	10_{47}	**9_{25}**		**Żywiec**	4_{30}		7_{10}
72	12_{30}	**11_{33}**		**Sucha**	2_{57}		**4_{47}**
107	1_{46}	**1_{13}**		Chabówka	12_{59}		**2_{43}**
154	3_{37}	**3_{44}**		Limanowa	11_{01}		**12_{15}**
184	4_{52}	**5_{31}**	6_{55}	**Nowy Sącz**	9_{44}		**10_{37}**
31	**6_{18}**	7_{15}		**Stróże**	8_{22}	5_{47}	**8_{34}**
52	**7_{16}**	8_{23}		**Zagórzany**	7^{34}		**7_{09}**
59	**7_{35}**	8_{44}		Biecz	7_{17}		**6_{37}**
77	**8_{28}**	9_{44}		Jasło	6_{40}		5_{39}
100	**9_{23}**	10_{51}		Krosno	**5_{54}**		4_{22}
107	**9_{44}**	11_{14}		Iwonicz	**5_{37}**		3_{56}
113	**9_{59}**	11_{30}		Rymanów	**5_{21}**		3_{26}
139	**11_{06}**	12_{49}		Sanok	**4_{27}**		2_{09}
145	**11_{35}**	**11_{08}**		**Zagórz**	**3_{50}**		1_{45}
64	**2_{12}**	5_{24}	10_{57}	**Chyrów**	**2_{02}**	**4_{33}**	9_{45}
74	**4_{28}**	**9_{16}**	1_{02}	**Drohobycz**	**11_{18}**	2_{32}	6_{47}
101	**5_{35}**	5_{35}	2_{19}	**Stryj**	**10_{23}**	1_{15}	5_{24}
108	**9_{58}**		**6_{54}**	**Stanisławów**	**6_{08}**	9_{45}	
76	2_{10}		**10_{51}**	Buczacz	1_{46}	**4_{36}**	
111	3_{53}		**12_{34}**	Czortków	11_{35}	**2_{37}**	
149	5_{44}		**2_{32}**	**Husiatyń**	9_{35}	**12_{40}**	

ZAGORZANY—GORLICE.

Z Zagórzan odchodzi miesza. pociąg o god. 8^{40} min. rano i o godzinie **7^{40}** minut wieczór
Do „ przychodzi „ „ „ 7^{10} „ „ „ **6^{30}** „ „
Z Gorlic odchodzi mieszany pociąg o god. 8^{55} min. rano i o godzinie **7^{55}** minut wieczór.
Do Gorlic przychodzi „ 1 „ 6^{55} „ „ „ **6^{15}** „ „

Ceny za kilometr w centach całych i ułamkach:

Kolej Karola Ludw. —Poc. posp. I. kl., II. kl.—Poc. osob. i miesz. I. kl., II. kl., III. kl.
5.70, 4.28, 4.75 3.56 1.85.
„ Państwowa — „ „ 5.75. 4.— 4.75 3.— 2.—
i dodatek stemplowy do każdych 50 ct. 1go centa.
Bilety tam i napowrót o 20% taniej. — Kuryerskie o 20% wyżej.

Odznaczona na wystawie krakowskiej

Cegielnia i tartak parowy

E. ks. SANGUSZKI

w Tarnowie na Rudach

podejmuje się dostaw wszelkich materyałów budowlanych w doborowych gatunkach, a mianowicie:

Cegły: zwykłej murowej ręcznej i maszynowej
„ na posadzki i piece
„ do budowy wodnej (klinker)
„ podwójnie prasowanej do budowli nietynkowanych
„ formowanej do gzymsów, sklepień i studzien
„ dachowej płaskiej i gąsiorów.

Rurek drenowych różnych wymiarów.

Drzewa budulcowego ciosanego i rzniętego.

Tarcic jodłowych, swierkowych, sosnowych i dębowych; wszelkich wymiarów, grubości i długości.

Gonty sosnowe maszynowej roboty.

Posadzki z doborowego, sztucznie suszonego drzewa.
„ dębowa w różnych wzorach za 1 m. kwadratowy złr. 2 i wyżej.
„ sosnowa z dębowemi ramami i krzyżami za 1 m. kwadratowy złr. 1·30 i wyżej.

Fryzy dębowe od 2·00 m. długości począwszy po złr. 30 za 1 metr kubiczny.

Po cenach umiarkowanych

z odpowiednim opustem przy zakupnie większych ilości.

Bliższych wiadomości jak i cenników udziela

Zarząd.

Nowo założony

Magazyn Nowości

pod firmą

STEFAN STARZEWSKI

ULICA KRAKOWSKA L. 2. W TARNOWIE

(w domu Liepschütza)

poleca po bardzo umiarkowanych cenach:

Albumy, Nesesery, Mapy, Przyrządy do pisania, Kałamarze, Portmonetki, Tytonierki, Szkatułki, Woreczki, Torbeczki ręczne, Torbeczki do podróży, Rękawiczki, Poduszki haftowane i zaczęte, Poduszeczki na szpilki, Koszyki do robót, Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do zębów, Obszycia damskie, Perfumy zagraniczne, Prawdziwą wodę kolońską, Mydła francuskie, angielskie i wiedeńskie, Pudry rozmaite i wszelkie

Przybory toaletowe.

Wielki wybór biżuteryi francuskiej i wiedeńskiej

jakoto Broszki, Kolczyki, Bransolety, Szpilki do włosów, Szpilki do krawatów itd.

Krawaty męskie najświeższej mody.

WIELKI SKŁAD SREBRA WARSZAWSKIEGO

znanej firmy **NORBLINÓW i Ski.**

Przybory kościelne a mianowicie:

monstrancye, kielichy, pateny, ampułki itp.

Naczynia stołowe wszelkiego rodzaju

takowe sprzedaje podług cennika fabrycznego.

Przyjmuje się chińskie srebro do odnawiania czyli posrebrzania galwanicznego.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

OTTO FOERSTER
w Tarnowie.

SKŁAD

prawdziwych lnianych płócien, ręczników, chustek do nosa, nakryć stołowych, białych szyrtyngów i dymek, kolorowych perkalów i drelichów, oraz angielskich płócienek i cerat.

WŁASNY WYRÓB

męskiej i damskiej bielizny

i wielki wybór pończoch, skarpetek, majtek i kaftaników.

Trykoty wełniane normalne prawdziwe Prof. Dr. Jägera.

Wielka ilość białej i kolorowej flaneli, sukien, kortów, czarnych rypsów, kamlotów. tybetów, dywanów i sukien na podłogi, kocyków, kołder, firanek, barchanów, pledów, chustek i szalów. — Również skład białej i kolorowej bawełny, nici do szycia i do pończoch, tasiemek białych, szlarek i wstawek haftowanych, koronek kościelnych, męskich krawatek i t. d.

Główny skład komisowy sukien, kortów, kołder i pledów fabryki sławuckiej Księcia Romana Sanguszki.

Skład komisowy paramentów kościelnych.

Także przyjmuje zamówienia na męską, damską i dziecinną bieliznę i wykonywa podług zamówienia spiesznie. akuratnie i tanio.

Cenniki i próbki na żądanie franco.

Otto Foerster i Syn
w Nowym Sączu.

Henryk Erazmus

fryzyer i rękawicznik

w Tarnowie przy ul. Katedralnej

poleca:

rękawiczki gotowe, bandaże, paski

oraz ma na składzie

Mydełka, Perfumerye, Wody kolońskie,

KOŁNIERZYKI, MANSZETY,

Krawatki

w wielkim wyborze, itp.

Wszystko po jak najprzystępniejszych cenach.

Pracownia sukien męskich

STANISŁAWA MACHALSKIEGO

istniejąca od lat siedmiu

w Tarnowie przy ul. Krakowskiej dom Wgo p. Bogusza naprzeciw teatru

została zaszczycona na kraj. wystawie krakowskiej listem pochwalnym.

Pracownię swoją powiększyłem i staram się elegancyą i punktualnem oddawaniem roboty każdego z moich klientów zadowolnić.

Dziękując PT. Publiczności za dotychczasowe względy polecam się i nadal.

Z uszanowaniem

Stanisław Machalski.

MEDAL srebrny z wystawy w Wieliczce 1883.	 ZA	MEDAL bronzowy rząd. na wystawie krakowskiej 1887.	 POMPY.	MEDAL zasługi z wystawy w Wieliczce 1883.
za sikawkę hydrof.		za sikawkę hydrofor.		za wyroby metal.

ODLEWARNIA

wyrobów z mosiądzu i innych metali

założona w roku 1860

Leopolda Gertlera w Tarnowie.

Wykonywa kurki do gorzelń i browarów piwnych, pompy ssące i tłoczące do wody, piwa, spirytusu i wszelkich płynów, sikawki ogniowe i ogrodowe, panewki do młocarń i parowych maszyn, dzwony i lichtarze kościelne, maszynki do toczenia piwa i aparaty piwniczne do toczenia piwa, pipy do piwa i kuf, aparaty do wyrobów wody sodowej.

Przyjmuje wszelkie reperacye.

Zakład Gazowy w Tarnowie

poleca P. T. interesowanym

Papę Ogniotrwałą

(STEINPAPPE)

na pokrycie dachów

i PŁYTY izolacyjne i asfaltowe

WŁASNEJ FABRYKACYI

oraz wszelkie do tych zawodów odnoszące się roboty.

Skrzypiec.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

apteka pod „KORONĄ" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, błednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

Wino pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct. — **Wino rumbarbarowe**, cena 1 złr. 50 ct. — **Wino peptonowe**, cena 1 1 złr. 50 ct — **Wino z nadfosforanem wapna** cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach itd. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 ct. półbutelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a stąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż kalsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie dobrodzieju! Dziękując najuprzejmiej Wielm. Panu za przesłanie poprzednią razą Belsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830 mający lat 76. będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie, żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 kwietnia 1883. Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski,* żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego".

Szanowny Panie Trauczyński! Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Lwów dnia 24go listopada 1881 r. Z poważaniem *Michał Miączyński,* ulica Ochronek we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju! Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu

wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podoknego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj próbuje go przez parę tygodni używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Moszczan dnia 31 października 1881. Z szacunkiem *ksiądz Krescenty* kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin, działa orzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe, 70 centów i złr. 1 centów 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób używania: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antichemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny, używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy; należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxzzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antichemicraninu używać, codzien na czczo, — Cena flakonu 1 złr. 80 centów.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8 do 10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 centów.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia**: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności (Creme de bauté), środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoności nosa, słowem jestto środek odmładniający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać je można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze 25 cnt. **Mydło glycerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 24 ct **Olejek przeciw głuchocie**. Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony**, oraz **wszelkie owady domowe, środek niezawodny** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszką 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** po 25 i 40 centów.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 centów.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje ,tymże nadzwyczajną miękość i kolor połyskujący nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze i wyrzuty naskórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym we włosy takowy po 8 do 10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 zlr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne: od bolu zębów; krople można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzyć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 cnt.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które nastąpiło przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych jak zapalenia płuc, tyfusie, w wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanino łopianowego, lub essensyi tanino-łopiankowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności

dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym.— Cena olejku 80 centów.

Essensya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co oleju tanino-łopiankowego, lecz różni się tem że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale, że jest to przetwór wyskokowy Cena 80 centów.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie rany zastarzałe i skaleczenia cena 40 cnt. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus itd. Cena 55 cent. **Proszek desinkfekcyjny**, odwaniający natychmiast, 20 cent. **Kit do lepienia szkła**, porcelany 50 cent.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelaznym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mańkiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reis apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulkk apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopot apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tylczyński apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt. w Krynicy Nitribit apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt. w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., **w Tarnowie** Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasż apt., w Szczawnicy Jezierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne

krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

☛ ***Na żądanie przesyła się cenniki franco.*** ☚

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Kwizdy Płyn gośćcowy

od lat wielu doświadczony i wyborny środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

Środek ten przyczynia się znakomicie do ***wzmocnienia i odzyskania sił po wielkich trudach,*** i t. d., i t. d. — jakoteż w późnej starości w objawiającem się osłabieniu.

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY

prawdziwy nabywać można we **wszystkich aptekach**; hurtownie we wszystkich droguferyach które od czasu do czasu w czasopismach prowincyonalnych ogłaszane bywają. — By się ustrzedz pomyłek, prosimy P. T. Publiczność, kupującą te wytwory, żądać zawsze **KWIZDY Płynu gośćcowego** i zważać na to, aby każda flaszka albo karton powyższym znakiem ochronnym zaopatrzonym był.

Cena 1 flaszki 1 złr.

Skład główny:

OBWODOWA APTEKA W KORNEUBURGU.

Nagrodzony na Wystawie kraj. Krakow. medalem brązowym rządowym.

KAROL DUDZIŃSKI

Nożownik i Rusznikarz

w TARNOWIE, przy placu Katedralnym,

poleca swoje wyroby i skład

zaopatrzony w nożyczki damskie i fryzyerskie, nożyce krawieckie, ogrodnicze, do **strzyżenia koni i owiec**, brzytwy, scyzoryki i noże kuchenne, stołowe, masarskie i ogrodnicze. — **Narzędzia** szewskie, garbarskie, rymarskie, introligatorskie, krawieckie, frzyzyerskie i t. p.

Strzelby, rewolwery i przybory myśliwskie.

Przyjmuje wsze!kie obstalunki i reperacye pod gwarancyą.

Z szacunkiem *K. DUDZIŃSKI.*

Biuro Techniczne

Leona Schwanenfelda

konces. budowniczego i zaprzysięgł. znawcy sądowego

W TARNOWIE,

ulica Zdrojowa Nr. 192 a/3 (w gmachu towarz. kredytowego).

Przyjmuje wypracowanie planów i kosztorysów na domy miejskie i wiejskie, na zakłady gospodarcze i przemysłowe, uskutecznia statyki konstrukcyi budowniczej i wykonuje jako przedsiębiorca wszelkie w zakres budowniczy wchodzące roboty po **cenach najtańszych.**

Jędrzej Miłczanowski

PRACOWNIA OBUWIA MĘSKIEGO

w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej l. 14

poleca swoje wyroby podług najnowszego fasonu wykonane pięknie, trwale i z dobrego materyału, po cenach umiarkowanych.

Zamówienia z prowincyi wykonuję spiesznie. Za opakowanie nic nie liczę.

Jan Ponikiewicz

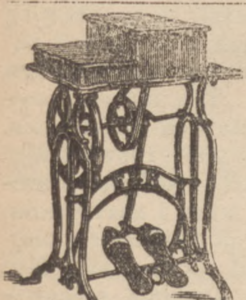
OPTYK I MECHANIK

w Tarnowie w domu Wnej Serdowej l. 2 plac Sobieskiego (Stara Poczta) obok handlu Wgo Pawłowskiego

poleca swój zakład optyczny i mechaniczny zaopatrzony w wielki wybór od najtańszych do najlepszych ze szkłami kryształowemi okularów, binokli, lornetek teatralnych, perspektyw polowych, barometrów metalowych i rtęciowych termometrów lekarskich maximalnych (najnowszego systemu) i do browarów, również: Alkoholometrów, Saccharometrów, w ogóle probierzy do wszelkich płynów, przyrządów elektrycznych jako też wszelkich wyrobów wchodzących w zakres optyki z pierwszorzędnych zakładów zagranicznych i własnego wyrobu.

Wszelkie naprawy i zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie najsumienniej po cenach umiarkowanych.

Mając wieloletnią praktykę tak w **dobieraniu stósownych do ócz szkieł** jako też i w wykonywaniu tychże, spodziewam się tedy ze strony Szanownej P. T. Publiczności doznać możliwego poparcia, ile że w tutejszem mieście i okolicy zakład mój jest jedyny.



MASZYNY

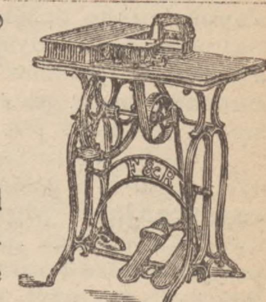
do szycia

oryginalne amerykańskie.

Ajencya maszyn rolniczych

sieczkarnie, młockarnie, buraczarnie, młynki korbowe

itd. jakoteż



Pracownia mechaniczna

CZERBAKA

przy ulicy Krakowskiej w domu p. Nowakowskiego obok Kasy Oszczędności

posiada w zapasie wszelkie części składowe do maszyn jakoteż igły, oliwę itd.

W pracowni swej uskutecznia wszelkie reperacye maszyn z poręczeniem trwałości po cenach umiarkowanych.

Dostarcza obrazów olejnych kościelnych i salonowych przez zdolnych artystów wiedeńskich wykonywanych.

Skład łóżek żelaznych, materaców drucianych, wanien ogrzewanych itp.

Wszystkie wymienione przedmioty sprzedaje i dostarcza w wypłatach ratalnych według umowy. — Dziękując uprzejmie Szan. PT. Publiczności za dotychczasowe kilkunastoletnie zaufanie uprasza o dalsze względy.

CO TO JEST ZA CHOROBA,

która nas prześladuje?

Jak złodziej w nocy napada nas niespodziewanie. Niektórzy chorują na piersi lub ból w boku, niekiedy na ból w krzyżach; stają się ociężałymi i ospałymi, mają niesmak w ustach, zwłaszcza z rana, pewien rodzaj lipkiej flegmy zbiera się na zębach; nie mają apetytu, w żołądku leży jakoby jaki ciężar, a często uczuwają w przewodzie pokarmowym nieokreśloną ociężałość, którą spożywanie pożywienia nie może usunąć. Oczy zapadają, ręce i nogi stają się zimne i lipkie, po chwili następuje kaszel, z początku suchy, po kilku miesiącach jednak połączony z zielonawymi plwocinami; chory czuje się zawsze ospałym, sen nie pokrzepia go; staje się nerwowym, zgryźliwym i niezadowolonym, złe przywidzenia nachodzą go; gdy się nagle podniesie, zatacza się, a głowa jakoby mu się kręciła; jelita ma zapchane, skóra bywa niekiedy sucha i gorąca, krew staje się skrzepłą tętno ustaje, białko w oczach staje się żółtem; uryna nieobfita i ciemna, a po ustaniu się pozostawia osad; czuje częste odbijanie, przyczem uczuwa w ustach niekiedy słodki, niekiedy kwaśny posmak, często z towarzyszeniem bicia serca; wzrok bywa zamglony, widzi jakieś migotanie przed oczyma, w końcu owłada go znużenie i osłabienie. Wszystkie te objawy następują jedne po drugich i można przypuścić, że co najmniej jedna trzecia część ludności tego kraju w tej czy owej formie tej chorobie podlega. Sprawdzonem zostało, że natury tej choroby często dokładnie nie rozpoznano; jedni uważali ją za chorobę wątroby, inni za dyspepsyę, znów inni za chorobę nerek itd. chociaż żaden z tych sposobów leczenia skutku nie przyniosł, tymczasem **Shäkera extrakt** każdą po szczególe z tych chorób usunął. Ten niezrównany środek leczniczy jest we wszystkich wymienionych aptekach do nabycia.

Osoby, które na zatkanie cierpią, wymagają „Seigla“ rozwalniających pigułek w połączeniu z EXTRAKTEM SHÄKERA. **Seigla przeczyszczające pigułki** leczą zatkanie, wypędzają febrę i zaziębienia, uwalniają od bolu głowy i ucisku śledziony. Są one najpewniejsze, najprzyjemniejsze i zarazem najlepsze pigułki jakie dotąd sporządzano. Kto takowych raz użył, z pewnością dalej używać będzie. Działają niezawodnie nie sprawiając boleści.

CENA: 1 flaszka Shäkera Extraktu 1 złr. 25 ct..—1 pudełko „Seigla“ pigułek 50 ct.

Czarnokońce, 18 maja 1887.

Wielce Szanowny Panie aptekarzu! —Moja żona cierpiała od lat wielu na migrenę, ból głowy, przeciw czemu wielu środków próbowała, jednak bezskutecznie. Udawała się do wielu dzielnych lekarzy o poradę, lecz większa część oświadczyła, że przeciw migrenie niema pewnego środka. Przypadkowo wyczytała w kalendarzu powieściowym o pańskim Shäkera Extrakcie i sprowadziłem z Pańskiego głównego składu 1 flaszkę Shäkera Extraktu. Po kilku dniach uczuła moja żona, skoro tego środka użyła, znaczne polepszenie w jej organizmie a równocześnie ból głowy ustąpił. Aby ponowieniu się choroby zapobiedz, udaję się do wielce Szanownego Pana z prośbą o przysłanie mi znowu 1 flaszki Shäkera Extraktu i pudełko Seigela pigułek. Nie zaniedbam nadto sposobności tego znakomitego środka podobnie cierpiącym polecić, przyczem stwierdzam z podzięką prawdziwość tego niezrównanego środka moim podpisem i zostaje z wszelkim szacunkiem

Roman Gierzyński, w Czarnokońcach, poczta Dawidowice na Podolu.

Czerniowce (Bukowina) 1 czerwca 1886.
Szanowny Panie! — Proszę o przysłanie mi znowu 1 flaszki Shäker-Extraktu i 1. pudełko pigułek Seigla za pobraniem pocztowem. Żona moja cierpiała od lat 5 na żołądek i brak apetytu. Od czasu jak zaczęła używać Shäker-Extraktu i pigułek pańskiego wyrobu, poprawił się jej apetyt, czuje się silniejszą i w ogóle ma się lepiej. Z poważaniem *Wacław Waniczek*, c. k. wachmistrz intendantury wojsk.

Radowce, 21 marca 1887.
Do Pana Jana Harna w Kromieryżu. Wielce Szanowny Panie! — Muszę przyznać iż kalendarz „Wiener Bote" o Pańskim Shäkera Extrakcie nie przesadził, gdyż moja żona po użyciu jednej flaszki takowego i 1 pudełka pigułek od długoletnich cierpień, gdyż wszelkie lekarskie środki pomódz nie mogły, uleczoną została. Prosze tedy przysłać mi 4 flaszki Shäkera Extraktu i 4 pudełka Seigela pigułek przeczyszczających zá zaliczką, może się zdarzy także innym chorym przyjść z pomocą. Z poważaniem *Walenty Hennig*, starszy młynarz, Radowce (Bukowina).

Langenlebarn, 30 września 1888.
Apteka „pod św. Brygidą" II. Brigittaplatz w Wiedniu. — Niniejszem wynurzam moje dzięki za przysłany Extrakt. Cierpiąc wodną puchlinę, 9 miesięcy, mimo lekarskiej pomocy, przeleżałem w łóżku — nadaremnie. Dopiero nasz burmistrz nakłonił mię do spróbowania Shäker-Extraktu. Spróbowałem, a już pierwsza flaszka poskutkowała. Dziś jestem zdrów zupełnie Z poważaniem *J. Schmid*, wł. real. w Langenlebarn (niż. Austrya).

Karlsbad, dworzec 108, 6 lutego 1885.
Wielmożny Panie! — Przed niedawnym czasem zamówiłem u Pana Shäker-Extrakt, pigułki Seigla, a ponieważ w krótkim czasie będę takowych znowu potrzebować, przeto proszę przyjąć moje podziękowanie, gdyż skutek był zupełny. (Następne zamówienie).
Uniżony *Krzysztof Zach*.

Moschganzen, 23 marca 1884.
Wielmożny Panie! — Byłem tak szczęśliwym, przypadkowo Pański Shäkera Extrakt i Seigela pigułki poznać, które u mnie cuda zdziałały. Cierpiałem długie lata na ból i zawrót głowy, pewna przyjaciółka odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich znakomitych pigułek i te pigułki całkowicie mię zrestaurowały. Dziękując proszę znowu 1 flaszkę Shäkera Extraktu i pudełko Seigela pigułek przeczyszczających za zaliczką posłać. Z uszanowaniem *Leopold Lonczaricz*, inżynier w Styryi, Moschganzen, niż. Austrza. Proszę o spiesz. przesyłkę.

Radstadt, 3 czerwca 1887.
Wielmożny Panie! — Ośmielam się powtórnie upraszać o 2 flaszki Shäkera Extraktu i 6 pudełek Seigela pigułek przeczyszczających za zaliczką. Mnie skutkował Extrakt i Seigela pigułki bardzo dobrze. Z poważaniem *Jan Jud*, wł. domu w Radstadt, Pongau.

Zautig, 29 lutego 1887.
Szanowny Panie! — Proszę przysłać mi znowu 2 flaszki Extraktu Shäkera i 2 pudełka Seigela pigułek za zaliczką. Nie mogę się Panu nadziękować, Bóg stokrotny zapłać za wynalazek tak znakomitego środka dla dobra ludzkości. *August Seidel*, ekonom w Zautiz koło Benzen, w Czechach, poczta Benzen.

Właściciel Shäker-Extraktu A. J. White, Limitet, Londyn
35 FARINGDON ROAD E. C.

Główny skład i centr biuro rozsyłkowe Shäker-Extraktu i pigułek Seigla *Jan Nepom. Harna*, apteka „pod złotym lwem" w **Kromieryżu** (Morawia).

Sklady w Galicyi i na Bukowinie. Tarnów apt. Chodacki, Rank E.,— *Biała Brody*, apt. M. Kulak.—*Brzesko.*—*Czerniowce*, apt. W. Bełdowicz, J. Golichowski, Dr. Barber.—*Drohobycz*, apt. Aichmüller, Rączka.—*Dukla.*—*Jezierna.*—*Kamionka.*—*Kołomya*, apt. J. Sidorowicz, E. Stencel.—*Kraków* apt. W. Redyk, Siedlecki, E. Stockmar, Trauczyński, *Lwów*, apt. H. Blumenfeld, J. Beiser, Mikolasch, Z. Rucker, K. Krzyżanowski. —*Lisko.*—*Nowy Sącz.*—*Przemyśl*, apt. Nahlik.—*Podgórze.*—*Podwołoczyska.*—*Podkamień* koło Brodów. *Rzeszów.*—*Rozdół.*—*Rawa Ruska.*—*Sambor.*—*Skawina.*—*Stanisławów*, apt Amirowicz Albin, Beyel A., Macura H.—*Strzyżów.*—*Stryj*, —*Suczawa*, apt. Haberman T., Karczewski, Liszka E., Siebert Jul. — *Tarnopol*, apt. Fleischman L., Jamrógiewicz F., Kahane H. — *Tłumacz.*—*Waręż.*—*Wisznia.*—*Wojnicz.*—*Żurawno*, apt. Tomaszewski Józef.
Nakoniec prawie we wszystkich aptekach innych miast monarchii.

ALOJZY CÁSEK

Skład sukna oraz Pracownia

UNIFORMÓW WOJSKOWYCH

i ubiorów męskich cywilnych

w Tarnowie w domu p. Liepschütza

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące i wykonuje takowe z gustem, elegancyą i po

☞ **umiarkowanych cenach.** ☜

* *(f.)*

POSIADA

własne korty i materye

do wyboru.



FOLNER



stolarz meblowy i fabryczny

odznaczony medalem na wystawie lwowskej

przyjmuje wszelkie roboty w zakres swego fachu wchodzące jako to: drzwi, okna, futryny i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

WYKONANIE

najdokładniejsze z doborowego i suchego materyału.

KWIZDY

weterynarskie

PRZETWORY

londyńskim, paryskim, wiedeńskim, mogunckim i hamburgskim medalem;— dyplomem honorowym krajowej wystawy w Czerniowcach 1886, dyplomem pierwszej nagrody na wystawie psów 1885 — 1886, szczególną pochwałą VI. Sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885, pochwałą międzynarodowego Jockey-klubu w Baden-Baden, austryackiego Jockey-klubu w Wiedniu, węgierskiego Jockey-klubu w Budapeszcie odznaczone.

Kwizdy c. k. uprz. **Płyn przywrotczy** (woda do mycia koni). Do wzmocnienia i przywrócenia siły po wielkich trudach, zwichnięciach, stężałości żył i muszkułów i t. d. Cena flaszki 1 zł. 40 ct.

Kwizdy c. k. konces. Korneuburski Proszek odżywiający dla koni, bydła rogatego i owiec. Takowy regularnie zadawany okazał się skutecznym, jak stwierdza długoletnie dodoświadczenie, w braku chęci do jadła, w krwawym podoju, dla polepszenia mleka itd.

Kwizdy Woda na oczy dla zwierząt domowych 1 flaszka 80 ct
" **Blister** do ostrych wcierań.—1 słoik zł. 3.
" **Proszek odwaniający** dla stajen—½ kilo 15 ct., 10 kilo zł. 2.40.
" **Maść na gruczoły** i wymiona.—1 słoik zł 1.
" **Olej** na lissaje i parchy dla psów.—1 flaszka zł. 1.50.
" **Tynktura żółciowa** dla koni.—1 flaszka zł. 1.50 ct.
" **Żelatynowe kabsułki** na robaki dla psów.—1 pudełko zł. 1.
" **Proszek gojący** dla ptactwa domowego.—Paczka 50 ct,
" **Kit na kopyta**, sztuczny róg pod podkowę.—Kawałek 80 ct.
" **Wazelina na kopyta końskie**, łupiące się lub kruche kopyta. Puszka zł. 1.25.
" **Proszek na strzałkę kopytową** —1 Flaszka 70 ct.
" **Pigułki dla psów.**—Pudełko zł. 1.
" **Proszek przeciw okulawieniu.** -1 Flaszka 70 ct.
" **Pigułki** przeciw **kolkom** u koni i bydła rogatego.—Puszka zł. 1.60, karton 60 ct.
" **Karma posilna** dla koni i wołów. W skrzyneczkach a zł. 6 i 3, paczka 30 ct.
" **Maść przeciw bąkom** dla koni i wołów.—1 Słoik zł. 1.
" **Oliwa na chorobę uszną** u psów.—1 Flaszka zł. 1.50.
" **Phisic** Pigułki rozwalniające dla koni.—Puszka blaszana zł. 2.
" **Środek na biegunkę** u owiec.— Puszka 70 ct.
" **Proszek dla świń** dla podniesienia opasu.—Puszka zł. 1.25 i 63 ct.
" **Mydło** do mycia przeciw chorobom skórnym u zwierząt domowych à 80 ct. i zł. 1.60 ct.
" **Pigułki na robaki** u koni.—1 puszka blaszana zł. 1.60 ct.
" **Śmierć szczurom** (trucizna na szczury i myszy).—1 kawałek 50 ct.

Prawdziwe do nabycia są powyższe preparaty we wszystkich aptekach, a hurtownie we wszystkich znaczniejszych drogueryach, które od czasu do czasu także w czasopismach prowincyonalnych ogłaszane bywają.

Aby się ustrzedz omyłek, prosimy, aby P. T. Publiczność przy zakupnie tych artykułów zawsze żądała **Kwizdy** preparatów i zwracała uwagę na powyższy znak ochronny. **Główny skład:**

Obwodowa Apteka w Korneuburgu Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca wytworów weterynarskich.

JÓZEF TOMKIEWICZ

w Tarnowie

odznaczony rządowym medalem brązowym na wystawie krakowskiej

wyrabia

POWOZY, WÓZKI I SANKI

według najnowszych wzorów

trwale i z doborowego materyału z poręczeniem za doskonałość wyrobu.

Pracownia założona w roku 1874.

REPERACYE I ODNOWIENIA

po cenach przystępnych.

SKŁAD WĘDLIN

Józefa Schuberta

przy placu Kaźmierza W. Nr. 4

poleca wszelkiego rodzaju wyroby masarskie, jakoto: szynki, kiełbasy, wędliny, ozory itp. Przyjmuje również do marynowania i wędzenia gotowe wyroby.

PIWO OKOCIMSKIE WYSTAŁE.

Smalec wieprzowy zawsze świeży i w znacznym zapasie.

Przekąski zimne i gorące.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko i starannie.
Kupcom odstępuje się znaczny rabat.



Tasiemca (**Solitera**) usuwa w pół godziny zupełnie smaku nie mający, bardzo **łatwo i przyjemny** do zażywania medykament w kabsułkach, bez niebezpieczeństwa dla zdrowia.

Także dla dzieci zastosowany.

SKUTEK ZAPEWNIONY. Cena: 1 dawka złr. 6 50, recztą 25 ct. więcej. Prawdziwy tylko z apteki pod firmą St Georgs-Apotheke Wien V. Wimmergasse 33, gdzie wszelkie zamówienia czynić należy. — Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych na żądanie są do przejrzenia.

Choroby żołądka wszelkiego rodzaju jakoto: **katar żołądkowy, niestrawność, zaflegmienie, nudności**, szczególniej zaziębienia żołądka itd. usuwa **w najkrótszym czasie** z najlepszym skutkiem doświadczony i wypróbowany jedynie prawdziwy

Uniwersalny Elixir żołądkowy

aptekarza **Schneid**, Wien V, Wimmergasse 33.

Cena za ½ flaszki złr. 1, całej flaszki złr. 1.80. Pocztą 20 ct. więcej ze opakowanie.

Pracownia kamieniarska

Jana Czuby

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku.

Wykonywa wszelkie roboty fabryczne i pomnikowe z granitu, marmuru, ciosu i alabastru, figury, biusta, medaliony, kaplice i grobowce familijne. Posadzki kamienne i marmurowe, ornamentacye do udekorowania tak wewnętrznego jak i zewnętrznego salonów lub budynków itd. Przytem przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye starych pomników. **Roboty powyższe wykonuje z materyału najtrwalszego nie ulegającego wpływom powietrza i wilgoci po cenach najumiarkowańszych w terminach najkrótszych.**

SKŁAD POMNIKÓW

w Tarnowie naprzeciw cmentarza.

UZNANIE. Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z dnia 16go listopada 1882 roku udzielono *Janowi Czubie,* właścicielowi kamieniołomu w Bieśniku poczta Zakliczyn za trwałą i dokładną robotę dostarczoną dla miasta Tarnowa, wykonaną tanio i w należytym czasie—piśmienne uznanie.

J. PSERHOFERA

k. uprz. „PIGUŁKI KREW PRZECZYSZCZAJĄCE“,

zwane dawniej „Uniwersalnemi pigułkami“.

1. Ogrzewają żołądek i zastygłą krew, rozprowadzają po organizmie w nader delikatny sposób kwasy, flegmę i zbytnią żółć w żołądku, a w ten sposób pomagają wytworzeniu się całkiem nowej i zdrowej krwi, bo tylko z żołądka, jeżeli tenże nie może trawić spożytych potraw, powstają wszelkie niedyspozycye i ułomności ciała; *2.* **te pigułki czyszczące krew** nietylko sprawiają, że żołądek napowrót swe funkcye wykonuje, ale wzbudzają zarazem znowu *3.* utracony apetyt do jadła i napoju, *4.* rozdzielają wzdęcia, w czasie których powstaje ból krzyży, ciśnienie na żołądek i piersi, wzdymanie i ból dolnych części, zatwardzenie, odbijanie się w żołądku, gorycz i zaflegmienie się ust, nudności, wymioty, mdłości i rwanie w członkach, ból głowy, zawrót, przygnębienie umysłu, kłócie w boku i jeszcze wiele innych słabości. Okazują one także *5.* swą wielką działalność przy krwawnicy. Niemniej *6.* okazują się cudownie działającemi w hipochondryi czyli bolu śledziony, melancholii i we wszystkiem tem, co pochodzi z owych słabości, albo może dać do nich powód; zatkane bowiem wnętrzności, jako to: śledzionę, wątrobę, trzewia i t. d. otwierają w sposób zadziwiający i słabość ową z gruntu usuwają. Do tego można na pewno i na to liczyć, że *7.* wszelkie słonawe upławy, wyrzuty naskórne, wągry na twarzy, świerzb, wysypka, występujące płynne i strupiaste wysypki na głowie, strupień zjadliwy, liszaje, parchy, otwarte rany na nogach, odmrożenia, nabrzmienia, wrzody na palcach, i wszelkie inne słabości i nieczystości, pochodzące z zepsutych soków, chociażby były nie wiedzieć jak dawne i zakorzenione, przy użyciu do tego służących zewnętrznych osuszających, czyszczących i leczniczych środków niezawodnie można je na zawsze usunąć i wyleczyć; nie potrzeba się jednakże bynajmniej troszczyć, że przy użyciu zachwalonych zewnętrznych środków z powodu rozkładu trucizny zajść może niebezpieczeństwo; te pigułki muszą je zawsze z ciała wydalić częścią przez przeczyszczenie, częścią przez delikatne wyparowanie, co na zewnątrz nie mogłoby nastąpić. *8.* Okazały one także wyborną i niezawodną skuteczność przeciw żółtaczce; gdy mianowicie okoliczności i budowa ciała na to pozwalają, bierze się na noc i z rana po 1, 2 lub 3 pigułki, skuteczność ich poświadczy zupełne wyzdrowienie w 4 lub 5. dniu leczenia. *9.* Wolne lub zamężne panie w czasie nieregularnych albo zupełnie wstrzymywanych miesięcznych czyszczeń, przy białych upławach, bladaczce itp., dalej dziewczęta, które tych przypadłości jeszcze nie mają, a przecież posiadają wiek ku temu, niemniej panie, u których ma się znowu zmienić natura, i które w tym czasie wystawione są na różne słabości, ba nawet na bardzo niebezpieczne choroby, powinny z zupełną korzyścią, pierwsze podług usposobienia i okoliczności używać te pigułki przez 1, 2 do 3 tygodni, drugie zaś powinny używać je tylko od czasu do czasu przez kilka dni. *10.* Również damy w poważnym stanie zostające, mogą być pewne, że nietylko w czasie ciąży będą wolne od wszelkich dolegliwości, w najlepszem zdrowiu, ale też odbędą połóg bez niebezpieczeństwa, łatwo i szczęśliwie, i cieszyć się będą zdrowem potomstwem; lecz to wszystko pod warunkiem, jeżeli podczas ciąży co 4—6 tygodni zażywać będą przez kilka dni nasze pigułki rano i wieczorem, każdą razą po 1 lub 2 sztuki. *11.* Przynoszą one szybką i widoczną pomoc wszystkim cierpiącym na kurcze żołądkowe, częstsze wymioty i uszkodzenia macicy lub dna jelit. Przy ciągłem używaniu tych pigułek okazała się ich skuteczność prawdziwie cudowna, nawet przeciw tak zwanej wielkiej chorobie. Tak samo mogą być pewni rychłego wyzdrowienia ci, *12.* którzy cierpią na wietrzną i wodną puchlinę, jeżeli tylko te pigułki w większych dozach codziennie rano i wieczorem zażywać będą, osobliwie cierpiący na wodną puchlinę powinni brać większe dawki pigułek. *13.* Oddają najznakomitsze usługi cierpiącym na ból i kurcze członków, na gościec nerwowy i latający itp.: koją i uśmierzają boleści podagryczne i nabrzmienia, bo odprowadzają w jak najmniej dokuczliwy sposób materyę, która te nabrzmienia powoduje. *14.* Pomagają wszystkim, którzy cierpią na robaki, zatkanie kiszki itp., a przez to dostają nadęty brzuch, bladą cerę, smutne wejrzenie i niemoc w członkach, co razem wzięte przeszkadza naturalnemu wzrostowi ciała ludzkiego. Za użyciem naszych pigułek zaraz następuje pod tym względem widoczna zmiana na lepsze. *15.* Można także rychłej spodziewać się pomocy w chorobach szyi, nabrzmieniu migdałów, jakoteż przy zewnętrznem napęcznieniu szyi i naroślach, jeżeli się rano i na noc 1 do 2 sztuk bierze, a przytem trzeba płukać gardło wodą, z domięszaniem cokolwiek winnego octu i miodu. Także dają *16.* w naroślach na członkach (dziwe mięso) wielką pomoc i leczą je radykalnie przy ustawicznem

używaniu. *17*. Są pewnym i niezawodnym środkiem zachowawczym we wszystkich grasujących zarazach i chorobach, jeżeli się ich wtenczas po kilka sztuk parę razy tygodniowo przed udaniem się na spoczynek zażywa. *18*. Osoby, które kuracyi kąpielowej i wód mineralnych używać zamierzają, nie znajdą żadnego lepszego środka przygotowawczego i czyszczącego nad nie, jeżeli tylko przed rozpoczęciem kuracyi przez kilka dni z rzędu na noc i rano każdym razem 1, 2 do 3 sztuk tych pigułek zażywać będą. *19*. Słowem, że ilość wypadków, w których pigułki te okazały swoją podziwienia godną siłę na korzyść cierpiących w wielorakich chorobach, jest za wielką, aby je niniejsze wyszczególnienie objęło. Można być tylko pewnym, że ich nikt bez skutku używać nie będzie, gdyby się jakakolwiak sposobność nadarzyła.

Te k. uprz. **pigułki krew przeczyszczające** są wyrabiane **przeszło 80 lat jedynie tylko w aptce J. PSERHOFERA „pod złotym berłem" Singerstrasse Nr. 15 w Wiedniu** a pudełko tychże, zawierające 15 sztuk pigułek, kosztuje **21 ct**. w. a. Pakiecik z 6 pudełek złożony kosztuje **1 złr. 05 ct**.. przy niefrankowanej przesyłce za zaliczką pocztową **1** złr. **10** cent. Przy poprzedniem nadesłaniu gotówki kosztują pigułki razem z przesyłką, wolną od opłaty pocztowej: 1 pakiecik **1.25**, 2. **2.30**, 3 p. **3:40**, 4 p. **5.40**, 5 p. **5.20**, 10 p. **9.20**. **Mniej niż jeden pakiecik nie wysyła się wcale**.

NB. Z powodu wielkiej wziętości, podlegają te pigułki fałszowaniu w najróżnorodniejszy sposób, dlatego uprasza się żądać wyraźnie **Pserhofera k. uprz. pigułek krew przeczyszczających**". Tylko te pigułki uważać należy za prawdziwe, do których dołączony jest sposób użycia z własnręcznym podpisem: „**J. Pserhofer**".

Z pomiędzy niezliczonych pism, w których używający tych pigułek za odzyskane zdrowie w najrozmaitszych i najcięższych chorobach dziękują, przytaczamy tutaj kilka z tą uwagą, że każdy, kto tylko raz takowych użył, poleca je dalej.

Cseney dnia 17 maja 1874. Wielmożny Panie!—Ponieważ Pańskie „krew przeczyszczające pigułki" mojej żonie cierpiącej od dawna na chroniczne bóle żołądka i reumatyzm w członkach, nie tylko życie, ale nawet młodzieńczą siłę przywróciły, nie mogę się oprzeć prośbie innych cierpiących na podobne słabości i dlatego upraszam o przysłanie mi znowu 2 pudełek tych cudownych pigułek za pobraniem pocztowem. *Błażej Spisstek.*

Bielsk dn. 24 czerwca 1874. Wielce Szanowny Panie Pserhofer! Choć pisemnie składam Panu najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie zarówno we własnem imieniu, jak i w imieniu wielu innych, którym Pańskie „krew przeczyszczające pigułki" napowrót zdrowie przywróciły. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki iście cudowne skutki ecznicze, nawet w takich wypadkach, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskutecznymi. Przy krwotoku u kobiet, przy nieregularnej miesiączce, strangury (trudnem wydzielaniu się moczu), przeciw robakom, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, wreszcie przeciw zawrotowi w głowie i wielu innych tego rodzaju przypadłościach okazały się te pigułki radykalnem lekarstwem. Z pełnem przeto zaufaniem upraszam o nadesłanie mi znowu 12 pudełek tych pigułek. Z wysokim poważaniem *Karol Kauder.*

Wielki Zskam dnia 3 grudnia 1878. Wielmożny Panie! Byłam tak szczęśliwą, że przypadkowo dostałam Pańskie „krew przeczyszczające pigułki" które u mnie prawdziwych cudów dokonały. Cierpiałam już od lat kilku na ból i zawrót głowy, w tem jedna z moich przyjaciółek ofiarowała mi 10 sztuk Pańskich wybornych pigułek, i tych 10 pigułek tak mię całkowicie wyleczyło z mojej słabości, że doprawdy mogę to za cud uważać. Z podziękowaniam upraszam o przysłanie mi znowu jednego pudełka. Z wysok. poważaniem *Malwina Szabo.*

Gałacz 25 lutego 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Półtrzecia pudełka Pańskich wyśmienitych, zbawiennych pigułek nie tylko przyniosło ulgę w mem cierpieniu, o którem Panu w poprzednim piśmie doniosłem, ale i całkowicie to cierpienie zostało usunięte przez Pańskie pigułki. Moja żona, która od wielu lat próbowała nadarmo przeróżnych sposobów leczenia i całkiem była z sił opadła, teraz dzięki Pańskim wyśmienitym pigułkom, odzyskała całkiem zdrowie, wesoły umysł i usposobienie jak najlepsze. Dziękuję zatem Panu w imieniu mojej całej rodziny i życzę Panu z całego serca itd. itd. Za załączone 10 złr. upraszam o ponowne nadesłanie mi Pańskich pigułek, ażebym mógł niemi pomódz także i innym cierpiącym. Z wysokiem poważaniem *Rudolf Weidner.*

Lengyel dnia 13 kwietnia 1886. — W tym roku dozwoliła mi Opatrzność poznać Pańskie „pigułki krew przeczyszczające", to też donoszę Panu o ich działalności leczni-

czej, jak to obiecałem przy zamówieniu. Mój zięć cierpiał już od dłuższego czasu na strangurye i na strykturę przewodu pęcherzowego najokropniejsze bóle i katusze, tak, że już nosił się z myślą o samobójstwie, gdyż lekarze go zupełnie odstąpili. W tem o dziwo! Dzięki Bogu Najwyższemu — jedyne pudełko Pańskich cudownych pigułek wyleczyło go w zupełności. Niech Bóg Pana za to tysiąckrotnie błogosławi! Upraszając znowu o łaskawe nadesłanie mi 4 pudełek, kreślę się z wysokiem poważaniem *Jan Schlothauer* nauczyciel.

Chassaing et Comp. preparata z pepsyny i diastazy na katar żołądka i kiszek, brak apetytu, na osłabienie u kobiet i dzieci, przy schudnięciu itd.

Wino Chassainga z pepsyny i diastazy, 1 flakon 2 złr. 25 ct. — ***Syrup Chassainga*** 1 flakon 1 złr. 50 ct. — ***Pigułki Chassainga*** 1 flakon 1 złr. 50 ct.

Likier z ziół alpejskich W. Ottm. Bernharda w Lindau przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka—cała flaszka 2 złr. 60 ct., pół flaszki 1 złr. 40 ct.

Amerykańska maść gośćcowa, najlepszy środek na wszelkie podagryczne i reumatyczne słabości, jako to: cierpienia szpiku pacierzowego, rwanie w członkach, na ischias, migrenę, nerwowy ból zębów, ból głowy, strzykanie w uszach itd. 1 złr. 20 ct.

Esencya na oczy, wyrabiana przez dra Romershausena, dla wzmocnienia i utrzymania siły wzroku, w oryginalnych flaszkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Żelaziste wino chinowe, niezawodne lekarstwo w razie osłabionego trawienia, bezkrwistości, bladaczki, wychudnienia, opadnięcia na siłach, niepłodności, przeciw nerwowym cierpieniom, przeciw cierpieniom brzusznym, w razie nieregularnych czyszczeń miesięcznych itd.—Flakon 2 złr. 50 ct.

Angielski balsam cudowny, flaszeczka 10 ct.

Proszek dla fiakrów, przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi itd., pudełko 35 ct.

Wódka Franciszka, ze solą lub bez soli flaszka 50 ct.

Balsam na odmrożenie, J. Pserhofera, od wielu lat uznany jako środek ze wszystkich najniezawodniejszy we wszelkich słabościach, powstałych w skutek przemarznięcia, jakoteż na bardzo zastarzałe rany itd. Słoik 40 ct.

Balsam Kropfa, wypróbowany środek przeciw nabrzmieniom szyi (wole) Flakon 40 centów.

Helso albo sól zdrowia, wyborne lekarstwo przeciw katarowi żołądkowemu i w ogóle przeciw wszelkim chorobliwym przypadłościom, pochodzącym z nieregularnego trawienia. Pakiet 1 złr.

Esencya życia (*krople pragskie*) na zepsuty żołądek, złe trawienie i we wszelkich słabościach dolnych części ciała, jestto wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Ten proszek usuwa pocenie się i wynikający stąd niemiły odór, chroni obuwie i przyczynia się wielce do tego, iż takowe nie tak prędko się psuje, dowiedzioną zaś jest rzeczą, że nigdy nie działa szkodliwie na organizm ludzki. Cena pudełka 50 ct.

Syrop Bochet'a du Serpent, przeciw wszelkim chorobom skórnym, wysypkom, obrzmieniom, bolączkom, wreszcie przeciw wszelkim chorobom uszu i nosa. Mała flaszka kosztuje 1 złr. 50 ct., kubek 3 złr. 50 ct., liter 5 złr. 50 ct. Tenże syrop przyrządzony z dodatkiem jodu potasowego, jest nadzwyczaj skutecznym środkiem lekarskim na nabrzmienia gruczołów, skrofuliczne cierpienia i na wszelkie choroby raka i syfilis. Mała flaszka kosztuje 1 złr. 75 ct., kubek 3 złr. 50 ct., liter 6 złr. 50 ct.

Sok z wielkiej babki kończastej, ogólnie znany wyborny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, przeciw kurczowemu kaszlowi itd. Flaszeczka 50 ct.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, uznana od wielu lat przez lekarzy jako najlepszy ze wszystkich środek do porostu włosów. Cena w eleganckim dużym słoiku 2 złr.

Miareczkowane wino chinowe Ossyana Henry, wyborny środek na ból głowy wzdęcia, osłabienie, diarhoe, na bezkrwistość, febrę przemienną itd. Flakon 2 złr.

Uniwersalny plaster prof. Steudla na rany cięte i od pchnięć, przeciw złośliwym wrzodom wszelkiego rodzaju, także przeciw dawnym, peryodycznie występującym wrzodom na nogach, przeciw uporczywym wrzodom gruczołów, przeciw bolesnym pryszczom materyzującym, zanokcicy, przy piersiowych ranach i zapaleniach, upławach gośćcowych i przy tym podobnych cierpieniach wielokrotnie wypróbowany środek. Puszka 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulericha. Jest to wyborny środek domowy przeciw wszelkim złym skutkom, wynikającym z nieregularnego trawienia, a mianowicie pomaga na ból głowy, zawrót, kurcze żołądkowe, zgagę, cierpienia hemoroidalne, zatwardzenie itd. Paczka 1 złr.

Ziarna gorczyczane Didera do pobudzenia trawienia. Pudełko 1 złr.

HOMEOPATYCZNE LEKARSTWA wszelkiego rodzaju są zawsze na składzie.

Wszelkie francuskie specyalności utrzymuje na składzie, bądz też sprowadza się takowe na żądanie szybko i po najumiarkowańszych cenach.

Przy poprzedniem nadesłaniu gotówki wynosi opłata pocztowa daleko mniej, jak przy przesyłkach za zaliczką pocztową.

J. PSERHOFER, Apteka „POD ZŁOTYM BERŁEM“

Wiedeń I., Singerstrasse 15.

L. MÜNZ

od lat 25 istniejąca firma krawiecka

przeniesioną została do domu p. Łukaszewskiej naprzeciw Kasy Oszczędności i poleca swój

Wielki wybór towarów angielskich, francuskich i berneńskich

oraz * (z)

Gotowe ubrania męskie według najnowszego kroju

po cenach umiarkowanych.

KSIĘGARNIA

M. Fenichlowej wdowy

w Tarnowie naprzeciw Kasy oszczędności

poleca swoją na nowo urządzoną i najnowszemi dziełami uzupełnioną **wypożyczalnię książek.**

Cena abonamentu tylko 40 ct. miesięcznie.

Katalogi dostać można w księgarni bezpłatnic

Dzieło polecone jako podręcznik dla nauczycieli i do bibliotek szkolnych przez ***c. k. Ministerstwo wyznań i Oświecenia*** rozp. z dnia 1. września 1881 roku do 1. 11885 a przez ***Wys. c. k. Radę szkolną kraj.*** uchwałą z dnia 3 lutego 1883 do 1. 893 do użytku dla *c. k. Seminaryów nauczyciel. męskich* jakoteż jako *podręcznik dla nauczycieli i do bibliotek szkolnych.*

Podręcznik do nauki

GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

jest do nabycia u wydawcy **Józefa Pisza** w Tarnowie **za gotówkę** po cenie 1 złr. = 1 rubel sr. = 2 marki wraz z przesyłką ***franco.***

Pierwsza Tarnowska Fabryka

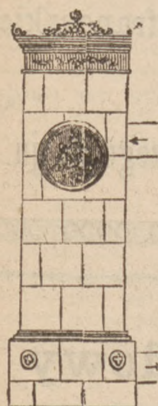


wyrobów glinianych
i pieców kaflowych



Konstantego Jaworskiego

w Tarnowie, ul. św. Marcina l. 24



poleca nadal Szanownej P. T. Publiczności swe znane z dobroci, trwałości i staranności w wykończeniu wyroby, zaszczycone względami i licznymi listami pochwalnymi.

Nadmieniając zarazem, że oprócz pieców ma znaczny zapas różnych

GUSTOWNYCH WYROBÓW
z terakoty

jak konsolek, wazonów, liści rabatowych, płaskorzeźb, itp. wyrobów, ***które w ogóle po bardzo przystępnych, a nawet niskich sprzedaje cenach.***

Cenniki illustrowane na żądanie.

I. CHYLEWSKI
Fabryka maszyn i odlewarnia
W TARNOWIE.

wyrabia maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny przemysłowe, podejmuje się urządzania młynów, gorzelń, tartaków i różnych innych zakładów przemysłowych.

Jako osobną specyalność fabryka wyrabia

SIKAWKI WŁASNEGO SYSTEMU

przenośne, taczkowe i wozowe,

za który to wyrób sędziowie wystawy krajowej w Krakowie przyznali jej najwyższą nagrodę:

MEDAL SREBRNY RZĄDOWY

wysokiego ministerstwa handlu.

Skład i pracownia wyrobów blacharskich
JULIANA STANKIEWICZA
W TARNOWIE, przy ulicy Krakowskiej,

Podejmuje się wszelkich robót dachowych według najnowszych systemów cynkiem, blachą, miedzią, ołowiem, również urządza wodociągi, wychodki pokojowe i nadkanałowe, przyrządy kąpielowe, tusze, wanny, zycbady, bidety, hemoroidalne przyrządy dla uzdrowienia chorych a wygody zdrowych. — Posiada na składzie wszelkie przybory kuchenne. — Uskutecznia wszelkie reperacye warsztatowe i dachowe pod gwarancyą.

Zakłada dzwonki elektryczne.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia spiesznie i sumiennie.

Zakłada telefony, gromochrony i tuby pneumatyczne.

Anastazy Koniuszy
przy ulicy Krakowskiej l. 208 we własnym domu

PRACOWNIA ŚLUSARSKA

przyjmuje

wszelkie roboty tak cięższe jako też i delikatne wszelkiego rodzaju.

Wykonanie staranne,

Ceny umiarkowane.

Mam zaszczyt oznajmić T. T. Publiczności o mojej

PRACOWNI
SUKIEN MĘSKICH

na placu Kaźmierza W w domu p. Chodackiego

w której wykonuję wszelkie zamówienia z materyałów na własnym składzie w obfitym wyborze się znajdujących a z renomowanych fabryk pochodzących, szybko, starannie, elegancko **i po cenach umiarkowanych.**

Przytem pozwalam sobie zwrócić uwagę Wbnego Duchowieństwa, iż dla tego Stanu wszelkie ubrania wykonuję, tak w miejscu jako na prowincyi i dla Alumnów seminaryum duchownego od lat kilku; — tuszę sobie przez oznajmienie to, szersze względy i poparcie ze strony Wielebnego Duchowieństwa uzyskać.

Z uszanowaniem

Franciszek Kubisztal

krawiec.

SZCZEPAN KLAUS
kapelusznik

w Tarnowie ulica Bernardyńska Nr. 16. naprzeciw kościoła OO. Bernardynów

wykonuje jak najstaranniej roboty wszelkie w zakres ten wchodzące po cenie umiarkowanej a mianowicie: **roboty nowe według najnowszego fasonu tak męskie jakoteż i damskie, letnie, słomkowe.**

Utrzymuję gotowe kapelusze filcowe i słomkowe.

Przyjmuję także kapelusze letnie do przeszycia na różne fasony tudzież do przerabiania i reperacyi.

Dla dogodności Szan. Publiczności sprowadzam także na wybór **wyroby wiedeńskie** tak damskie jak i męskie.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

S. KLAUS

kapelusznik w Tarnowie.

WYZDROWIENIE DLA CIERPIĄCYCH

na płuca, tuberkuły (suchoty, wyniszczenie), astmę (brak oddechu), chroniczny katar oskrzeli itd. za pomocą **wcierań gazowych (Rectal-Injection).**

Zagadkowy, pozornie niedościgniony ideał lekarzy zapomocą tego środka osiągnięty! O niespodziewanych, niezawodnych skutkach mówią najbardziej przekonywająco krótko a dobitnie zamieszczone poświadczenia świetowej sławy profesorów, które również w pismach lekarskich w kraju i zagranicą potwierdzone zostały:

Prof. dr. Bergeon: „Po 3-dniowem wziewaniu nadzwyczajne zelżenie kaszlu i wyrzucaniu flegmy, poczem zupełne ustanie takowego, — febra, poty i rzężenie ustąpiły całkiem.—Waga ciała co tydzień o $1/2$—1 kilo przybywa. Równie szybkie gojenie nawet u zastarzałych i w wysokim stopniu tuberkulicznych. Choremu zdrowie powraca i może się nawet najcięższej pracy oddawać".

Prof. dr. Cornil: „Przy astmie ustępuje w pół godziny przy wziewaniu gazowem brak oddechu. Przy kontynuacyi leczenia napady nie powracają. W suchotach i astmie są wziewania wypróbowanym znakomitym środkiem".

Prof. dr. Dujardin-Reaumetz: Nawet u zachrypniętych, tuberkułami zniszczonych głośniach następowało w 2—3 tygodniach po wziewaniach uleczenie i szybkie zasklepienie wrzodów, pomimo że połowa płuc zniszczoną była".

Dr M'Langhlin, dyrektor szpitala w Filadelfii, leczył 30 pacyentów w ostatnim stopniu tuberkuł za pomocą wziewań gazowych i wszyscy gruntownie uleczeni zostali.

Mnożące się codzień sprawozdania lekarzy o pocieszających wieściach o osiągniętych dobrych skutkach — a oprócz powyższych posiadamy wiele świadectw również głosnych Profesorów. Także w wiedeńskim *powszechnym szpitalu* przyrząd do wyziewania znajduje się w używaniu. Swiadectwa Uczonych można oglądać. Ck. uprzyw. gazowy aparat exhalacyjny (Rectal-Injector) kompletny z przyrządem do wytwarzania gazu i sposobem użycia dla lekarzy i dla osobistego użytku dla chorych przez

Dr. Karola Altmanna, w Wiedniu VII, Mariahilferstrasse Nr. 80.

po cenie 8 złr. gotówką lub za pobraniem sprowadzać można.

Leczenie nie sprawia uciążliwości ani przeszkód.

ANTONI ŚWIDERSKI

Handel towarów żelaznych i wyrobów ślusarskich

przy ul. Targowej L. II, (na Burku)

poleca wszelkie towary w zakras tego handlu wchodzące, jako to: naczynia kuchenne, żelazne i emaliowane, żelazka do prasowania najnowszego systemu, naczynia stolarskie, przyczem wielki wybór gwoździ śrub i nitów; — dalej okucia do drzwi, okien, bram, okiennic i krat żelaznych; poręcze i krzyże na nagrobki, dzwony kościelne, balkony i schody kamienne; łóżka żelazne składane podług najnowszych wzorów.

Główna ajencya wyrobów betonowych i cementowych posadzek, tudzież posiada na składzie cmentarne krzyże i poręcze nagrobkowe, wieńce metalowe, sztuczne i z kwiatów zasuszanych od pojedynczych aż do najwykwintniejszych na trumny i na groby.

Łyżwy różnego gatunku.

Na żądanie zajmuje się zupełnie wewnętrznem ubieraniem grobów tj. omurowaniem i postawieniem kamiennych lub też żelaznych nagrobków

Przyjmuje reperacye wszelkich maszyn technicznych, kas ogniotrwałych. wag decymalnych itp

Pracownia i warsztat reperacyjny wszelkich wyrobów ślusarskich.

Ceny umiarkowane.

KAROL RASCHKA

KSIĘGARNIA,

skład nut, obrazów, czytelnia i wypożyczalnia nut

w Tarnowie

(założona w roku 1825 przez I. Milikowskiego)

dostarcza wszelkie dzieła i we wszystkich językach; przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne, zaręczając za szybką i akuratną ekspedycyę.

Jedyna Księgarnia CHRZEŚCIAŃSKA w Tarnowie.

Juliusz Silbiger

w Tarnowie, plac katedralny

SKŁAD HURTOWNY

win węgierskich.

Cenniki i próbki na żądanie franco.

JAN MYCIŃSKI

rymarz i siodlarz

w Tarnowie, w domu Wnej Serdowej (na starej Poczcie)

przyjmuje roboty rymarskie i siodlarskie, nowe jak również reperacye, meblowe roboty, siodła angielskie.

Roboty powozowe oraz gotowe zaprzęgi angielskie.

Załatwia wszelkie dotyczące zamówienia punktualnie, dokładnie i po cenach najumiarkowańszych.

O łaskawe względy P. T. Publiczności upraszа się.

FILIA GALICYJSKIEGO
Zakładu Kredytowego Ziemskiego
W TARNOWIE

wraz z Związkiem kredytowym udziela pożyczki na dobra ziemskie, realności miejskie i na włościańskie gospodarstwa; wymienia bez strącenia prowizyi kupony od listów dłużnych i zastawnych tegoż Zakładu i przyjmuje wkładki na książeczki do oprocentowania.

Słynne prawdziwe

MARYAZELLSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE



sporządzane w aptece
„**pod świętym Aniołem Stróżem**
KAROLA BRADY'EGO
(w **Kromieryżu** na Morawie).



Wiadomą rzeczą jest, że najważniejszym organem do utrzymania ciała ludzkiego jest żołądek, który przyjmuje potrawy i napoje do pożywienia przeznaczone, takowe w swem wnętrzu przetrawia i zasilając krew pokrzepia ciało.

Jasnem jest przeto, że wszelkie przypadłości, które na żołądek nie oddziaływują, także mniej lub więcej znaczny wpływ na stan zdrowia wywierać muszą. Ztąd bardzo znaczną ilość rozmaitych chorób można policzyć do przyczyn z zepsucia żołądka pochodzących. Wskutek zaziębienia żołądka, przeładowania takowego, spożywania nie łatwo dających się strawić, zanadto gorących lub za zimnych potraw, wywiązują się najrozliczniejsze słabości, z najprzykrzejszemi często niedającemi się naprawić skutkami, a w szczególności: **brak apetytu, niesmak, cuchnący oddech, wiatry, odbijanie, zgaga, kolki, nudności, wymioty, ból głowy, nadętości, zatkania, zboczenia hemoroidalne, cierpienia żołądka i t. p.**

Wszystkie choroby, które do najczęściej się pojawiających należą, sprawiają w początkach tylko nieznaczne dolegliwości, dlatego też tylko rzadko lub nigdy pomoc lekarska przeciw nim przedsiębraną bywa. Tym sposobem dzieje się, że choroby takie coraz więcej się zakorzeniają a nareszcie do najsmutniejszych następstw doprowadzają. Powstają z tego w dalszym rozwoju: **Chroniczne cierpienia żołądka, wątroby, śledziony i nerek; Obrzmiałości nóg i stóp, ciężkość oddychania, bicie serca, szum w uszach, cierpienia oczu, migrena, bladość skóry, zgryźliwość usposobienia, choroby umysłowe, wychudnienia i przedwczesna śmierć.**

Komu zatem zdrowie i życie jest miłem, ten nie powinien zaniedbywać zaraz w początkach, skoro spostrzeże jakie uszkodzenia żołądka, używania jakiego skutecznego środka by tym sposobem przed powyżej wymienionemi złemi następstwami się zabezpieczyć.

Na szczęście nie zbywa nam na takim środku. Jeszcze przed dwoma wiekami, gdy wielka część cierpiącej ludzkości u uczonych mnichów pomocy szukała, znali takowi wiele ziół leczniczych, za pomocą których upragnione ulgi i wyleczenia dokonywać umieli. — Jednemu z tych mnichów udało się przez umiejętne połączenie wtenczas jeszcze znanych ziół, dla swych cierpiących bliźnich taki środek sporządzić, który jak się okazało, od wieków w niezliczonych wypadkach jako błogosławieństwo wszystkich chorych się okazał i dziś jeszcze (według poniżej zamieszczonego sposobu używania zażywany) przeciw powyżej wymienionym cierpieniom pod znaną rozgłośnie nazwą

„MARYAZELLSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE"

skuteczne zastósowanie znajduje. — Tysiące świadectw poświadczają nadzwyczajne działanie, tysiące wiernych pielgrzymuje w oznaczonym czasie corocznie do MARIAZELL, by w kornem nabożeństwie dziękczynienia składać i modlić się.

Sposób używania: MARYACELLSKIE KROPLE działają łagodnie i rozpuszczająco, posiadają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się do łóżka, każdym razem jedną łyżeczkę od kawy (dzieciom wolno tylko $^{1}/_{3}$ część dać do zażywania) i świeżą wodą lub winem zmieszanem z wodą pępić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj polotu, moc, siłę i żywość. Należy się jeszcze zauważyć, że przy ciągłem używa-

niu tych kropli przez przeciąg dwóch do czterech tygodni każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostaje.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ścisłą dyetę zachować należy.

Ostrzeżenie. Te prawdziwe MARYAZELLSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE bywają wielokrotnie fałszowane i naśladowane. Jako **znak prawdziwości** musi być każda flaszka w czerwony, **powyższym znakiem ochronnym** naznaczony opakunek być zaopatrzoną, a przytem uważać należy, że do każdej flaszki załączony **sposób użycia** z drukarni p. H. Gusek w Kromieryżu pochodzić ma.

Cena flaszki 35 centów.

Główny skład rozsyłkowy w aptece pod „świętym Aniołem Stróżem“ **Karola Brady'ego w Kromieryżu** (Austrya, Morawa).

Maryazellskie krople żołądkowe prawdziwe są do nabycia w Galicyi:

SKŁADY. Tarnów: L. **Chodacki, Edward Rank, Maurycy Adler.**—**Bełz** apt. Gross, **Biała** apt. Erich Kéler, Józef Kolassa, **Błażowa** apt. A. Brzes, **Bóbrka** apt. Balbina Miedlicka, **Bochnia** apt. M. Gatty, **Brody** apt. Bron. Witosławski, Michał Kulak, Wilhelm Landesberg, **Brzesko** apt. Wilhelm Janoszek, **Brzeżany** apt. Ad. Durst, Józef W. Łokos, **Brzozów** Moryc Halama, **Buczacz** apt. Kornel Lewicki, **Bukowsko** apt. Antoni Serkowski, — **Chrzanów** apt. Sporysz, **Czortków** apt. Ludwik Noss, **Dobromil** apt. A. Grotowski, **Dobczyce** apt. Józef Biliński, **Dolina** apt. S. M. Traunfelner, **Drohobycz** apt. Aichmüller, P. Partykiewicz, **Dynów** apt. Frischmann, **Gliniany** apt. A. Helm, **Grybów** apt. Karol Tulszycki — **Halicz** apt. J. Ormezowski, **Horodenka** apt. Marc v. Axentowicz, **Husiatyn** apt. W. Czerski, Józef Piekarski, **Jarosław** apt J. Rohm, Ludwik Wisłocki, **Jasło** apt. Roman Palch, **Jezierna** apt. Jan Czemeryński, M. Zahradnik, **Jezierzany** apt. A. Kraiński, **Kamionka Strumiłowa** apt. K. Piepes, **Kańczuga** apt. Rudolf Heger, **Kenty** apt. Eustachy Sokalski, **Kolbuszowa** apt. Fr. Buczek, **Kołomea** apt. Edward Stencel. **Kraków** apt. E. Radler, Fortunat Gralewski, T. Krokiewicz, Wiktor Redyk, F. Sobierajski, Ernest Stockmar, Józef Trauczyński, Konstanty Wiszniewski, **Krakowiec** apt. Feliks Walczak, **Krosno** apt. A. Żurawski, **Lwów** apt. Jakób Beisser, H. Blumenfeld, Piotr Gailhofer, Karol Krzyżanowski, Dr. Piotr Mikolasch, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, Karol Sklepiński, Jan Wewiórski, Arnold Rapaport, **Leżajsk** apt. Emil Denker, **Lipnik** apt. August Fuchs, **Lisko** apt. Ferdynand Moszczyński, **Mielec** apt. Andrzej Pawlikowski, **Mielnica** apt. Krokowski, **Mosty wielkie** apt. J. Zoliński, **Myślenice** apt. Władysław Gumiński, **Niemirów** apt. Przedzimirski, **Niepołomice** apt. Jan Tichy. **Pilzno** apt. Z Czajka, **Pruchnik** ap. Józef Pietraszek, **Przemyśl** apt. Wład. Nahlik, Aleksander Mańkowski, Józef Maszewski, **Przemyślany** apt. Emil Baranowski, **Przeworsk** apt. Feliks Switalski, **Radomyśl** apt. Masłowski, **Radymno** aptek. M. Swiechowski, **Radziechów** apt. Jaśkiewicz, **Ropczyce** apt. Zymirski, **Rozdół** apt. Ludwik Mierzwiński, **Rozwadów** apt. Wincenty Grabowski, **Rzeszów** apt. Antoni Karpiński, **Sądowa Wisznia** apt. Władzimirski, **Sambor** apt. J. Alexiewicz, K. Maresch, **Stary Sącz** apt. Macudziński, **Nowy Sącz** apt. Jakubowski, Wiktor Filipek, **Żywiec** apt. L. Graff, J. Herdliczka **Sędziszów** apt. Jan Mizerski, **Skała** apt. Albert Rogalski, **Skole** apt. S. A. Lechowski, **Sniatyń** apt. Marc. Niemczewski, **Sokal** apt. Eug. Wyszoczański, **Sokołów** apt. Andrzej Danczak, **Stanisławów** apt. Alb. Amirowicz, Ad. Beill, Jan Macura, **Staremiasto** apt Ad. Paluch, **Stryj** apt Chalbany, W. Komorowski, **Sucha** apt. K. Czernicki, **Szczucin** apt. Masłowski, **Szczurowa** apt. Walery Heinz, **Tarnobrzeg** apt. Ignacy Brudzynski, **Tarnopol** apt. F. Fleischmann, **Tłumacz** apt. Wincenty Szankowski, **Turka** apt. Zygmunt Kozicki, **Tyczyn** apt. Aleksander Rożejowski, **Ulanów** apt. J. Wroński, **Waręż** apt. Benedykt Krzywobłocki, **Wieliczka** apt. Bruno Mieczyński, **Wilamowice** apt. F. Schneyder, **Wojnicz** apt. Nodzyński, **Zaleszczyki** apt. Stanisław Szymonowicz, **Zbaraż** apt. J. Kruh, **Zborów** aptek. Rappaport, **Złoczów** apt. Rappaport, Franciszek Petesch, **Żołynia** apt. Wład. Podgórski,

Na Bukowinie. Czerniowce apt. Fr. Krzyżanowski, **Seret** apt. F. Beill, **Suczawa** apt. J. Habermann, Ed Liszka, **Wiśnicz** apt. Józef Lubisch, jakoteż w przeróżnej liczbie aptek.

Dla wszystkich miejsc Austro Węgierskiej Monarchii, gdzie dotąd jeszcze zastępstwa nie posiadamy — poszukujemy zastępstwa **aptekarzy**, którym towar w komis dostarczymy.

PRACOWNIA KOTLARSKA
Jana Koziołkiewicza
istniejąca od lat 25

w TARNOWIE, przy ulicy Panny Maryi Nr. 1 (nowy)

wyrabia naczynia kuchenne, kociołki, wanny kąpielowe, aparaty gorzelnicze i dystylarnie, filtry, rezerwoary, pompy, rury i reperacye

KOTŁÓW PAROWYCH. *(o.—)

Przyjmuje wszelkie reperacye, pobielanie naczynia i w ogóle wszystko cokolwiek w zakres przemysłu kotlarskiego wchodzi. — *Wszelkie zamówienia* wykonuje z punktualnością ręcząc za dobroć, *po najumiarkowańszych cenach.*

MAURYCY ADLER
APTEKA „pod Aniołem"
w Tarnowie w Rynku

poleca nowo zaopatrzony

skład wszelkich środków leczniczych
krajowych i zagranicznych,

przyrządów chirurgicznych i wytworów toaletowych.

Proszek damski i paryski Kielhausera, Pohlmana i innych, — Woda kolońska prawdziwa, orygiaalna Jean Maria Farina,—Mydła toaletowe i medyczne w najlepszym gatunku,—Perfumy i t. p

Krople Maryazellskie, Pain Expeller, Sarsaparillan i wszystkie środki lecznicze Richtera — Balsam Dra Rosy, Kiessowa, Kapucyński, Vetoriniego i inne — Pigułki przeczyszczające św. Elżbiety, Berlingera, Pserchofera, Brandta, Cauvéna — Proszek na owady zamorski Andela — Preparata weterynarskie Kwizdy itd. itd.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam odwrotną pocztą.

Kto ma cokolwiek do ANONSOWANIA, czy to w interesie handlowym, w towarach, kupnie lub sprzedaży itd.

niech się uda do istniejącej od lat 30 firmy

I. österr. Annonsen-Bureau A. OPPELIK, Wien I. Bez. Stubenbastei, Nr. 2.

Tenże załatwia wszelkie anonsowania rzetelnie i tanio do wszelkich GAZET, PISM FACHOWYCH i KALENDARZY w kraju i za granicą.

Cenniki darmo.

Odznaczony medalem na Wystawie Krakowskiej.

ANTONI WÓJCICKI

w Tarnowie

wyrabia

POWOZY WÓZKI i SANKI

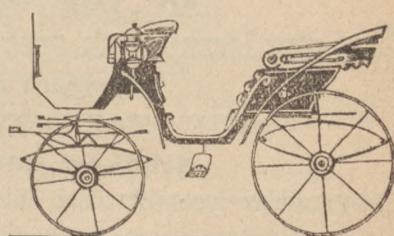
według najnowszych wzorów

trwale i z doborowego materyału z poręczeniem za doskonałość wyrobu.

Przyjmuje również

stare w zamianę.

Reperacye i odnowienia uskutecznia szybko po cenach przystępnych.



Papier listowy w pudełkach z odbiciami.

Skład komisowy aparatów kościelnych: Kielichów, Lamp, Monstrancyj, Patyn, Lichtarzy i t. p.

Pierwszy specyalny

SKŁAD PAPIERU

KAMILA BAUMA W TARNOWIE

poleca:

Papier kancelaryjny, konceptowy, listowy, rysunkowy, pakunkowy i introligatorski. Notatki, książeczki i księgi handlowe, kopiały i regestra gospodarcze. Pióra, ołówki, kredki, farby, tusze, rączki, atrament, lak i wszelkie przybory do kancelaryi.

Scyzoryki, portmonetki, pugilaresy, teczki, pamiętniki, albumy,

Kałamarze i wyroby z bronzu.

PRACOWNIE

monogramów, inicjałów, biletów wizytowych i ram z listew zagranicznych do obrazów.

Białe odbicie na listach i kopertach dwóch liter z koroną na żądanie bezpłatnie.

Agencya stampil kauczukowych.

Własnego wyrobu TUTKI *z oryginalnej bibułki Le Houblon i Mais.*

Wielki wybór papierów listowych w pudełkach.

C. k. Obwodowa Apteka

W TARNOWIE

Plac Kazimierza W. Nr. 2.

dzierżawca Stanisław Pawłowski

SKŁAD

Środków leczniczych specyalnych i uniwersalnych,

krajowych i zagranicznych,

WIN LECZNICZYCH, COGNAKU,

Środków weterynarskich,

Przyrządów leczniczych i chirurgicznych, Opatrunków chirurgicznych, Artykułów gumowych,

WYTWORÓW TOALETOWYCH i t. p.

Rafinerya Spirytusu

i Fabryka Parowa

polskich likierów, rumu, miodu i octu

A. SCHWANENFELDA

w Tarnowie

poleca swe wyroby krajowe

po cenach najtańszych.

Nowość!!

R. DITMARA

c. k. krajowy uprzywilejowany

FABRYCZNY SKŁAD LAMP

we Lwowie, plac Maryacki

poleca

Meteorowe Lampy

najnowszej konstrukcyi

przewyższające w sile światła wszelkie dotychczas przez konkurencyę polecone palniki.

Do nabycia w moich składach: w Wiedniu, w Pradze, w Peszcie, we **Lwowie**, w Gracu, w Tryeście, w Berlinie, w Monachium, w Warszawie, w Medjolanie i w Bombaju. *(f.—)

RYSUNKI wysyłam po oznaczeniu rodzaju lampy gratis i tranco.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara niewybuchowego petrolu“.

W Tarnowie do nabycia w handlu I. H. GROBTUCHA.

C. k. uprzyw. galicyjska

FABRYKA PAROWA

Cykoryi

Fasta, Mayerhofa i Wittmayera

W TARNOWIE

założona w roku 1876

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby cykoryi w różnych gatunkach w najlepszej jakości.

CENY NAJUMIARKOWAŃSZE.

Sprzedaż hurtowna kupcom, po niższych cenach jak za granicą.

Cenniki na żądanie posyła się gratis i franco.

Moja żona miała słuszność

i żałuję, że wcześniej jej rady nie posłuchałem. Słowa te wyrzekł pewien właściciel wielkiego handlu towarów aptecznych do komiwojażera firmy F. Ad. Richter & Cie. „Wiész Pan dobrze“, — mówił on dalej, — że nie byłem nigdy zwolennikiem Richterowskiego Pain-Expelleru. Gdy jednakowoż dostałem do rąk pierwszą butelkę tegoż, to zdumiałem się nad niską jego ceną i pięknem opakowaniem. Staranność taka w zewnętrznem uposażeniu świadczy o tem, **że fabrykant ma zaufanie do swego wyrobu**, a okoliczność ta budzi z drugiej strony mimowolnie zaufanie u publiczności. Nacierałem wieczorem spuchniętą nogę Pain-Expellerem i owinąłem ją watą. Jakoż wkrótce poczułem przyjemne ciepło i znaczne zmniejszenie bolu, poczem przepędziłem noc bardzo spokojnie. Chociaż już nazajutrz nie miałem wcale **żadnych cierpień**, to przecież przedsięwziąłem jeszcze kilka wcierań, **a na trzeci dzień zostałem zupełnie wyleczony**. Jak Pan widzisz, to ja nietylko, że szefowi Pańskiemu muszę być wdzięcznym, lecz także zostałem nawrócony, albowiem wyśmiewany dawniéj przezemnie Pain-Expeller, teraz zawsze w moim domu się znajduje“.

Pan ten cierpiał na silny reumatyzm w stawie lewéj nogi, która opuchła i tak bolała, że on na nią stąpić nie mógł. Zawezwał on kilku lekarzy i próbował różnych metód i środków, ale bez najmniejszego skutku. Gdy nic nie pomagało, natenczas radziła mu żona jego spróbować Pain-Expelleru, który już tylu pomógł. „Ach dajże mi spokój z tém Bóg wie co!“ brzmiała odpowiedź. Tymczasem bole wcale się nie zmniejszały, lecz stawały się coraz gwałtowniejszymi tak, że w końcu przecież posłuchał żony i posłał dla próby po jednę flaszeczkę Pain-Expelleru; a robiąc wcierania podług przepisu, wyzdrowiał w kilka dni.

Opisany tylko co wypadek przemawia najlepiej sam za siebie, albowiem niepodobna znaleść lepszego dowodu skuteczności prawdziwszego Pain-Expelleru, jak ten, że przeciwnik pomimo woli o sile leczniczéj jego się przekonawszy, chwali skuteczność i taniość tego dawnego środka domowego. Dlatego też możemy wszystkim cierpiącym na

podagrę i reumatyzm (gościec itd.)

śmiało polecić na próbę **kotwiczny Pain-Expeller.**

Zawdzięcza on swe nadzwyczajne rozpowszechnienie nie wielkim anonsom gazeciarskim, ale **jedynie wielkiej liczbie szczęśliwie wyleczonych**, którzy **go coraz daléj polecają**; niezawodny ten środek domowy trzymają w zapasie wszyscy, którzy go tylko raz spróbowali, a z wdzięczności polecają innym towarzyszom cierpień. **Jeżeli w ogóle jakiś środek domowy zasługuje na zaufanie chorych i zaufanie to pozyskać zdołał**, to jest niém pewnie kotwiczny Pain-Expeller. Codziennie mamy sposobność przekonać się, że kto tylko się spodziewał osiągnąć lepszych skutków od jakiegoś nowego, w przesadny sposób zachwalanego środka, powracał w końcu zawsze do dawno doświadczonego Pain-Expelleru.

„Nie ma przecież nic lepszego od Pain-Expelleru!“

wyznają oni zazwyczaj w swych listach. We wszystkich częściach świata jest ten cudowny środek rozpowszechnionym, a nawet do najdalszych części Afryki zawiezionym został przez polskich misyonarzy, ciągle zaś ponawiające się zamówienia dowodzą, że i w krajach tropikowych świadczy on ludzkości nieobliczone usługi.

Z powodu tego, że środek ten przez samych chorych coraz dalej polecanym bywa, mamy zapewniony na zawsze bardzo liczny popyt i wcale nie potrzebujemy takowego za pomocą anonsów dopiero zdobywać. Że zaś mimo to w tych kilku wierszach wskazujemy na skuteczność i odpowiednie zastósowanie *Pain Expelleru*, to dzieje się to dla

ażeby dopomódz do odnalezienia potrzebnego leku tym chorym, którzy dotychczas różno oglądali się za dobrym lekiem; przekonani jesteśmy już naprzód, że ktokol- tę próbę zrobi, będzie nam wdzięcznym za tę wskazówkę. Chociaż nadzwyczaj niska PAIN-EXPELLERU nie może nikomu sprawić trudności dla takiej próby, albowiem dstawia wydatek tylko *kilku centów*, to jednakowoż dla życzących sobie poprzednio ajomić się z tym środkiem, przesyłamy chętnie dokładne opisanie PAIN-EXPEL- U.—Czynimy to dlatego, albowiem wielu oszukanych przez różne bezskuteczne, cho- bardzo zachwalane leki, odniosą się z niedowierzaniem i do tych kilku słów napisa- n w najlepszej myśli. Kto więc sobie życzy przeczytać ten opis, niechaj napisze w tym lędzie do nas korespondentkę, a prześlemy mu odnośną broszurkę bezpłatnie i franco. niej znajdzie łaskawy czytelnik także wiele pism dziękczynnych od osób, które zapo- cą Pain-Expelleru odzyskały swe zdrowie napowrót i przeświadczy się, że rzeczywiście in-Expellerowi należy się w każdej aptece domowej pierwsze miejsce. Przedewszyst- em przyda się ta broszurka dla tych osób, które nie wiedzą, jaki ze środków w tym alendarzu poleconych najlepiej odpowiada dla nich; potrzeba jedynie napisać korespon- entkę, a otrzymawszy wspomnianą broszurkę uważnie ją przeczytać. **Dobra rada, złota warta**, powiada przysłowie, a ma ono tem więcej znaczenia dla chorych.

W końcu upraszamy tych wszystkich chorych, którzy zdecydowali się zro- bić próbę z Pain-Expellerem, ażeby przy zakupnie wyraźnie żądali: **„Rich- terowski kotwiczny PAIN EXPELLER“** i nie przyjmowali innych flaszek ylko takie, które zaklejone są na opakowaniu czerwoną KOTWICĄ. Gdzie brakuje tej marki fabrycznej, to jest to znakiem, że mamy przed sobą wyrób nieprawdziwy i należy takowy dla własnego bezpieczeństwa energicznie odrzucić. Ostrożności tej niechaj nie zaniedbuje żaden chory, gdyż wielokrotnie nam do- noszono, że po użyciu naśladowań dały się uczuć bardzo złe skutki. Gdyby prawdziwego Pain Expelleru (butelka po **40** i **70** ct.) w najbliższej aptece się nie dostało na składzie, natenczas należy udać się do centralnego składu na Austryjackie państwo, do apteki **„Pod złotym Lwem“ w Pradze**, a za- mówienie szybko i jak najtaniej uskutecznionem zostanie.

Chemiczno-farmaceutyczna fabryka

F. Ad. Richtera & Cie.

c. k. dostawcy nadworni i właściciele Aptek

Rudolstadt, Wiedeń, Praga, Olten, Rotterdam, Norymberga, Londyn E. C. New-York City.

Dla dzieci co najlepsze!



Śród wielu podarunków dla świata dziecięcego zajmują od lat już kilku i w szerszych kołach

znane

Kotwiczne skrzynki budowlane



najpierwsze miejsce. Żadna inna zabawa nie ma takiego uroku dla dzieci, jak budowanie rze- czywistymi kamieniami. — Każda mianowicie ka budowlana zawiera rzeczywiste kamyki o trzech kolorach i wspaniałe e wzorki. Skrzynki te są na składzie prawie we wszystkich handlach za- po cenie zacząwszy od 50 ct.; nie należy jednakowoż także zapominać zy zakupnie wyraźnie: **„Kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera“** wolić sobie podsuwać jakiego nikczemnego naśladowania. Kto sobie życzy się bliższych szczegółów o tej znakomitej zabawce, niechaj zażąda od **AD RICHTERA & Cie.** w **Rudolstadt** przez korespondentkę nowy, bo- owany cennik **skrzynek budowlanych.** — Wyślemy go bezzwłocznie franco i bezpłatnie.

Drukarnia Józefa Pisza

oraz wydawnictwo

czasopism „Pogoń“ i „Unia“

wychodzących co drugi tydzień na przemian

i Kalendarza Tarnowianina

w Tarnowie, plac Katedralny l. 6.

przyjmuje i wykonuje z wszelką starannością i dokładnością wszystkie w zakres tego zawodu wchodzące roboty, a mianowicie dzieła, broszury, cyrkularze, tabele, ogłoszenia, bilety wizytowe, nagłówki na listach i kopertach, zaproszenia weselne, kartki pośmiertne, blankiety wekslowe, sprawozdania i zamknięcia rachunków dla instytucyj publicznych, jako to: Banków, kas zaliczkowych, stowarzyszeń, i t. d.; karty adresowe, noty, rachunki dla pp. kupców, fabrykantów, przemysłowców, rękodzielników i t. p.

*Drukarnia zaopatrzona jest w systematyczne **znaki nutowe** (czcionki) dla użytku wydawców dzieł muzycznych.*

SKŁAD PAPIERU

przyborów do pisania i rysowania, tak dla szkół, jako i powszechnego użytku.—Książki szkolne.—***Zeszyty szkolne własnego wyrobu, według wskazówek c. k. Rady szkolnej Okr. wypracowane*** z zastosowaniem do najnowszego Wysok. Rozporządzenia ministerstwa Oświaty ***uskutecznione***, — zeszyty mniejsze według powyższego rozmiaru w kształcie musilowskich i po takiejże cenie; bilety z powinszowaniem imienin i Nowego Roku; papier ozdobny na powinszowania, papier listowy i zwyczajny z monogramami, okładkowy w różnych barwach i odmianach, koperty i t. p.

Skład gotowych druków dla c. k. Sądów, Starostw, Notaryuszów, Adwokatów, Rad powiatowych, gmin, gospodarzy wiejskich i dla szkół wydziałowych i ludowych, urzędów parafialnych i wojskowości.

Książki do nabożeństwa w rozmaitych formatach, — w oprawach pojedynczych ozdobnych aż do najwykwintniejszych. Obrazki św. Norymbergskie i Francuzkie. — **Patenta** różańcowe.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się spiesznie—za zaliczką.